

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ NUMERU:

Sejm, Prezydent i Rząd.

PROF. DR JAN BLATON — Znaczenie gospodarcze energii atomowej.

JERZY MAYZEL — Rada gospodarcza i społeczna Narodów Zjednoczonych.

JAN WERNER — Polska a przyszłość gospodarcza Niemiec.

JERZY POZNAŃSKI — Aktualne zagadnienia handlu zagranicznego.

DR JAN ZIELENIEWSKI — Finansowanie handlu zagranicznego.

MGR T. KOWALKOWSKI — Plan eksportowy Państwowego Przemysłu Metalowego na rok 1947.

DR JAN KOBRYNER — Obroty zagraniczne Szwajcarii w r. 1946.

TADEUSZ ORLEWICZ — W trosce o realne wykorzystanie siły roboczej we Francji.

JÓZEF MAŃKOWSKI — Na fali.

MGR ZDZISŁAW DŻOGA — Polski przemysł okrętowy.

J. HOFMAN — Przemysł cementowy w Polsce.

DR STANISŁAW KIPTA — Zagadnienie papieru pakowego i worka papierowego nie istnieje.

Zagadnienia i plany przemysłu papierniczego.

PROF. DR STEFAN ROZMARYN — Finansowanie inwestycji spółdzielni w ZSRR.

HENRYK OTAWSKI — Praca spółdzielczego handlu rolniczego.

Rola „Społem” w handlu zagranicznym.

Kronika przemysłu państwowego, spółdzielczego, gospodarki prywatnej — Wybrzeże i żegluga —

Eksport - Import — Rynki światowe — Różne z kraju — Z całego świata — Przegląd wydawniczy — Przegląd prasy.

DWUTYGODNIK

ROK II

• NUMER 3 •

15 LUTEGO 1947 •

CENA EGZ. 50 ZŁ

ZAKŁADY STARACHOWICKIE

W STARACHOWICACH

POSZUKUJĄ OD JARAZ:

1. **Doświadczonego inżyniera** jako szefa Biura Normalizacji; 2. **Doświadczonego technika** jako kierownika Centralnego Magazynu Narzędzi.

DO FABRYKI SAMOCHODÓW:

3. **Samodzielnego technika** do działu produkcji; 4. **Samodzielnego konstruktora**; 5. **Młodszego konstruktora**; 6. **Kreślarza—kopistę**; 7. **2-ch techników** do biura fabrykacji, obeznanych z obróbką metal i montażem samochodów; 8. **Technika**, obeznanego z obróbką termiczną; 9. **Technika**, obeznanego z konserwacją i wypożyczalnią narzędzi.

DO BIURA INWESTYCJI I ODBUDOWY:

10. **Statyka**, do statycznych obliczeń konstrukcji żelbetowych i stalowych; 11. **Technika budowlanego** do sporządzania kosztorysów; 12. **2-ch techników budowlanych** do prac konstrukcyjnych; 13. **3-ch konstruktorów** do instalacji fabrycznych centralnego ogrzewania i wodociągowych; 14. **Technika** do Wydziału Ruchu.

DO STACJI OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM:

15. **Wykwalifikowanej pielęgniarki**. Wymagane ukończenie szkoły pielęgniarskiej i praktyka.

Warunki wynagrodzenia do omówienia. Zapewnione przydziały aprowizacyjne i stołówka.

ZGŁOSZENIA OSOBISTE LUB PISEMNE Z ŻYCIORYSEM I ODPISAMI ŚWIADECTW POD ADRESEM ZAKŁADÓW

42

PAŃSTWOWA

FABRYKA MOTOCYKLI

NOWA WIEŚ k/CHORZOWA, UL. PONIATOWSKIEGO Nr. 3

ZAANGAŻUJE:

**1 BUCHALTERA-BILANSISTĘ, OBZNAJOMIONEGO Z JEDNOLITYM PLANEM KONT •
2 RUTYNOWANE STENOTYPISTKI-MASZYNISTKI • 4 TECHNIKÓW WARSZTATOWYCH •
1 MAJSTRA DO REMONTU OBRABIAREK**

ZGŁOSZENIA OSOBISTE W BIURZE FABRYKI W KAŻDY PIĄTEK W GODZINACH OD 11-13

43

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 15 LUTEGO 1947 • ROK II • NUMER 3
REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

SEJM, PREZYDENT I RZĄD

TRZY te filary naszego gmachu państwowego otrzymały w początkowych tygodniach 1947 r. granitowe oparcie o Naród.

Rzadko w historii narodów, a w Polsce w szczególności zdarza się, aby szczytowe instytucje państwowe, ustawodawcze i wykonawcze były wyrazem tak jednolitej woli obywateli. We wszystkich aktach, które towarzyszyły w ostatnich dniach wyborom: Sejmu, Prezydenta Rzeczypospolitej i powołaniu Rządu, jedność Narodu Polskiego osiągnęła najwyższy stopień świadomości naszych celów i dążeń na dziś i na jutro. Teraz dopiero ujawnia się, jak trafnie kierowniczy mężowie dotychczasowych rządów tymczasowych w Polsce powojennej oceniali sytuację nowej Polski, stawiając na doprowadzenie w Narodzie do możliwie najszerzego i najtrwalszego skupienia wszystkich sił narodowych, społecznych i politycznych wokół rządu i jego nakreślonych głównych linii postępowania. Teraz dopiero okazuje się, jak konieczną jest jedność Narodu w obliczu tych wielkich problemów i zadań, jakie nas czekają, a wśród nich opanowanie na zawsze Ziemi Odzyskanych i utrwalenie naszych granic na Zachodzie od strony Niemiec. Tu musi Naród polski wystąpić tak jednolicie, jak podczas walki z Niemcami. Jest to przecież dalszy ciąg tego samego niebezpieczeństwa i tego samego naprężenia woli Narodu do prawnego ustabilizowania naszego terytorium państwowego.

Podziwiamy dziś, jaką mądrość polityczną posiadali ludzie rządzący do wczoraj, nawołując opozycję w kraju i za granicą, aby porzuciła nieistotne spory i pretensje lub odłożyła je na później i aby przyłączyła się do tego wielkiego prądu jedności mas pracowniczych i ludowych i razem z nimi — przygotowała tę najlepszą broń, jaką jest jedność Narodu, do walki o jutro Polski.

Wyrazem tej jedności musiał być Sejm, wybrany przez całkowitą jedność wszystkich zablokowanych stronnictw politycznych dla wyboru w ten sam sposób nowego Prezydenta i powołania nowego Rządu. Stało się to wbrew nic nie znaczącej w wyborach opozycji, której walka z jednolitym frontem demokratycznym była bezcelowa, powodując niepotrzebne ofiary, stratę czasu i wysiłków. Stało się tak, jak wskazał zdrowy instynkt Narodu, trafne wyczucie epokowych wydarzeń i zaufanie mas do polityki Rządów dotychczasowych.

Obok tak krzepiąco zmanifestowanej jedności Narodu przy wyborze ciał kierowniczych państwa należy również podkreślić tak rzadką w Polsce, a tak pożądaną na obecne czasy stabilizację Rządu. Oczywiście, mogło się to stać tylko dzięki jedności stronnictw i wytworzonej przez nie zgodności i szybkości działania. Jak to wpływać będzie przykładowo, wychowawczo i kompromisowo na codzienne życie społeczno-organizacyjne, przyszłość najbliższa już pokaże. Naszym zdaniem powinniśmy być świadkami radykalnej zmiany obyczajów we współżyciu politycznym, społecznym i zawodowym. Zalety kompromisu i ożywcze promienie nowej kultury socjalnej powinny jeszcze bardziej wzmocnić naszą jedność narodową i upowszechnić dobre obyczaje.

Oreędzie Prezydenta Bieruła do Narodu, akt łaski Prezydenta dla ostatnio zasądzonych w procesie ludzi podziemia oraz zapowiedziana na drodze ustawodawczej szersza amnestia aż nadto przekonują, po jakiej drodze zamierza iść nowy Rząd i do czego nawołuje Naród.

Prezydent Bierut stwierdza, iż „historia obdarzyła nasz bohaterski Naród niezmierzoną i niewyczerpaną mocą twórczą. Źródłem tej mocy jest najgorętsza miłość Ojczyzny w sercach ludu polskiego”. Nawołując do porzucenia swarów i waśni, do dalszego pogłębienia jedności i zjednoczenia się wokół najwyższych organów Państwa, Prezydent Bierut stawia na miłość Ojczyzny przez Polaków i na pewno nie zawiedzie się i to zarówno w czynach politycznych, jak i w działalności gospodarczej.

Jedność Narodu i stabilizacja rządów stwarzają dla twórczości i pracy gospodarczej znakomite warunki. Utrzymanie stałej waluty, wykonanie planu trzechletniego i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich nie mogą doznać żadnych przeszkód.

ZNACZENIE GOSPODARCZE ENERGII ATOMOWEJ

OLBRZYMIĘ ilości energii, które udało się wydzie-
lić z kilku kilogramów odmiany uranu zwanej
U 235, względnie sztucznie produkowanego pier-
wiastka plutonu, przy wybuchu bomby atomowej sta-
wiają technikę przed zagadnieniem opracowania me-
tod wykorzystania tak ogromnych zasobów energii
dla celów przemysłowych. Perspektywy użycia
energii atomowej w gospodarce światowej są tak roz-
ległe, że mówi się już o „wieku atomowym“ techniki
a nawet cywilizacji ludzkiej. Na czym polega rewo-
lucyjność nowego źródła energii? Przede wszystkim
na jego niesłychanej koncentracji w porównaniu z uży-
wanymi obecnie w technice paliwami, jak węgiel, ropa
lub benzyna, **1 kg „paliwa atomowego“ dostarcza
tyle kalorii, co około 3 milionów kg węgla.**

Jeśli chodzi o zastosowanie energii atomowej do
celów przemysłowych, to narzuca się przede wszy-
stkim kwestia kalkulacji ceny jednostki energii (np.
kilowatgodziny) z nowego źródła w porównaniu z ce-
ną dotychczasową. Trzeba od razu powiedzieć, że
„paliwo atomowe“ jest na razie bardzo kosztowne, jak
również kosztowne są urządzenia techniczne służące
do wyzwalań energii z paliwa atomowego. Brak
jeszcze dzisiaj dokładnych cyfr obrazujących koszt
otrzymywania 1 kg „paliwa atomowego“, ponieważ
szczegóły techniczne jego produkcji są trzymane
w tajemnicy, ale koszt ten jest na pewno wysoki i się-
ga obecnie prawdopodobnie kilku milionów dolarów.
Nie zapominajmy jednak, że stoimy dopiero na po-
czątku nowego rozwoju i należy oczekiwać, że z bie-
giem czasu lepsze metody obniżą bardzo poważnie
koszty produkcji „paliwa atomowego“. Moglibyśmy
obecny stan rozwoju technicznego energii atomowej
przyrównać do stanu wykorzystania energii węgla
w chwili konstrukcji pierwszej maszyny parowej
przez Jamesa Watta w r. 1778. W każdym razie **cena
jednostki energii otrzymanej z paliwa atomowego
byłaby obecnie jeszcze wielokrotnie wyższa od
ceny takiejże jednostki otrzymanej np. przez spalanie
węgla.**

Wyzwalanie energii atomowej.

Źródłem energii atomowej jest proces pękania ją-
der atomowych kilku najcięższych pierwiastków. Dla
wykorzystania tej energii trzeba, aby raz rozpoczęty
proces pękania samoczynnie rozwijał się dalej, pro-
ces musi, jak mówimy, mieć **charakter łańcuchowy**
tak, jak proces spalania węgla jest procesem łańcu-
chowym. W analogii do spalania węgla możemy też
łańcuchowo rozwijający się proces pękania jąder ato-
mowych nazwać „spalaniem paliwa atomowego“,
choć proces ten odbywa się naturalnie, bez pobie-
rania tlenu, a ma tylko tyle wspólnego ze spalaniem
węgla, że wydzielą się przy nim energia w postaci
ciepła.

Przy pękaniu jądra atomowego, jądro to rozlatuje
się na 2 części prawie równe, przez co powstają 2
nowe jądra dwóch nowych pierwiastków. Powstałe
pierwiastki są silnie promieniotwórcze, tzn. wysyłają
promieniowanie, które w pewnym stężeniu jest za-

bójcze dla żywych organizmów. Poza tym przy
procesie pękania jądra wylatują jeszcze z jądra ato-
mowego niezmiernie przenikliwe i również zabójczo
działające cząstki, tzw. neutrony. One to właśnie
umożliwiają proces łańcuchowy, ponieważ neutron
trafiając na jądro atomu paliwa może wywołać jego
pękanie, a pękające jądro z kolei wyrzuca 2—3 neu-
tronów itd.

Dla zabezpieczenia obsługi przed groźnymi neu-
tronami i promieniowaniem ciał promieniotwórczych
powstałych przy „spalaniu“, cały ten proces spalania
musi się odbywać w przestrzeni zamkniętej grubymi
ścianami z betonu (przez ołów lub żelazo przechodzą
neutrony łatwiej niż przez substancje zawierające
wodór), o wadze wielu ton. Tym samym stają się
iluzoryczne pomysły małych silników atomowych na
wzór motocyklowych a nawet samochodów osobo-
wych.

Sam proces spalania paliwa atomowego przebiega
w urządzeniu, które moglibyśmy nazwać „piecem
atomowym“. Jest to masa bardzo czystego grafitu
(lub innego pierwiastka o małym ciężarze atomowym
i nie pochłaniającego neutronów), zwanego modera-
terem, zaopatrzona w otwory, do których wkłada się
sztaby paliwa atomowego. Rola moderatora polega na
tym, że hamuje on neutrony wylatujące przy pęka-
niu jąder tak, że prędkość ich ulega znacznemu
zmniejszeniu. Takie właśnie powolne neutrony naj-
skuteczniej wywołują pękanie dalszych jąder — pod-
trzymują więc „spalanie“.

Proces spalania można regulować a nawet zupeł-
nie zatrzymać przez wsuwanie do grafitu prętów z
kadmu. Kadm pochłania silnie neutrony, a brak neu-
tronów może przerwać dalsze spalanie.

Energię wydzielającą się przy spalaniu w postaci
ciepła należy odprowadzić i ewentualnie zamienić na
energię mechaniczną, jak to się analogicznie dzieje w
maszynie parowej. Ciepło możemy odprowadzać z
„pieca atomowego“ przepuszczając strumień powie-
trza lub wody przez przewody otaczające paliwo a-
tomowe. Wchodzące ogrzane powietrze względnie
para wodna ogrzana do dostatecznie wysokiej tem-
peratury mogą już służyć bezpośrednio jako siła na-
pedowa silnika.

Wydajność.

Wiadomo od czasu epokowych prac Carnota, z
pierwszej połowy XIX wieku, że wydajność każdego
silnika (tzn. stosunek wykonanej przez silnik pracy
mechanicznej do pobranego przez silnik ciepła) wzra-
sta wraz z temperaturą, w której silnik pobiera ciepło
(przy niezminionej temperaturze chłodnicy). Dlatego
też dążymy w turbinach parowych do tego, aby tem-
peratura doprowadzonej pary wodnej była możliwie
wysoka (osiąga się około 450 stopni C).

Wynika stąd, że musimy dążyć do tego, aby spa-
lanie w piecu atomowym odbywało się w możliwie
wysokiej temperaturze. I tu napotykamy na razie na
poważne trudności techniczne, związane ze samym
spalaniem w wysokiej temperaturze oraz z trudn-

ściami odprowadzania ciepła o wysokiej temperaturze z pieca atomowego. Chodzi o to, że powstałe w piecu neutrony atakują większość pierwiastków, trudno wobec tego znaleźć materiały odporne zarówno na wysokie temperatury, jak i na neutrony. Tak samo nie nadają się do tego pierwiastki pochłaniające neutrony, ponieważ uniemożliwiają one spalanie. Niewątpliwie trudności te będą jednak z czasem pokonane.

Paliwo atomowe.

Znany dzisiaj trzy pierwiastki, które się nadają jako „paliwo atomowe”. Są nimi dwie odmiany uranu t. zw. U 235 i U 233 oraz pierwiastek pluton. Z tych trzech paliw tylko jedno występuje w przyrodzie, a mianowicie U 235. U 235 znajduje się w zwykłym uranie, który otrzymujemy z rudy uranowej. Uran zwykły jest bowiem mieszaniną głównie 2 odmian uranu, tzw. U 238 oraz U 235 w stosunku 140:1. Cennej odmiany uranu U 235 jest więc w naturalnym uranie bardzo mało, bo tylko 0,7%. Wydzielanie czystego U 235 z masy uranowej jest niezwykle kosztownym i skomplikowanym procesem, ponieważ wszystkie własności chemiczne obu odmian uranu są identyczne, a różnią się one jedynie ciężarem atomowym oraz zdolnością ich jąder do pękania.

Dwa pozostałe paliwa atomowe: pluton oraz odmiana uranu U 233 wytwarzane są sztucznie. Pluton, pierwiastek pod względem chemicznym zbliżony do uranu, wytwarzany jest z dominującej w naturalnym uranie odmiany U 238, która się sama jako paliwo atomowe nie nadaje.

Pluton wytwarza się dzisiaj w tzw. stosach atomowych, tj. urządzeniach, za pomocą których można „spalać” zawarty w zwykłym uranie U 235 bez uprzedniego oddzielenia go od U 238. Wydzielające się przy tym spalaniu neutrony, po odpowiednim zmniejszeniu ich prędkości, przerabiają część uranu U 238 na pluton. Dzieje się to w ten sposób, że jądro uranu U 238 chwyta neutrony o pewnych prędkościach, przy czym powstaje nowe jądro, które jest promieniotwórcze i które się już samorzutnie zamienia na pluton. Z grubsza biorąc, wytwarza się przy spalaniu 1 gr U 235 w naturalnym uranie również 1 gr plutonu. Pluton zostaje następnie drogą chemiczną oddzielony od uranu.

Z punktu widzenia ekonomicznego wygląda to może na pierwszy rzut oka paradoksalnie, że dla wyprodukowania 1 gr paliwa atomowego plutonu spalamy 1 gr innego paliwa atomowego, mianowicie U 235, w bardzo kosztownych instalacjach. Zważmy jednak, że w stosie atomowym spalamy U 235 bez uprzedniego oddzielenia go od pozostałej masy uranu. Oddzielanie zaś wyprodukowanego plutonu od uranu jest znacznie łatwiejsze i mniej kosztowne niż wydzielanie U 235 z masy uranowej.

Stos atomowy jest w zasadzie również „piecem atomowym”, któryśmy już wyżej opisali, i jako taki wydzielą energię powstałą przy spalaniu U 235 w postaci ciepła, które może być również użyte do celów technicznych. Przez wykorzystanie tego ciepła obniżają się, oczywiście, znacznie koszty produkcji plutonu. Ponieważ paliwo, które spalamy w stosie atomowym, jest bardzo silnie rozcieńczone przez

dominujący w uranie U 238, to piec atomowy przeznaczony do produkcji plutonu musi być stosunkowo dużych rozmiarów, w każdym razie o wiele większych niż piec, w którym spalamy skoncentrowane paliwo atomowe.

Ogromne ilości ciepła wydzielające się w stosie atomowym nie były jeszcze dotychczas wykorzystane technicznie. Budowane w r. 1944 potężne stosy atomowe w Hanford nad rzeką Columbia w Stanach Zjednoczonych, wydzielają ogromne ilości ciepła (moc jednego stosu blisko milion kilowatów), które odprowadzano do rzeki Columbia. Ale wówczas cały wysiłek Stanów Zjednoczonych był skoncentrowany na wygranie wojny — chodziło więc w tym wypadku wyłącznie o otrzymanie potrzebnego do bomby atomowej plutonu i nie było czasu na opracowanie metod technicznych wykorzystania wydzielającego się w stosie ciepła.

Trzecie wreszcie paliwo atomowe, odmiana uranu U 233, jest wytwarzane z pierwiastka toru. Proces powstawania U 233 z toru jest analogiczny do procesu powstawania plutonu z U 238: jądro toru pochłaniając neutron zamienia się na jądro promieniotwórcze, to z kolei już samorzutnie na U 233. Ponieważ przemiana toru na U 233 wymaga neutronów, których nam dostarcza w dużych ilościach jedynie spalanie atomowe, przeto i to paliwo otrzymujemy ostatecznie przy spalaniu innego paliwa w piecu atomowym. Wytworzony U 233 łatwo jest oddzielić chemicznie od masy toru, w której U 233 się tworzy.

Widzimy więc, że z trzech znanych nam paliw atomowych jedno występuje w przyrodzie, a mianowicie U 235 (zmieszane zawsze z U 238). Surowcem dla produkcji plutonu jest naturalny uran. Surowcem dla produkcji trzeciego paliwa U 233 jest tor.

Prawdopodobnie najkosztowniejszym paliwem jest obecnie czysty U 235, ze względu na ogromnie skomplikowany proces oddzielania go od uranu U 238. Możliwe, że najbardziej ekonomicznym okaże się paliwo U 233, chociaż metody techniczne otrzymywania tego paliwa są, jak się zdaje, jeszcze mało rozwinięte.

Zastosowania.

Ponieważ w praktyce energia atomowa będzie jeszcze przez dłuższy czas bardzo kosztownym źródłem energii, należy się zastanowić, w jakich działach gospodarki narodowej można by ją już dzisiaj z wyraźną korzyścią zastosować. Przy rozważaniu tej kwestii musimy wziąć pod uwagę 2 główne czynniki:

- 1) niepojęta wprost lekkość paliwa atomowego w odniesieniu do jednostki wyprodukowanej energii,
- 2) konieczność zabezpieczenia żywych organizmów przed zabójczymi produktami spalania za pomocą kosztownych i ciężkich urządzeń.

Pierwszy czynnik wskazuje, że energia atomowa wszędzie tam może być opłacalna, gdzie koszty innych paliw podrażają bardzo koszty transportu, a więc w obszarach ziemi, gdzie brak jest węgla i sił wodnych. To samo odnosi się do wielkich statków transoceanicznych, które obecnie muszą zabierać wielkie ilości paliwa, jak i do długodystansowych

samolotów transportowych, krótko mówiąc, wszędzie tam, gdzie chodzi o **możliwie dużą redukcję ciężaru paliwa**.

Drugi czynnik wyklucza bezpośrednio stosowanie energii atomowej dla celów domowych, warsztatowych, napędu małych i średnich samochodów itp. Ścisłe granice opłacalności energii atomowej w poszczególnych gałęziach życia wykaże dopiero dalszy rozwój. Przy obliczeniach opłacalności energii atomowej należy wziąć pod uwagę fakt, że w piecu atomowym w wyniku spalania, tj. procesu pękania jąder atomowych, powstają jako produkty uboczne niezwykle cenne pierwiastki promieniotwórcze, które mogą w małych dawkach służyć do celów leczniczych, badań biologicznych itd. Neutrony, które się wydzielają przy spalaniu atomowym,

mogą służyć do przemiany większości pierwiastków na pierwiastki promieniotwórcze.

Jest wreszcie możliwe, że dzięki lekkości paliwa atomowego, będzie możliwa konstrukcja rakiet zdolnych do pokonania ciężenia ziemskiego, a tym samym zdolnych do podróży w przestrzeni międzyplanetarnej.

Niemożliwą jest rzeczą odgadnięcie już dzisiaj wszystkich możliwości, które się wyłonią przy zastosowaniach energii atomowej w przemyśle i technice. Warunkiem tego rozwoju jest oczywiście, aby prace w dziedzinie energii atomowej nie były, jak to jest obecnie, osłaniane tajemnicą i nie stanowiły więcej groźby nowej wojny, której wynikiem mogłoby być tylko straszliwe zniszczenie w nieznanych dotąd rozmiarach.

JERZY MAYZEL (Warszawa)

RADA GOSPODARCZA I SPOŁECZNA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

ORGANIZACJE Narodów Zjednoczonych powołano 26. 6. 1945 r. w tym celu, aby „**uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny, która dwukrotnie w ciągu naszego życia wyrządziła ludzkości niewypowiedziane cierpienia**”.

Sankcje.

Dla osiągnięcia tego celu, konieczną rzeczą było przede wszystkim stworzenie systemu umożliwiającego skoordynowaną akcję wszystkich narodów przeciwko ewentualnemu napastnikowi. Zadanie to ma wypełnić utworzona na podstawie artykułów 39—51 karty O. N. Z. Rada Bezpieczeństwa, która po stwierdzeniu okoliczności zagrażającej pokojowi, zakłócenia pokoju albo aktu agresji może udzielać zaleceń a nawet wydawać zarządzenia, mające na celu zmuszenie państwa, które swym postępowaniem zagraża pokojowi, zakłócić pokój lub dokonać agresji do zaniechania bezprawnego działania.

Prewencja.

Oprócz ewentualnej represji, karta Narodów Zjednoczonych zajmuje się prewencją, a mianowicie stworzeniem takich warunków, które usunęłyby potencjalne niebezpieczeństwo zatargów międzynarodowych. Źródła ewentualnych wojen należy doszukiwać się przede wszystkim w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, a następnie w psychologii pewnych społeczeństw i warstw, która kształtuje się na tle istniejących stosunków. Działania prewencyjne muszą przeto dotyczyć dwóch dziedzin: dziedziny zagadnień gospodarczych i dziedziny zagadnień społecznych.

Sprawy gospodarcze.

Ustrój ekonomiczny wszystkich państw ukształtował się historycznie w zaufaniu, że istnieje będzie wymiana międzynarodowa.

Zgodne uregulowanie wymiany surowców i produktów możliwe jednak jest tylko pod warunkiem, że wszystkie narody będą miały prawo do dostatku i przestaną dzielić się na narody eksploatatorów i eksploato-

wanych. Dotąd tak nie jest, ponieważ jeżeli przeciętny poziom utrzymania w roku 1939 rodziny w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii i Szwajcarii, które reprezentują razem 10% ludności świata, określić na 1000 jednostek, to standard życia 53% ludności świata wynosił zaledwie 120—200 jednostek, 28% więcej niż 200, ale mniej niż 500 jednostek i zaledwie 9% więcej niż 500, a mniej niż 1000 jednostek. Do ostatnich 9% należały bardziej uprzemysłowione kraje Europy.

Przy takich dysproporcjach pokój świata nie może być trwałym. W zrozumieniu tego Narody Zjednoczone nałożyły na członków Organizacji obowiązek zespolenia wszystkich wysiłków celem podniesienia stopy życiowej z uwzględnieniem zasady równości praw narodów wielkich i małych i umożliwienia wszystkim narodom użytkowania urządzeń międzynarodowych dla popierania postępu gospodarczego.

Sprawy społeczne.

Na tle trudności ekonomicznych o charakterze wewnętrznym lub międzynarodowym wytwarza się psychika podatna na wszystkiego rodzaju hasła zbrodniczej nienawiści, chętnie dająca posłuch ideologii, głoszącej wyższość pewnych ras, narodów, warstw, które powołane są do eksploatowania i panowania nad innymi narodami, rasami i warstwami.

Zdając sobie sprawę, że taka ideologia musi prowadzić do wojen, Narody Zjednoczone nałożyły na członków swej organizacji obowiązek zespolenia wszystkich wysiłków, celem przyczynienia się do postępu społecznego, do stosowania tolerancji oraz do przywrócenia ludzkości wiary w podstawowe prawa człowieka, w dostojeństwo i wartość jego osoby, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet, równość praw narodów wielkich i małych. Wszystko to jednak z tym zastrzeżeniem, że Narody Zjednoczone nie mogą wtrącać się „w sprawy, które zasadniczo należą do kompetencji jakiego bądź państwa”, ani też domagać się od członków „żeby sprawy tego rodzaju oddawali do załatwienia w trybie przewidzianym w niniejszej karcie (Art. 2)

„Zalecenia”.

Z użyciu w art. 13 i w innych przepisach o Ogólnym Zgromadzeniu (np. 10. 11. 14) wyrażenia „zalecenie” („recommendation”) wynika, że Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych nie występuje w charakterze władzy ustanawiającej prawa a tylko w charakterze doradcy. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że Członkowie Organizacji nie zaciągnęli przez podpisanie Karty Narodów zobowiązań. Przeciwnie, karta nakłada (art. 56, 57) obowiązek podejmowania wspólnej akcji łącznie z Organizacją Narodów Zjednoczonych albo nawet samodzielnie dla osiągnięcia określonych przez kartę Narodów celów. Obowiązek ten pozbawiony jest jednak sankcji ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych tak długo, jak długo Rada Bezpieczeństwa nie uzna, że niezastosowanie się do jakichś zaleceń, dotyczących polityki gospodarczej lub społecznej, stanowi zagrożenie pokoju (art. 34, 39). Dopiero z chwilą zapadnięcia takiej uchwały staje się możliwe wdrożenie środków przymusu łącznie z akcją sił zbrojnych (art. 42).

Skład Rady Gospodarczej i Społecznej.

Dla realizacji celów przewidzianych w karcie Narodów Zjednoczonych przewidziane są specjalne organy, ponieważ samo Ogólne Zgromadzenie stanowi zbyt liczny zespół. Ogólne Zgromadzenie może tworzyć takie organy pomocnicze, jakie uzna za potrzebne (art. 22). W samej karcie przewidziane są jednak tylko organy następujące: **Rada Bezpieczeństwa** (art. 23—51), **Rada Gospodarcza i Społeczna** (art. 61—72), **Rada Powiernicza** (art. 88—91), **Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości** (art. 92—96), **Sekretariat** (art. 97—105). Według brzmienia art. 60 Karty, odpowiedzialność za spełnienie funkcji Organizacji w odniesieniu do Międzynarodowej Współpracy Gospodarczej i Społecznej (art. 55—59) obarcza Ogólne Zgromadzenie i działającą pod jego nadzorem Radę Gospodarczą i Społeczną (art. 60).

Rada składa się z 18 członków Narodów Zjednoczonych, wybranych przez Ogólne Zgromadzenie (art. 61) większością $\frac{2}{3}$ głosów członków obecnych i głosujących (art. 18) na okres 3 lat. Każdy członek Rady Gospodarczej i Społecznej (państwo) ma w niej tylko jednego przedstawiciela (art. 61). Uchwały zapadają większością głosów obecnych i głosujących (art. 67). Członkowie Rady Gospodarczej i Społecznej wybierani są na trzy lata. Wyjątkowo przy pierwszych wyborach wybrano na trzy lata tylko sześciu członków, a pozostałych 12 wybrano na dwa lata lub na rok. Postanowiono tak w tym celu, aby w przyszłości co rok skład Rady mógł się zmienić tylko najwyżej o $\frac{1}{3}$ członków. Ponowny wybór członka ustępującego jest dopuszczalny.

Następujące państwa zostały wybrane: na rok — Kolumbia, USA., Grecja, Liban, Ukraina, Jugosławia; na dwa lata — Kuba, Czechosłowacja, Indie, Norwegia, ZSRR, Wielka Brytania; na trzy lata — Belgia, Kanada, Chile, Chiny, Francja, Peru.

W odróżnieniu od Rady Bezpieczeństwa — Rada Gospodarcza nie ma stałych członków.

Zadania Rady.

Narody Zjednoczone współpracować będą w sprawach gospodarczych i społecznych ze wszystkimi

istniejącymi już wyspecjalizowanymi organizacjami, ustanowionymi na podstawie porozumień międzyrządowych, które są obarczone szeroką w ich aktach zasadniczych określoną odpowiedzialnością międzynarodową w dziedzinie gospodarczej, społecznej, kulturalnej, oświatowej, zdrowotnej i pokrewnych (art. 57). Po nawiązaniu kontaktu z tymi organizacjami Ogólne Zgromadzenie udzielać będzie zaleceń, celem koordynacji ich programów i działania (art. 58). W razie potrzeby Ogólne Zgromadzenie może występować także z inicjatywą powołania przez rządy innych jeszcze wyspecjalizowanych organizacji (art. 59).

W związku z powyższymi obowiązkami całej Organizacji Narodów Zjednoczonych, Radę Gospodarczą i Społeczną obciążono obowiązkiem nawiązania z organizacjami wyspecjalizowanymi kontaktu i władna jest ona zawierać z nimi porozumienia, w których będą ustalone warunki, na jakich dana organizacja wejdzie w związek z Narodami Zjednoczonymi. Porozumienia takie wymagają zatwierdzenia przez Ogólne Zgromadzenie (art. 63).

Rada Gospodarcza i Społeczna władna jest ponadto poczynić odpowiednie kroki celem porozumiewania się z organizacjami nie rządowymi, które zajmują się sprawami wchodzącymi w zakres kompetencji Rady. Zarządzenia w tej sprawie winny być wydane po porozumieniu z odnośnymi organizacjami międzynarodowymi, a w razie potrzeby i z organizacjami narodowymi, w tym ostatnim wypadku po uprzednim zasięgnięciu zdania odnośnego członka Narodów Zjednoczonych (art. 71). Organizacje nie rządowe nie posiadają według karty Narodów Zjednoczonych obowiązku nawiązania współpracy. Obowiązek ten obciąża wyłącznie określone organizacje wyspecjalizowane międzyrządowe (art. 57).

Również i Rada Gospodarcza i Społeczna nie ma obowiązku nawiązywania z określonymi organizacjami „nie rządowymi” porozumienia, ale tylko władna jest to uczynić (art. 71). Szczególne kompetencje Rady Gospodarczej i Społecznej są następujące:

1. podejmowanie badań w związku z międzynarodowymi zagadnieniami gospodarczymi, społecznymi, kulturalnymi, oświatowymi, zdrowotnymi i pokrewnymi oraz udzielanie zaleceń w tego rodzaju sprawach Ogólnemu Zgromadzeniu, członkom Narodów Zjednoczonych i zainteresowanym organizacjom wyspecjalizowanym (art. 62),
2. udzielanie zaleceń w celu przyczynienia się do poszanowania i zachowywania praw człowieka i podstawowych wolności w stosunku do wszystkich (art. 62),
3. opracowywanie konwencji i przedkładanie ich Ogólnemu Zgromadzeniu (art. 62)
4. zwoływanie konferencji międzynarodowych (art. 62),
5. udzielanie Radzie Bezpieczeństwa informacji i pomocy (art. 65),
6. wykonywanie specjalnych zadań na zlecenie Ogólnego Zgromadzenia (art. 66),
7. oddawanie specjalnych usług na żądanie członków Narodów Zjednoczonych i organizacji wyspecjalizowanych (art. 66),
8. tworzenie komisji dla pracy w dziedzinie spraw gospodarczych i społecznych oraz popieranie praw człowieka, a także innych komisji, jakie mogą się okazać potrzebne (art. 68).

Rada Gospodarcza i Społeczna sama uchwała przepisy proceduralne. W statucie znajdują się nastę-

pujące przepisy proceduralne, których regulamin nie może zmienić:

- a) że na żądanie większości członków przewodniczący winien zwołać zebranie Rady (art. 72),
- b) że uchwały zapadają większością głosów (art. 72)
- c) że w sprawie szczególnie obchodzącej jednego z członków Narodów Zjednoczonych, który nie wchodzi w skład Rady, Rada winna zaprosić tego członka do wzięcia udziału w obradach, ale bez prawa głosu (art. 69),
- d) że winny być utworzone komisje (art. 68),

Komitety.

Przez art. 63 i 71 Karty Narodów Zjednoczonych nałóżono na Radę Gospodarczą i Społeczną obowiązek nawiązania współpracy z organizacjami międzyrządowymi i przyznano prawo nawiązania współpracy z organizacjami nie-rządowymi, międzynarodowymi a nawet narodowymi. Dla wypełnienia powyższych zadań Rada stworzyła dwa komitety. Pierwszy komitet ma za zadanie ustalić warunki współpracy z organizacjami międzyrządowymi. Porozumienia w tej sprawie muszą przewidywać, że przedstawiciele organizacji wyspecjalizowanych, międzyrządowych będą mogli brać udział bez prawa głosu w obradach Rady Gospodarczej i w obradach utworzonych przez nią komisji oraz że z kolei przedstawiciele Rady Gospodarczej i Społecznej będą mogli brać udział w obradach organizacji wyspecjalizowanych. Obowiązek ustalenia warunków współpracy dotyczy następujących organizacji wyspecjalizowanych:

1. Międzynarodowe Biuro Pracy,
2. U.N.E.S.C.O.,
3. Organizacja dla spraw Żywności i Rolnictwa,
4. Prowizoryczna Organizacja dla Spraw Lotnictwa Cywilnego.

Układy z tymi czterema organizacjami są w opracowaniu.

5. Międzynarodowy Fundusz Monetarny,
6. Międzynarodowy Bank dla Odbudowy,
7. Światowa Organizacja Zdrowia,
8. Międzynarodowy Komitet Opieki nad Uchodźcami.

Wreszcie z chwilą ukonstytuowania

9. Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Handlu.

Drugi Komitet ma za zadanie nawiązać współpracę z organizacjami nierządowymi. Ustalono następujące warunki, jakim winna odpowiadać organizacja nierządowa, jeśli ma być nawiązana z nią współpraca:

1. musi zajmować się sprawami, które wchodzi w zakres kompetencji Rady Gospodarczej i Społecznej,
2. Cele, dla realizacji których została powołana, muszą być zgodne z duchem karty Narodów Zjednoczonych,
3. Organizacja nie może być skompromitowana współpracą z faszystami,
4. Musi to być organizacja o charakterze trwałym, reprezentująca większą ilość członków,
5. Należy być zorganizowana, posiadająca ukonstytuowany zarząd i siedzibę,
6. W zasadzie zapraszane będą do współpracy organizacje o charakterze międzynarodowym.

Organizacje narodowe powinny utrzymywać kontakt z komitetem za pośrednictwem swych rządów lub organizacji nierządowych o charakterze międzynarodowym, a tylko wyjątkowo, jeżeli przemawiają

za tym specjalne względy mogą być zaproszone do bezpośredniej współpracy.

Jeżeli chodzi o zakres przyznanych uprawnień organizacje nierządowe podzielono na trzy kategorie. Do kategorii A należą Organizacje o podstawowym znaczeniu dla całości zagadnień, którymi zajmuje się Rada. Organizacje zaliczone do kategorii A mogą wysyłać swych obserwatorów na zebrania Rady oraz składać za pośrednictwem Sekretariatu Organizacji Narodów piśmienne wnioski. Przedstawiciele tych Organizacji mogą także konsultować z wyłonionym przez Radę Gospodarczą i Społeczną komitetem dla współpracy z Organizacjami nierządowymi. Organizacje zaliczone do klasy B, (które nie obejmują całości zagadnień) i C (których głównym zadaniem jest urabianie opinii, propaganda) nie mogą wysyłać na zebrania Rady Obserwatorów. Mogą natomiast składać w Sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych wnioski. Sekretariat sporządzi krótkie streszczenia tych wniosków i poda je do wiadomości członków Komitetu, Komitet może zaprosić członka organizacji zaliczonej do klasy B i C do zabrania głosu na obradach.

Specjalne uprawnienia przyznano Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych (Trade-Union). Przyjęto, że Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych może składać na ręce Prezydenta Rady, Sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych lub poprzez Komitet wnioski co do postawienia pewnych spraw na porządku obrad i ma prawo stałej konsultacji z Komitetem dla organizacji nierządowych. Na wniosek Komitetu przedstawiciel Federacji będzie mógł występować przed Radą, a zawsze ma prawo wysyłać na posiedzenie Rady obserwatorów. Komunikaty Rady Gospodarczej powinny być Federacji doręczane. **Oprócz Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych przewidywane jest zaproszenie do współpracy Międzynarodowej Organizacji Spółdzielczej (Cooperative Alliance), Amerykańskiej Federacji Pracy i Międzynarodowej Izby Handlowej.**

Komisje.

Dla opracowania poszczególnych dziedzin Rada stworzyła komisje. W skład komisji wchodzi także nie-członkowie Rady. Początkowo projektowano, że na członków Komisji będą wybierani, oprócz państw, także specjaliści o wyjątkowych kwalifikacjach bez względu na ich przynależność państwową. Na trzeciej sesji od tego projektu odstąpiono. Wobec tego na członków komisji wybierane są tylko państwa. Żeby zapewnić udział w komisjach specjalistów zastrzeżono, że rząd, który deleguje swego przedstawiciela, winien z reguły uprzednio uzgodnić kandydaturę z przewodniczącym Rady, tak aby w skład poszczególnych komisji weszli znawcy najrozmaitszych dziedzin. Dotąd powołano następujące komisje:

- a) **Komisja Ekonomiczna i Zatrudnienia.** W skład komisji wchodzi 15 członków między innymi przedstawiciel Polski. Komisja ma za zadanie przeprowadzić badania i przedstawiać wnioski z własnej inicjatywy lub na zlecenie w kwestiach, dotyczących podniesienia standardu życia i rozwoju gospodarki ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb terytoriów zacofanych, rekonstrukcji terytoriów zniszczonych przez

wojnę, usunięcie bezrobocia i zapobieżenia kryzysom ekonomicznym.

- b) **Komisja dla Spraw Transportu i Komunikacji.** W skład komisji wchodzi 15 członków, m. in. przedstawiciel Polski. Komisja ma za zadanie dokonać ogólnego przeglądu międzynarodowych organizacji transportowych i komunikacyjnych, nawiązać współpracę z istniejącymi organizacjami i wysunąć wnioski co do stworzenia nowych organów współpracy międzynarodowej, jak również co do przekazania organizacji międzynarodowej uprawnień odnośnie organizacji dla spraw komunikacji i tranzytu przy Lidze Narodów.
- c) **Komisja dla Spraw Statystyki.** W skład komisji wchodzi 12 członków. Komisja ma za zadanie skoordynowanie pracy urzędów statystycznych poszczególnych krajów, stworzenie specjalnych instytucji, udzielanie porad członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych, ulepszanie istniejących systemów.
- d) **Komisja Ochrony Praw Człowieka.** W skład komisji wchodzi 18 członków. Komisja ma za zadanie opracowanie Międzynarodowej Karty Praw Człowieka oraz deklaracji dotyczących swobód obywatelskich, praw kobiet, swobody informacji i prasy, ochrony mniejszości, zapobieganie dyskryminacjom ze względu na religię, rasę i pochodzenie.
- e) **Komisja Socjalna.** W skład komisji wchodzi 18 członków, między innymi przedstawiciel Polski. Komisja, mając na uwadze dobro wszystkich narodów demokratycznych, winna przeprowadzać badania, projektować układy i konwencje w sprawach dotyczących podniesienia poziomu życia, warunków pracy. Specjalna komisja winna zająć się kwestią poprawy sytuacji w krajach zniszczonych przez wojnę. Do zadań komisji należy także koordynacja działalności wyspecjalizowanych agencji.
- f) **Komisja Ochrony Praw Kobiet.** W skład komisji wchodzi 15 członków. Ma za zadanie opracować zalecenia co do zrównania kobiet w pra-

cach politycznych, ich pozycji ekonomicznej i wykształcenia.

- g) **Komisja Fiskalna.** W skład Komisji wchodzi 11 członków, m. in. przedstawiciel Polski. Komisja ma za zadanie przeprowadzenie studiów i udzielanie rządowi porad w sprawach dotyczących zagadnień skarbowych o charakterze prawnym, administracyjnym i technicznym.
- h) **Komisja dla Spraw Populacyjnych.** W skład Komisji wchodzi 12 członków. Komisja zajmuje się ruchem ludności, migracją, badaniem wpływu na ruch ludności zjawisk ekonomicznych i politycznych.
- i) **Komisja dla Spraw Narkotyków.** W skład komisji wchodzi 15 członków, m. in. przedstawiciel Polski. Do zadań Komisji należy nadzór nad handlem narkotykami oraz opracowywanie projektów konwencji.

Działalność.

Rada Gospodarcza i Społeczna odbyła trzy sesje. Pierwsza odbyła się w Londynie od 23. 1. — 16. 2. 1946 r. Druga w New Yorku od 25. 5. — 21. 6. 1946 r. Trzecia w Long Island od 11. 8. do 3. 10. 1946 r. Prace Rady były w znacznej mierze poświęcone sprawom organizacyjnym, jednakże powzięto także uchwały i przedstawiono Ogólnemu Zgromadzeniu rezolucje w innych sprawach. Do najważniejszych dokonań należy opracowanie przez specjalną podkomisję tymczasowego raportu na temat ekonomicznej rekonstrukcji zniszczonych terytoriów w Europie i Afryce. Raport ten przekazano Ogólnemu Zgromadzeniu, Członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych i wyspecjalizowanym Organizacjom. W rezolucji przyjętej przez Radę zwrócono w szczególności uwagę na potrzeby udzielenia krajom zniszczonym długoterminowych i krótkoterminowych kredytów.

Rada Gospodarcza i Społeczna opracowała także projekty statutów **Międzyn. Org. Zdrowia i Międzyn. Organizacji Pomocy dla Uchodźców** oraz wysunęła szereg propozycji dotyczących zwołania międzynarodowej konferencji dla spraw Handlu, Kongresu Statystycznego, utworzenia funduszu pomocy dla dziecka, w sprawach żeglugi na Dunaju, przekazania czynności Ligi Narodów itp.

JAN WERNER

POLSKA A PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZA NIEMIEC

W CHWILI, gdy klęska militarna Niemiec zaczęła stawać się faktem, wysunęła się na pierwszy plan zagadnień międzynarodowych sprawa wygrania pokoju. Jego fundamenty położono na konferencji Krymskiej w Jałcie, odbytej w lutym 1945 roku. Prócz spraw politycznych i militarnych poruszono tam również w ogólnych zarysach kwestie gospodarcze, dotyczące Niemiec. Komunikat urzędowy z konferencji Krymskiej zawiera w rozdziale II, zatytuowanym „Okupacja Niemiec i kontrola nad nimi” takie niesprecyzowane jeszcze w szczegółach stwierdzenia:

„Jesteśmy zdecydowani . . . zlikwidować albo wziąć pod kontrolę cały niemiecki przemysł, który mógłby być użyty do produkcji wojennej . . . uzyskać

w naturze odszkodowanie strat za zniszczenia dokonane przez Niemców.

Punkt ten znajduje rozwinięcie w III rozdziale, który brzmi:

„Niemcy zapłacą odszkodowania. Omówiliśmy kwestię strat poniesionych przez Sprzymierzonych z winy Niemców i uznaliśmy za rzecz sprawiedliwą zmuszenie Niemców do zapłacenia za te straty odszkodowań w naturze w maksymalnie możliwym stopniu. Stworzona będzie komisja dla spraw odszkodowań za poniesione straty, której to komisji poleca się również ustalenie wysokości i sposobów odszkodowań. Komisja będzie pracować w Moskwie.”

Określenie zapłaty odszkodowań „w maksymalnie możliwym stopniu” było dosyć jednoznaczne póki trwały jeszcze walki na frontach. Okazało się dopiero potem, że budzi ono różnice zdań, wpływające nie tylko na gospodarkę niemiecką w okresie od kapitulacji do traktatu pokojowego, ale i na ukształtowanie się ekonomiki Niemiec, a stąd i innych krajów, w okresie przyszłym.

Objęcie kontroli militarnej, politycznej i gospodarczej Niemiec odbyło się przez wydanie deklaracji Czterech Mocarstw z 5 czerwca 1945 r. o przejęciu suwerenności Niemiec przez rządy Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Republiki Francuskiej. W zakresie gospodarczym ujęto pod kontrolę fabryki, instytuty badawcze i techniczne, plany oraz patenty.

Odbyta niebawem konferencja Poczdamska w postanowieniach swoich, podpisanych 2 sierpnia 1945 r. poświęca rozdział III politycznym i gospodarczym zasadom postępowania wobec Niemiec w pierwszym okresie kontrolnym. Zagadnienie kontroli i odszkodowań było jeszcze wciąż naczelnym hasłem, a w porównaniu z uchwałami Krymskimi znalazło poważne rozszerzenie.

Celem przeprowadzenia strukturalnych zmian w gospodarce niemieckiej postanowiono zdecentralizować ją dla usunięcia szkodliwej koncentracji sił ekonomicznych. Postanowienia objęły rolnictwo, przemysł, usługi, finanse, eksport oraz import podając je kontroli sojuszniczej. Zadaniem jej było bacznie, aby stopa życiowa w Niemczech nie przekraczała przeciętnej stopy życiowej państw europejskich (poza Zjednoczonym Królestwem i Związkiem Radzieckim), aby zaopatrzenie poszczególnych stref okupacyjnych było równomierne oraz by zmniejszyć o ile możliwe rozmiary importu. Sojusznicza Rada Kontrolna otrzymała zadanie podporządkowania sobie niemieckich aktywów zagranicznych. Stwierdzono, że po spłacie odszkodowań Niemcy powinny mieć takie środki, które pozwoliłyby im utrzymać się bez pomocy z zewnątrz.

Zniszczeniu potencjału wojennego służył zakaz produkcji materiału wojennego, nakaz zdemontowania wytwórni zbrojeniowych oraz zezwolenie na jedynie ograniczoną i kontrolowaną produkcję fabryk, mogących być przestawionymi na produkcję wojenną. Elementy wytwórcze z zakresu przemysłu ciężkiego, chemicznego i maszynowego winny zachować tylko zdolność wytwórczą na potrzeby pokojowej gospodarki niemieckiej, w przeciwnym razie należy je zniszczyć lub przeznaczyć na odszkodowania. Dostawy z ich tytułu powinny być wykonane do końca 1947 r.

Program poczdamski zawierał ważne dwie tezy:

- 1) aby stopa życiowa w Niemczech nie przekraczała przeciętnej stopy życiowej w państwach europejskich i
- 2) że Niemcy powinny utrzymać się bez pomocy z zewnątrz, ale dopiero po spłacie odszkodowań.

Od chwili powzięcia tych postanowień upłynęło półtora roku. Czas ten zaznaczył się licznymi posunięciami na terenie Niemiec, posunięciami podyktowanymi dla Sojuszników zadaniami bieżącymi, ale dającymi w ogólnym rzucie podstawę do twierdze-

nia, że Niemcy nie poddały się biernie losowi, lecz starają się przez akcentowanie pewnych trudności wpływać na zmianę polityki wobec nich. W ten sposób doszło do tego, że w obliczu zbliżającej się chwili ustalenia traktatu pokojowego zaznaczają się nie tylko pewne rozbieżności, ale wręcz sprzeczności w projektach, zgłaszanych przez zainteresowane państwa Radzie Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych.

Charakter zgłaszanych uwag, dezyderatów i projektów zależy od państwa, które je zgłasza. Państwa te dadzą się zgrubsza podzielić na sąsiadów Niemiec, którzy przeszli niemiecką okupację i na państwa, które brały udział w wojnie, ale bez zetknięcia się z Niemcami na własnym terytorium (Unia Południowo-Afrykańska, Australia, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone).

Zagadnienia polityczne poruszymy tylko o tyle, o ile mają ściślejszy związek z kwestiami ekonomicznymi. A więc przede wszystkim organizacja polityczna powojennych Niemiec. Chodzi o to, czy Niemcy mają być jednolitym organizmem, czy też federacją drobniejszych państw niemieckich. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że luźny Związek Niemiecki pod przewodnictwem Austrii, utworzony w 1815 roku na Kongresie Wiedeńskim utworzył drogę Związkowi Celnemu z r. 1834 pod przewodnictwem Prus, a ten przygotował Cesarstwo Niemieckie z 1871 roku.

W zakresie organizacji Niemiec Holandia, Francja, Południowa Afryka i Grecja zgłaszają projekt bardziej lub mniej luźnej federacji. Nie wyklucza to istnienia rządu centralnego, którego potrzebę podkreślają koncepcje Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii czy Południowej Afryki. Rząd taki bowiem podpisałby traktat pokojowy, biorąc odpowiedzialność za jego wykonanie. Nadanie natomiast Niemcom tymczasowego statutu (a taki był sens pewnych propozycji amerykańskich, kanadyjskich i australijskich) doprowadziłoby do opóźnienia zawarcia traktatu, względnie narzucenia go przez państwa, sprawujące obecnie władzę suwerenną w Niemczech. W jednym i w drugim wypadku Niemcy użyłaby niewątpliwie uwolnienie z całkowitej odpowiedzialności i dalsze szanse rozwojowe, z których mogliby skorzystać w sposób szkodliwy.

Sprawy polityczne łączą się ze sprawami terytorialnymi, a zmiany terytorialne w bardzo poważnym stopniu łączą się z charakterem gospodarczym przyszłych Niemiec. Stanowisko wielkich mocarstw w sprawie wschodnich granic Niemiec jest znane. Z innych państw za granicami na Odrze i Nysie wypowiadają się mocno: Polska, Jugosławia, Czechosłowacja. Przeciwno nim — Południowa Afryka. Kraj ten wypowiada się również przeciwko odłączeniu Saary, na co nalega Francja. Południowa Afryka poparłaby jedynie włączenie Saary we francuski system ekonomiczny i celny. Drobnych poprawek granicznych na swoją korzyść domagają się Holandia, Belgia i Luksemburg. Pretensje wobec południowego Szlezewiku zgłosiła Dania.

Sprawa Ruhry i Nadrenii wygląda dziś w ten sposób, że terytoria te pozostałyby w organizmie niemieckim, natomiast Francja, Holandia, Norwegia i inne kraje domagają się kontroli gospodarczej.

Stanowisko Wielkiej Brytanii trudne jest do spre-
czyzowania, ponieważ musi ono być wynikiem roz-
wikłania spłotu zagadnień zarówno politycznych
(stosunek do Francji i do Niemiec) jak i gospodar-
czych (żeby tylko wymienić sprawę Europejskiej
Organizacji Węglowej, stalowni nadreńskich itd.).
Wydaje się w każdym razie, że Wielka Brytania
pragnęłaby unikać zbyt jednoznacznego rozwiąza-
nia tych spraw, rezerwując sobie raczej ten teren
do dalszych późniejszych rozgrywek w miarę roz-
woju swoich stosunków z innymi krajami.

Wśród zagadnień czysto ekonomicznych trzeba
postawić na czele sprawę jedności gospodarczej.
W sprawie tej Polska wypowiada się pozytywnie,
żądając jedynie, by każdy plan gospodarczy dla
Niemiec był uwarunkowany zadośćuczynieniem na-
stępującym postulatom:

- a) zapewnienie rozwoju gospodarczego Niemiec dla
celów pokojowych przy wyłączeniu przemysłu
zbrojeniowego i dawnych form monopolistycznych
gospodarki niemieckiej,
- b) zabezpieczenie pierwszeństwa odbudowy krajów
zniszczonych przez Niemców,
- c) zapewnienie takiego rozwoju i kierunku produkcji
niemieckiej, które zabezpiecza słuszne odszkodowa-
nia od Niemiec.

W sprawie jedności gospodarczej wypowiada
się wyraźnie Holandia. Francja zgłasza pewne za-
strzeżenia, wypływające z przedstawionej koncepcji
federacji państw niemieckich. Anglia godzi się na
jedność gospodarczą niemal bez zastrzeżeń.

W zakresie odszkodowań Polska zgłasza preten-
sje do odszkodowań zarówno majątkowych, jak i z
bieżącej produkcji oraz za rewindykacje, które nie
będą mogły być osiągnięte. **Odszkodowania mają
w koncepcji polskiej być jednym z najbliższych ce-
lów gospodarki niemieckiej.** Inaczej wygląda ta
sprawa w projektach angielskich. Proponują one,
aby spłaty z produkcji bieżącej nastąpiły dopiero
w chwili osiągnięcia przez Niemcy równowagi w bi-
lansie płatniczym. Innymi słowy, Polska uważa, iż
reparacje powinny służyć jak najszybszej odbudo-
wie krajów zniszczonych przez Niemcy, natomiast
**koncepcja brytyjska kryje w sobie niebezpieczeńst-
wo, że Niemcy mogą tak długo starać się nie dopu-
ścić do wyrównania bilansu płatniczego, póki nie od-
budują swoich własnych zniszczeń, ponieważ zaś ich
potencjał przemysłowy był większy niż państw są-
siednich, przeto osiągnęłyby ponownie przewagę
gospodarczą w Europie Środkowej. Zasada stopy
życiowej nie wyższej niż w innych państwach eu-
ropejskich byłaby podważona.** Doświadczenia z okre-
su po pierwszej wojnie światowej wykazały,
że Niemcy potrafili zapłacić jedynie drobny ułamek
żądanych odszkodowań, osiągnęły natomiast kredy-
ty, zużyte na doinwestowanie się i położenie pod-
staw pod późniejszy wydatek Hitlera 90 miliardów
marek na zbrojenia w okresie 1933—1939.

Z ujęcia sprawy odszkodowań wypływają kon-
cepcje produkcji niemieckiej. Według koncepcji pol-
skiej należy spłacić odszkodowania, a dopiero potem
będzie można uregulować ostatecznie rozmiary wy-
twórczości Niemiec.

Przypomnijmy plan ograniczenia produkcji prze-
mysłu niemieckiego, opracowany w kwietniu 1946
roku przez sojusznicznych ekspertów i przedłożony
komisji sojuszniczej w Berlinie.

Po zakończeniu akcji odszkodowawczej w urzą-
dzeniach wytwórczych produkcja niemiecka powin-
na zależeć od ilości ludności niemieckiej. Tutaj do-
dajmy nawiasem, że liczba ta była określana w tym
czasie na 66,5 milionów, a po przesiedleniach z Pol-
ski i Czechosłowacji oraz po ewentualnym powro-
cie jeńców wojennych miałyby wzrosnąć do 72 mi-
lionów. Istnieją jednak podejrzenia, że Niemcy w
trakcie badań starali się podać jak największą liczbę
swojej ludności i że niezbędna jest znaczna ko-
rektura in minus. Wracając do planu, określanie sto-
py życiowej określonej liczby ludności miało dać ro-
zmiary produkcji. Nie przekraczałyby ona 55% pro-
dukcji z 1938 roku, który był rokiem pełnej koniun-
ktury wojennej w Niemczech. Miał być zlikwidowa-
ny całkowicie przemysł zbrojeniowy, wytwórczość
traktorów, syntetycznej benzyny, metali lekkich, ma-
teriałów radioaktywnych, ciężkiej wody, radiosprzę-
tu nadawczego, gumy syntetycznej i łożysk kulko-
wych. Produkcja stali miała wynieść 5,8 mil. ton ro-
cznie z możliwością podniesienia tej kwoty do 7,5
mil. t, miedzi 140 tys. t, cynku 135 tys. t, ołowiu 12
tys. t, cyny 8 tys. t. Przemysł chemiczny miał ogra-
niczyć produkcję do 40% produkcji 1936 r., jeśli cho-
dzi o wytwory, mogące znaleźć zastosowanie wo-
jenne lub 70%, jeśli chodzi o inne. Produkcja paro-
wózów miała być wzbroniona do 1949 r., maszyn
ciężkich ograniczona do 80% stanu przedwojenne-
go, samochodów osobowych i ciężarowych do cyfry
40 tys. rocznie w każdej z grup. Bez ograniczeń
miało pracować jedynie górnictwo, a wywóz węgla
miał osiągnąć 45 mil. ton rocznie wobec 38,6 mil. t
w r. 1937. Ponieważ wywóz węgla śląskiego stano-
wił w ramach Niemiec przedwojennych zaledwie
10% całości eksportu, a zużycie wewnętrzne wobec
ograniczeń produkcyjnych stalowni zmalałoby obe-
cnie poważnie, przeto podwyższenie kwoty ekspor-
towej byłoby zupełnie realne, przyczyniając się do
uruchomienia przemysłu europejskiego.

Te projekty napotkały już z chwilą ogłoszenia
na znaczne sprzeciwy ze strony brytyjskiej. Obec-
nie Wielka Brytania uważa, iż pokojowa produkcja
niemiecka powinna odbywać się bez ograniczeń, a
jej podstawą powinna być roczna produkcja stali w
wysokości 11 milionów ton. Oczywiście zaabsorbo-
wanie znacznych ilości koksu i węgla energetyczne-
go przez hutnictwo nadreńskie zmniejszy możliwości
wywozu węgla niemieckiego, na czym straci przede
wszystkim Francja, będąca od dawna największym
importerem węglowym świata.

Koncepcja polskich przedłożeń w sprawie gospo-
darczych postanowień traktatu pokojowego z Niem-
cami opiera się w całości na zasadach, ustalonych
w Poczdamie. Wszystkie żądania i zalecenia pol-
skie dają się sprowadzić do mianownika skutecznej
kontroli gospodarki niemieckiej, celem niedopuszcze-
nia do odrodzenia potencjału wojennego, i do spraw
odszkodowań, aby jak najrychlej wyrównać dyspro-
porcje, powstałe wskutek zniszczeń wojennych w
krajach cierpiących z winy Niemiec. Dopiero po za-
płacie odszkodowań, przy zachowaniu kontroli przez
czas dłuższy, Niemcy będą mogły ustalić swoją sto-

pę życiową, zrównoważyć bilans płatniczy i wkroczyć na drogę spokojnego, a nie groźnego dla reszty Europy rozwoju.

Koncepcje polskie dzielą kraje, które doznały na sobie skutków agresji i okupacji niemieckiej. Należałoby sobie życzyć, żeby głosy te, jak również doświadczenia z okresu powersalskiego, wzięły poważnie pod uwagę i te państwa, którym los oszczędził bolesnych doświadczeń. Rozumne uregulowanie

sprawy gospodarki niemieckiej jest bowiem zagadnieniem kapitałnym i nie pozostanie bez wpływu na rozwój Europy w ciągu najbliższych dziesięcioleci.

W ciągu ubiegłych dwóch lat wyraźne koncepcje, dotyczące się gospodarki niemieckiej, zostały zaciemnione problematami bieżącymi, zresztą wyolbrzymianymi przez Niemców. Traktat pokojowy powinien powrócić do sformułowań jasnych i niedwuznacznych.

JERZY POZNAŃSKI (Warszawa)

AKTUALNE ZAGADNIENIA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Dnia 3 bm. odbyło się trzecie kolejne zebranie Rady Gospodarczej przy „Życiu Gospodarczym”. Przedmiotem obrad było zagadnienie obrotu handlowego w Polsce. Obrady zajął dyr. Jerzy Poznański, którego przemówienie podajemy poniżej. W ożywionej dyskusji zabierali głos ob. ob. St. Bagiński, dyr. Centrali Zbytu Wyrobów Metalowych, Nacz. Wydz. Min. Arow. i Handlu Miłszewski, dr St. Surzycki („Społem”), dr J. Zieleniewski („Społem”), dr M. J. Ziomek (B. G. K.), prof. dr Schaetzel (Centr. Zb. Przem. Chem.), L. Horoch, zast. naczeln. dyr. C. Z. P. H., mgr M. Blachowski, dyr. Centr. Zb. Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutech, A. Czarnecki (dyr. Warsz. Izby Przem.-Handl.), oraz red. St. Gruchała.

Reasumcję dyskusji podamy w następnym numerze.

Na czwartym z kolei zebraniu Rady Gospodarczej przy „Ż. G.”, które odbędzie się w Warszawie 3 marca rb., poruszona będzie sprawa organizacji handlu wewnętrznego. Referaty wygłoszą ob. ob. dyr. Topiński, prezes Buschke i dyr. Sikorski.

REDAKCJA.

Sytuacja międzynarodowa.

ROK 1947 rozpoczyna się w szeregu państw świata (o ile chodzi o dziedzinę handlu zagr.) pod znakiem pomyślności gospodarczej od lat nienotowanej. Zastanowić się należy nad pytaniem: czy „prosperity” ta stanowi zwykłą cechę charakterystyczną okresu powojennego, czy też powstała na skutek szczególnego zespołu pomyślnych koniunktur? Bezsprzecznie źródło tego zjawiska leży w tej ostatniej przyczynie. Szwajcarię zastał np. rok nowy w momencie nieprawdopodobnie wysokiej koniunktury, uniemożliwiającej jej otrzymanie szeregu intratnych zamówień w okresie wcześniejszym niż 2—3-letnim, — toż samo zjawisko notujemy w Stanach Zjednoczonych A. P. oraz w Szwecji.

Rok 1945 i 1946 dał nam w rezultacie niezwykle wzrost obrotów międzypaństwowych handlowych, przy czym wpłynęły na to zarówno tendencje szeregu państw, jak Anglia i Ameryka, zmierzających do forsowania eksportu, i dążenia innych państw, jak Polska, Francja, Belgia, Holandia, zmuszonych do wykorzystania drogi importu celem realizacji swych planów odbudowy gospodarczej.

Rekordowe wyniki osiągnęła Anglia, zwiększając w ciągu roku swój eksport o prawie 100 procent, Ameryka wykazała za rok 1946 zwiększenie eksportu o 300% w porównaniu ze stanem 1936/38, Szwajcaria może się poszczycić za 1946 r. wzrostem obrotów o 250%.

Koła gospodarcze St. Zjednoczonych zapatrują się raczej optymistycznie na przyszły rozwój eksportu amerykańskiego, a to z następujących względów:

- 1) duże zapasy złota i dewiz zebrane w Ameryce Południowej pozwalają przypuszczać możliwości wielkich zakupów artykułów przemysłowych w Stanach Zjednoczonych;
- 2) kredyty Międzynarodowego Banku dla Odbudowy Gospodarczej będą musiały być z konieczności wydatkowane na zakup towarów amerykańskich;
- 3) nagromadzone w Stanach Zjednoczonych A. P. kapitały prywatne szukają coraz dalszych możliwości inwestowania za granicą.

Możliwości dewaluacji dolara USA z 35 \$ za 1 uncję złota do 50 \$ za 1 uncję złota dadzą w rezultacie możliwość rządowi skierowania rezerwy 11 miliardów \$ na szerokie inwestycje publiczne, nakreślając jeszcze bardziej koniunkturę oraz doprowadzając do dalszego zwiększenia eksportu amerykańskiego.

Plan 3-letni Polski oparty jest również w swych przewidywaniach na realnej wyższej obrotów z zagranicą. W r. 1947 obroty (eksport plus import) mają wynieść:

	808.000.000 \$
w r. 1948	1.045.000.000 \$
w. r. 1949	1.260.000.000 \$.

W r. 1938 transakcje polskie zamykały się kwotą 472.000.000 \$. Przyjmując nawet pewną obniżkę dolara w okresie 1938—1946, otrzymamy jednak znaczną realną wyższkę obrotów handlu zagr. polskiego. Plan polski w przeciwieństwie do amerykańskiego i angielskiego oparty jest na zasadzie ujemnego bilansu handlowego wzrastającego corocznie:

r. 1947	— 212.000.000 \$
r. 1948	— 265.000.000 \$
r. 1949	— 290.000.000 \$

Powyższe saldo ujemne bilansu handlowego pozwoli m. in. na odbudowę przemysłu i umożliwi spłatę zadłużenia zagranicznego zwiększonym eksportem z Polski w latach następnych.

Jednocześnie Ameryka występuje z projektem Międzynarodowej Konferencji w sprawie Handlu i Zatrudnienia, dążąc do usunięcia jakichkolwiek przeszkód w dalszym rozwoju wymiany międzypaństwowej.

Zadaniem tej konferencji będzie:

- a) popieranie współpracy handlowej w dziedzinie polityki międzynarodowej i ułatwianie w nawiaływaniu stosunków handlowych;

- b) umożliwienie wszystkim uczestniczącym w organizacji dostępu do rynków handlowych i do surowców;
- c) popieranie narodowej i międzynarodowej działalności, wymiany i spożycia, podniesienie dochodu społecznego, obniżenie taryf przewozowych i opłat skarbowych, niwelowanie wszelkich ograniczeń utrudniających wymianę gospodarczą, wyeliminowanie wszelkich objawów dyskryminacji w handlu międzynarodowym.

Projektowana konferencja (kwiecień rb. Genewa) w sprawie I. T. O. będzie bezsprzecznie jedną z najważniejszych w dziedzinie porozumień gospodarczych. Udział Polski w niej jest niezbędny. Sam projekt amerykański dąży niewątpliwie do liberalizacji stosunków handlowych w zakresie światowym. Dąży on do złagodzenia skutków ewentualnego kryzysu gospodarczego międzynarodowego, odrzuca przy tym dawne lekarstwa w postaci ograniczeń produkcji, stosowane przed 1949 r.

Projekt amerykański uważa słusznie, że powstałe na skutek ograniczenia produkcji bezrobocie jest jedną z największych klęsk społecznych. Środkiem mającym uzdrowić świat będzie nie ograniczenie produkcji poprzez międzynarodowe porozumienie kartelowe, ale dążenie do powszechnego podniesienia konsumpcji, dające w rezultacie pełne zatrudnienie ludności i postęp społeczny.

Stanowisko Polskie wobec sytuacji międzynarodowej.

Należy jednak z całą otwartością uświadomić sobie, że wysunięty przez U. S. A. projekt ma przede wszystkim na oku ochronę eksportu amerykańskiego i może stanowić wielkie niebezpieczeństwo dla słabych i mało uprzemysłowionych państw (np. Polski).

Dlatego też projekt ze stanowiska naszego musi być uzupełniony przez realizację szeregu postulatów, mających na celu uwzględnienie specyficznego położenia Polski.

Zasadnicze tezy Polski winny być następujące:

- 1) stworzenie światowych zapasów surowcowych i towarowych dostępnych dla narodów gospodarczo zacołanych lub znajdujących się w obliczu kryzysu;
- 2) międzynarodowe kredyty inwestycyjne dla państw zniszczonych przez wojnę;
- 3) międzynarodowe porozumienie o jednoślnie podniesienia konsumpcji.

Stworzenie rezerw surowcowych będzie stanowiło wykonanie uchwał Karty Atlantyckiej, zapewniającej każdemu narodowi dostęp do surowców. Konwencje międzynarodowe muszą się opierać na zasadzie równości w stosunku do poszczególnych państw przy decydowaniu o ich zdolności wytwórczej względnie charakterze gospodarki. Wreszcie wahanie w cenach oraz wahanie w możliwości zaopatrywania ludności w towary będą niewątpliwie złagodzone przez zapewnienie wszystkim narodom równego dostępu do zapasów surowcowych i towarowych, gromadzonych w okresie prosperity w państwach posiadających w danej chwili nadmiar tych towarów.

Tyle jeśli chodzi o postulaty Polski w dziedzinie Międzynarodowej Konferencji w sprawie Handlu.

Wewnętrzna organizacja.

O ile chodzi o program nasz odnośnie wewnętrznej organizacji handlu zagranicznego, to niezbędne są daleko idące reformy w tym kierunku.

Pierwszy okres bezplanowej gospodarki mamy poza sobą. W okresie tym charakterystycznym było pomieszczenie pojęć władzy państwowej i kupca w dziedzinie handlu zagranicznego. Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagr. powołane jest do zawierania traktatów, do czuwania nad prawidłową realizacją tych międzypaństwowych umów handlowych, do zbierania informacji o rynkach zagranicznych, do prowadzenia statystyki i sprawozdawczości, do załatwiania konkretnych transakcji handlowych. Natomiast niewątpliwie w tym ostatnim zakresie właściwymi są jedynie odpowiednie przedsiębiorstwa, które czy to będą stanowiły własność państwa, czy spółdzielni, czy też osób prywatnych, zawsze będą instytucjami handlowymi, a nie władzą państwową.

Mogą być one ześrodkowane w Izbie Handlu Zagranicznego, która stanowiłaby przedstawicielstwo samorządu gospodarczego 3 sektorów w dziedzinie handlu międzypaństwowego. Izba ta posiadałaby daleko idące uprawnienia w zakresie wydawania konkretnych zezwoleń importowo-eksportowych po stwierdzeniu ich zgodności i celowości z punktu widzenia ogólnopaństwowego planu eksportowo-importowego ustalonego przez Ministerstwo Żegl. i Handlu Zagr. w porozumieniu z zainteresowanymi resortami gospodarczymi. Odpadłaby wtedy długa kilkumiesięczna wędrówka promes od Zjednoczeń poprzez Centralne Zarządy do Min. Przemysłu, a stamtąd do Min. Żegl. i Handlu Zagr. (Depart. Importu i Eksportu).

Można by również wybrać drogę inną i nie uciekać się do tworzenia nowych instytucji, ale powołać do życia Komisję złożoną z przedstawicieli 3 sektorów, które by pod przewodnictwem Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego decydowały o realizacji zleceń z zakresu handlu zagranicznego.

W każdym jednak razie, którąkolwiek byśmy drogę wybrali, musimy dążyć zawsze:

- 1) do usunięcia zbędnej biurowości i formalistyki oraz
- 2) do redukcji nadmiernie rozbudowanego aparatu urzędniczego w resorach gospodarczych.

Ta wielka liczba urzędników administracji gospodarczej kraju niepomniernie obciąża budżet państwa.

Stworzenie Izby Handlu Zagranicznego umożliwi redukcję personelu Min. Żegl. i Handlu Zagr. do najbardziej istotnego działu, tj. polityki handlowej i traktatów, niepotrzebne jest i zbędne dublowanie pracy przez dep. importu i eksportu oraz ekonomiczny. W każdym Ministerstwie gospodarczym istnieje obecnie dep. ekonomiczny i dlatego też racjonalne było by ześrodkowanie studiów ekonomicznych przez stworzenie jednego Biura Ekonomicznego dla wszystkich urzędów gospodarczych. Biuro to ekonomiczne pracowałoby dla handlu zagranicznego, żeglugi, przemysłu, handlu wewnętrznego i aprowizacji i stałoby się „trustem mózgów“ dla przyszłego Ministerstwa Gospodarki Narodowej.

Wreszcie ostatnim i może najważniejszym postulatem przyszłości byłoby utworzenie znacznej ilości przedsiębiorstw eksportowych i importowych, w skład których wchodziłyby wszystkie 3 sektory życia gospodarczego. Handel zagraniczny w/g oświadczeń kierowników resortów gospodarczych — nie ma być w teorii upaństwowiony. Należałoby dążyć w praktyce do realizacji tej słusznej zasady przetworzenia

odrębnych Central importowo-eksportowych, niezależnych od państwowych, spółdzielczych i prywatnych instytucji zbytu, posiadających własną osobowość prawną, własny majątek i własnych pracowników.

Finansowanie transakcji tych przedsiębiorstw odbywałoby się przy pomocy Banku dla Handlu Zagranicznego, którego brak odczuwa już nasz eksport w chwili obecnej.

Życie wreszcie wymaga uporządkowania sprawy koncentracji szeregu zagadnień w ręku jednej władzy i skutecznej walki z obecnym stanem rzeczy, sztucznie rozdzielającym jedne i te same problemy pomiędzy szereg instytucji. Dlaczegoż przemysłem zajmuje się aż 6 Ministerstw, handlem zaś aż 17 instytucji centralnych — to trudno logicznie uzasadnić. Również pod znakiem zapytania należałoby postawić ingerencję władz planowania do codziennych czysto wykonawczych posunięć władz gospodarczych.

Reasumując powyższe rozważania należałoby dążyć:

- I. W dziedzinie organizacji handlu zagranicznego i wewnętrznego (do redukcji i komasacji władz gospodarczych oraz liczby urzędów. Do natychmiastowego zniesienia Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu oraz stopniowej redukcji czynności kupieckich Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

- II. Do włączenia handlu wewnętrznego do Ministerstwa Przemysłu, utworzenia Izby dla Handlu Zagranicznego, ograniczenia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego do właściwej funkcji prowadzenia polityki handlowej i zawierania traktatów.

- III. Do rozbudowy przedsiębiorstw importowo-eksportowych we wszystkich 3 sektorach życia gospodarczego i nadawania im pełnej osobowości prawnej; do pewnego uniezależnienia ich od Centralnych Zarządów Przemysłu oraz Central Zbytu.

- IV. Do rozwijania i popierania handlu zagranicznego — stworzenia handlowych przedstawicielstw przemysłu za granicą, mających na celu: konkretne studiowanie rynków, przygotowywanie materiałów do umów, realizację zawartych kontraktów, czuwanie nad jakością eksportu. (Do obsady tych placówek przez wybitnych specjalistów spośród poszczególnych branż przemysłu oraz przez ekonomistów.)

- V. Do rozwiązania problemu finansowania transakcji między państwowych przez utworzenie Banku dla Handlu Zagranicznego.

- VI. Do stopniowego tworzenia Ministerstwa Gospodarki Narodowej, łączącego zagadnienia handlu, przemysłu, apropracji i odbudowy.

- VII. Do ograniczenia działalności instytucji zajmujących się planowaniem, do planowania oraz przeniesienia zadań rozdziału i operatywności na Gospodarcze Ministerstwa.

Dr JAN ZIELENIEWSKI (Warszawa)

FINANSOWANIE HANDLU ZAGRANICZNEGO

ODBUDOWA zniszczonego po wojnie polskiego gospodarstwa narodowego nie da się pomyśleć bez jednoczesnego rozwoju wymiany zagranicznej. Rozmiary tej wymiany będą musiały być w naszej nowej rzeczywistości znacznie większe od przedwojennych. Wynika to zarówno z konieczności szybkiego tempa odbudowy, jak również ze zmian struktury naszego gospodarstwa narodowego spowodowanych zmianą granic. Trzeba sobie przy tym zdać sprawę z faktu, że w najbliższych latach odpadnie bardzo poważny przywóz, z którego polska gospodarka narodowa korzystała pod postacią pomocy UNRRA. Chcąc utrzymać poziom dostaw zagranicznych na dotychczasowej wysokości będziemy musieli pomoc tę zastąpić normalnym importem, który musi znaleźć pokrycie we własnym naszym eksporcie. Stąd konieczność zrobienia maksymalnego wysiłku w kierunku rozwinięcia wszelkich form pomocy dla handlu zagranicznego. Jedną z najważniejszych form tej pomocy jest właściwe postawienie zagadnienia finansowania tego handlu.

Jest rzeczą jasną, że znaczna część naszego importu będzie musiała w pierwszych latach być finansowana przy pomocy pożyczek zagranicznych. Tę niezmiernie ważną zresztą część zagadnienia pominiemy jednak w poniższych uwagach, które będą poświęcone tylko zagadnieniu finansowania obrotów zagranicznych na rynku krajowym. Pomiemy tu również problem o znaczeniu najbardziej

kluczowym, a mianowicie zagadnienie polityki walutowej i dewizowej, stwierdzając tylko, że rentowność naszych transakcji zagranicznych dla krajowego producenta stoi w najściślejszym związku z wybraniem właściwej stopy przeliczeniowej obcych walut, w których transakcje te muszą być zawierane na złote, które eksporter otrzymuje w kraju za swój towar, a importer musi zań płacić.

Abstrahując zatem od tych niezmiernie ważnych, ale też niezmiernie trudnych spraw, spróbujmy zastanowić się nad węższym zagadnieniem techniki finansowania obrotów zagranicznych w kraju. Aby wyrobić sobie pewien pogląd na to zagadnienie, musimy rozróżnić przede wszystkim transakcje zawierane w ramach między państwowych umów handlowych i transakcje pozaumowne, które w praktyce muszą przybierać postać transakcji wiązanych. Z drugiej strony będziemy musieli rozważyć oddzielnie położenie każdego z 3 sektorów naszego życia gospodarczego: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Inaczej też przedstawiać się będzie nasz problem w odniesieniu do towarów pochodzących, względnie zbywanych na rynku sztywnym, inaczej zaś w odniesieniu do towarów skupowanych na rynku wolnym lub produkowanych przez prywatne przedsiębiorstwa, zdane w przeważnej mierze na operacje wolnorynkowe oraz towarów przeznaczonych do rozsprzedaży po cenach wolnorynkowych.

Uwzględniając wszystkie powyższe różnice musimy zastanowić się oddzielnie nad zagadnieniem eksportu, oddzielnie zaś nad zagadnieniem importu.

Zacznijmy od eksportu, który w naszych warunkach, po zlikwidowaniu pomocy UNRRA stanowić będzie, obok ew. pożyczek zagranicznych, istotny warunek umożliwiający nam konieczny import.

Nasuwa się tutaj przede wszystkim **zagadnienie finansowania samej produkcji eksportowej**. Zagadnienie to mieści się w ramach szerszego problemu finansowania produkcji w ogóle i powinno być rozwiązane w sposób analogiczny. W obecnej konstrukcji naszego systemu bankowego poszczególne sektory życia gospodarczego powinny dla swojej produkcji eksportowej korzystać z pomocy tych samych instytucji bankowych, które były wyznaczone dla finansowania odnośnych dziedzin życia gospodarczego.

Jeżeli chodzi o sektor państwowy, który w naszej produkcji eksportowej odgrywa i nadal będzie odgrywał główną rolę, przynajmniej jeżeli chodzi o eksport dokonywany w ramach umów międzypaństwowych, to sprawa ta nie powinna budzić poważniejszych wątpliwości. Eksport objęty jest ogólnym planem gospodarczym ustalonym przez państwo, które ze swej strony posiada gestię zarówno aparatu produkcji jak i aparatu finansującego produkcję. A jednak stwierdzić należy, że w praktyce życiowej sprawa nie jest tak prosta jak mogłoby się wydawać. W wielu wypadkach państwowe przedsiębiorstwa, produkujące na eksport, nie mogą uzyskać środków finansowych potrzebnych dla uruchomienia produkcji eksportowej ze swoich banków, zmuszone są zwracać się o udzielenie zaliczek na tę produkcję do instytucji handlowych, powołanych do wykonania eksportu. Instytucje te ze swej strony dążą do zdobycia potrzebnych funduszy żądając od odbiorców towarów przez nie importowanych zaliczek większych, niż wymagane przez zagranicznych eksporterów lub też zwiększają swoje własne oblige wydając krajowym producentom towarów eksportowych własne akcepty. W ten sposób dochodzi do niewątpliwego zaciemnienia przejrzystego w swoich zasadniczych liniach wytycznych systemu finansowego. Ciężar finansowania produkcji przechodzi bowiem, przynajmniej częściowo, na barki aparatu handlowego, względnie bywa przerzucany na ten odcinek życia gospodarczego, który z natury rzeczy jako odbiorca towarów importowanych nie jest powołany do finansowania produkcji krajowej.

Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, jeżeli chodzi o produkcję eksportową sektora prywatnego i spółdzielczego. Nie jest to bynajmniej odcinek drobny, obejmuje on bowiem całość produkcji rolniczej oraz prywatną produkcję przemysłową i chałupniczą. Dlatego też **wydać się rzeczą konieczną, aby instytucje finansowe powołane do alimentowania produkcji warsztatów znajdujących się we władaniu spółdzielczym i indywidualnym (rolnictwo, przemysł spółdzielczy, prywatny i chałupnictwo) zwróciły na to zagadnienia jak największą uwagę oraz aby centralne instytucje dyspozycyjne zapewniły odnośnym bankom dopływ dostatecznej ilości środ-**

ków finansowych. Wobec tego, że w odniesieniu do produkcji tego sektora nie zachodzi już pokrywanie się podmiotów prawnych instytucji produkcyjnych i finansujących, z tym większą ostrością występuje tu zagadnienie zabezpieczenia kredytów. Tym bardziej przeto odpowiednie banki będą musiały rozbudować u siebie aparat kontrolny dla tego rodzaju kredytów, stosując elastyczne formy zabezpieczenia na surowcach przeznaczonych do produkcji eksportowej oraz na półfabrykatkach przeznaczonych na eksport.

Istnieje cały szereg artykułów, których produkcję można by było w poważnej mierze uruchomić, gdyby zagadnienie finansowania tej produkcji było rozwiązane. Przykładowo wymienić tu można wyroby przemysłu ludowego i artystycznego, koszykarstwo itp. *) To samo dotyczy także produkcji niektórych artykułów rolniczych, których wywóz z biegiem lat, stosownie do 3-letniego planu gospodarczego, powinien poważnie wzrastać (sadzeniaki, nasiona, słoń itp.).

Zagadnienie finansowania eksportu nie kończy się jednak na problemach związanych z finansowaniem produkcji. Środki obrotowe, postawione do dyspozycji producenta, muszą bowiem pozostać w jego władaniu w chwili, gdy przekazuje on gotową produkcję instytucji handlowej, powołanej do zawarcia transakcji eksportowej. Oznacza to konieczność zapłacenia za towar eksportowy producentowi przez eksportera w chwili, gdy stawia on mu ten towar do dyspozycji. Ze swej strony eksporter otrzymuje zapłatę za towar eksportowany od swego odbiorcy (zagranicznego importera) w terminie, który nie zawsze pokrywa się z momentem zapłacenia przez eksportera producentowi.

W odniesieniu do transakcji objętych umowami międzypaństwowymi rozliczenie następuje za pośrednictwem Biura Rozrachunków Międzynarodowych. Biuro to będzie mogło zrealizować fakturę eksportera, jeżeli będzie dysponowało kapitałem obrotowym. Gdyby w skali ogólnopaństwowej import polski poprzedzał w czasie lub przewyższał ilościowo eksport, to odnośne środki obrotowe mogłyby pochodzić z wpłat importerów dokonanych w Biurze Rozrachunków Międzynarodowych za towary importowane, w przeciwnym razie Biuro to musiałoby dysponować środkami finansowymi uzyskanymi z innych źródeł. Otóż **należy przewidywać, że w globalnych liczbach w ciągu najbliższych lat import Polski będzie większy od eksportu. Można by przeto przyjąć, że z biegiem czasu Biuro Rozrachunków Międzynarodowych będzie dysponowało na czas dostatecznymi środkami obrotowymi dla sfinansowania polskich transakcji eksportowych w kraju od chwili postawienia towaru przez producenta do dyspozycji eksportera, do chwili uzyskania przez eksportera zapłaty od zagranicznych odbiorców.** Finansowanie handlowej strony transakcji eksportowej przez odpowiednią powołaną do tego instytucję

*) Niedawne powołanie do życia Centrali Przemysłu Artystycznego ułatwi prawdopodobnie rozwiązanie szeregu problemów organizacji tej produkcji, a zapewniona życiowa pomoc czynników państwowych pozwala spodziewać się postępu także w dziedzinie finansowania wytwórczości.

bankową nie powinno przeto natrafiać na podstawowe trudności.

Jest rzeczą oczywistą, że warunkiem takiej konstrukcji musi być dążenie polskich eksporterów do zawierania umów eksportowych w ten sposób, aby zagraniczni importerzy wpłacali należność za polskie towary na odpowiednie rachunki Biura Rozrachunków Międzynarodowych za granicą w terminach możliwie jak najkrótszych, w każdym razie nie później jak w chwili otrzymania dokumentów wysyłkowych. W związku z tym warto stwierdzić, że w wielu krajach stosuje się obecnie zasadę żądania przez eksportera, aby importer wpłacał pewną część należności już w chwili udzielania zamówienia, resztę zaś w zamian za dokumenty.

Należy przy tym podkreślić konieczność odpowiednio niskiego oprocentowania kredytów eksportowych. Ponieważ wchodzić tu będą w rachubę przeważnie wielkie jednorazowe transakcje, nie obciążające odnośnego banku dużą wewnętrzną manipulacją i ponieważ z drugiej strony **polski eksport konkurując na rynkach zagranicznych z eksportem innych krajów, na których stopa odsetek jest znacznie niższa, stałby się niekonkurencyjny, gdyby oprocentowanie naszych kredytów eksportowych było wysokie** — należy przyjąć że oprocentowanie nie powinno przekroczyć, łącznie z wszystkimi kosztami ubocznymi, 2% w stosunku rocznym.

Przejdźmy teraz do zagadnień związanych z finansowaniem importu.

I tu znowu musimy rozróżnić transakcje zawierane w ramach umów międzypaństwowych i prywatne transakcje kompensacyjne.

W pierwszym wypadku krajowy importer jest zobowiązany do wpłacenia należności za towar importowany do Biura Rozrachunków Międzynarodowych w momencie otwierania przez nie akredytywy lub udzielania zagranicznemu bankowi polecenia zapłaty na rzecz zagranicznego dostawcy. Jak już wspomniałem wiele krajów eksportujących stosuje obecnie zasadę pobierania zaliczek przy zamówieniach, a ilość transakcji, w których zagraniczny eksporter udziela polskim importerom kredytu jest raczej znikoma. Przypuszczać wprawdzie należy, że w miarę zdobywania zaufania na rynkach zagranicznych ilość takich transakcji będzie rosła, trudno jednak budować system finansowania na przypuszczeniu, że staną się one regułą. Nie znaczy to oczywiście, aby import polski, który jak wspomniałem przez szereg lat jeszcze będzie musiał być większy od eksportu, mógł się obejść bez zagranicznych kredytów. Kredyty te jednak nie będą miały bezpośredniego wpływu na zagadnienie finansowania obrotów handlu zagranicznego na rynku wewnętrznym, w większości bowiem wypadków będą miały charakter kredytów towarowych, zaciąganych przez Rząd i służących dla wyrównania ujemnego salda bilansu handlowego, a zatem przypuszczać należy, że polska instytucja importująca w ramach takiego kredytu towarowego będzie pomimo to zobowiązana do dokonania terminowej wpłaty za otrzymany towar w Biurze Rozrachunków Międzynarodowych.

W tym stanie rzeczy krajowe instytucje importowe, które z natury rzeczy nie dysponują własnymi

środkami obrotowymi w dostatecznej ilości, zostały zmuszone do stosowania metody pobierania zaliczek od swoich odbiorców, jak to już wskazano, i metoda ta musiałaby być utrzymana, nawet gdyby instytucje te nie musiały posługiwać się nią, tak jak to się dzieje obecnie, dla pomagania krajowym producentom towarów eksportowych. Gdyby polskie życie gospodarcze było w pełni okrzepnięte i czy to ostateczni konsumenci towarów importowanych, czy też instytucje hurtowe będące odbiorcami głównych importerów, dysponowały dostatecznymi środkami obrotowymi, to konstrukcję tę z teoretycznego punktu widzenia można by uznać za dopuszczalną. Tak jednak nie jest. Odbiorcy towarów importowanych ze swej strony w takich wypadkach muszą uciekać się do pomocy instytucji finansowych. Wylania się wtedy natura'na trudność polegająca na tym, że instytucje finansujące tych odbiorców nie są w zasadzie nastawione na tego rodzaju transakcje. Problem zabezpieczenia jest również bardzo skomplikowany. W ostatecznej linii kredyt zaciąga końcowy konsument w momencie, kiedy transakcje, mające być przedmiotem tego kredytu, są jeszcze w toku załatwiania pomiędzy instytucją importującą a zagranicznym eksporterem, a zatem końcowy konsument jest jeszcze o parę, a czasem kilka ogniw pośrednictwa oddalony od towaru, który ma być importowany. Dodajmy do tego, że **w obecnej konstrukcji handlu zagranicznego importujemy i powinniśmy importować tylko to, co jest nam niezbędnie potrzebne dla celów wyżywienia i odbudowy. Stąd obciążenie importu dodatkowymi trudnościami i łączącymi się z tym wysokimi kosztami oprocentowania jest sprzeczne z podstawami gospodarczymi, na których opiera się ten import.**

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania trzeba przyjść do wniosku, że **zachodzi pilna konieczność udostępnienia instytucjom importującym bezpośrednich źródeł kredytowych dla finansowania transakcji importowych** i że należy ograniczyć zasadę pobierania zaliczek od krajowych odbiorców do tych tylko wypadków, kiedy zaliczka taka stanowi niezbędny warunek zapewnienia sobie wykonania umowy ze strony zamawiającego.

Uwagi te nie odnoszą się do transakcji importowych w ramach prywatnych kompensat. Przyjmując bowiem, że producent odnośnego towaru znajdzie środki obrotowe potrzebne dla procesów wytwórczych w odpowiednim banku finansującym daną gałęź wytwórczości, a następnie otrzyma swoją należność w chwili, gdy postawi ten towar do dyspozycji eksportera, eksporter zaś uzyska środki obrotowe na czas, aż do rozsprzedania towarów importowanych w kraju z właściwej instytucji finansowej — nie będzie zachodziła potrzeba dodatkowego finansowania importowej strony transakcji.

Oczywiście także i kredyty importowe z tych samych względów o których była mowa powyżej przy omawianiu kredytów eksportowych nie mogłyby być wysoko oprocentowane — granica 2% w stosunku rocznym wydaje się normą odpowiednią. Byłoby bardzo pożądane, aby krajowe instytucje handlu zagranicznego poza kredytami udzielanymi w złotych i służącymi na sfinansowanie okresu wpłaty odnośnej należności do Biura Rozrachunków Międzynarodowych do chwili otrzymania zapłaty od krajowego od-

biorecy, mogły w wyjątkowych wypadkach korzystać również z kredytów otwieranych przez to Biuro w dewizach, czyli innymi słowy mogły być chwilowo zwalniane od obowiązku natychmiastowego pokrywania złotych należności Biura Rozrachunków Międzynarodowych.

Ta forma kredytowania przyczyniłaby się w najwyższym stopniu do usprawnienia polskiego handlu zagranicznego i do przyspieszenia wykorzystywania naszych avoir'ów za granicą, pochodzących z eksportu. Nadmienić tu należy, że trudności związane z tym zagadnieniem są jedną z przyczyn, dla których wytworzyła się paradoksalna sytuacja, że polski import nie nadąza jeszcze za polskim eksportem i w stosunku do niektórych krajów. Polska, która najwięcej ze wszystkich ucierpiała w czasie wojny, przechodzi do roli mimowolnego kredytodawcy. Wydaje się więc, że należy uczynić wszystko co jest możliwe, aby ułatwić jak najszybszą realizację posiadanych przez nas zagranicą należności i wykorzystać je dla przyspieszenia przyływu wartości towarowych tak niezbędnie potrzebnych do naszej odbudowy.

Zachodzi na koniec pytanie, jaka instytucja powinna być powołana do finansowania handlu zagranicznego. Zdaniem moim należy tu wyróżnić następujące stadia zagadnienia:

- 1) Inwestycje potrzebne celem wzmocnienia produkcji eksportowej mogą i powinny być finansowane w ramach ogólnego planu inwestycyjnego.
- 2) Produkcja eksportowa na odcinku państwowym, spółdzielczym i prywatnym, powinna — jak już

wspomniałem — korzystać z kredytów właściwych banków przeznaczonych do finansowania danej gałęzi produkcji, przy czym na odcinku państwowym i spółdzielczym należy dążyć do rozwoju finansowania „pod plan“, a na odcinku prywatnym ułatwić właściwym bankom ich rolę w tym względzie przez postawienie do ich dyspozycji z ogólnopaństwowych źródeł odpowiednich środków.

- 3) Strona importowa i eksportowa transakcji powinna być finansowana albo przez banki finansujące ogólnie daną gałąź życia gospodarczego, albo przez specjalny bank dla handlu zagranicznego. Bank taki mógłby się wyłonić czy to z obecnego Wydziału Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego, czy też opierać się o reaktywację jednego lub kilku specjalnych banków przedwojennych, jak n. p. The British Polish Trade Bank, Bank Polska Kasa Opieki i Banco Polaco.

Zabezpieczenie kredytów na handlową stronę transakcji zagranicznych powinno ze zrozumiałych względów być szczególnie elastyczne. Jako jedna z form zabezpieczenia nasuwa się możliwość zobowiązania kredytobiorcy do przyjmowania towaru do wiernych rąk i nie wydawania go dalszemu odbiorcy bez pokrycia.

Reasumując należy stwierdzić, że zagadnienie jest niezmiernie pilne i ważne. Szczegółowe formy jego rozwiązania należy uważać za sprawę drugorzędna, istotnym natomiast jest to, aby uruchomienie kredytów dla handlu zagranicznego nastąpiło jak najprędzej.

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

**ZAWIADAMIA
O ZMIANIE
ADRESU**

NOWY ADRES

**CENTRALA ZBYTU
PRZEMYSŁU
CEMENTOWEGO**

**SOSNOWIEC,
UL. 3-GO MAJA 19**

SKRZYNKA POCZTOWA 122

TELEFONY: 630-04, 05, 06, DZIAŁ EKS. 630-17, 18

(PAP) 83

ZMIANA ADRESU

**CENTRALA
ZBYTU
MASZYN
ROLNICZYCH
ŁÓDŹ,
UL. TRAUGUTTA 9 III.**

SKRZ. POCZT. 221

ADRES TELEGR. CEMAROL

TELEFONY: 108-94, 172-79, 224-60

74

PLAN EKSPORTOWY PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU METALOWEGO NA ROK 1947

ROK 1946 na odcinku eksportu Państwowego Przemysłu Metalowego był rokiem, w którym wiele pracy poświęcono przede wszystkim na rozpoznanie możliwości eksportowych tego Przemysłu jako podstawy do następnego etapu planowania. To rozpoznanie eksportowe szło w dwóch kierunkach, a mianowicie w kierunku rynku wewnętrznego, celem uzyskania orientacji co do nadwyżek produkcyjnych, nie związanych z potrzebami tego rynku oraz w kierunku rynków światowych, aby uzyskać tu informacje, na jakie wyroby metalowe wykazują te rynki zainteresowanie i zapotrzebowanie.

Opracowany na podstawie tego rozpoznania plan eksportowy jest tylko w takim stopniu doskonały, w jakim stopniu doskonale było samo rozpoznanie. Jest rzeczą oczywistą, że wszystkie błędy popełnione w rozpoznaniu tkwić będą również i w planie eksportowym. Wyrazem tych popełnionych błędów, ich miarą będzie rozpiętość zachodząca między cyframi planowanymi a cyframi osiągniętymi. Nie ludzimy się bynajmniej, aby rozpiętość ta w naszym pierwszym planie eksportowym była mała.

Pierwszy opracowany przez Państwowy Przemysł Metalowy plan eksportowy na rok 1947 szacuje **volumen eksportu** tego Przemysłu we wszystkich jego działach łącznie na **ca 22,1 tys. t o wartości ca 26,3 mil. zł w cenach r. 1937**. Stanowi to, jeśli chodzi o tonaż 50%, a jeśli chodzi o wartość, 35% zdolności produkcyjnej Przemysłu Metalowego planowanej na r. 1947. Dla ostatnich 3 lat przedwojennych przeciętna roczna eksportu wyrobów metalowych wynosiła ca 21 tys. t o wartości ca 19,8 mil. zł, co stanowiło ca 3,5% ówczesnej zdolności produkcyjnej tego Przemysłu.

PLANOWANY EKSPORT PRZEMYSŁU METALOWEGO NA ROK 1947.

Poz.	PRZEMYSŁY	Produkcja		Eksport	
		tonaż w tys. ton	wartość w milion. zł	tonaż w tys. ton	wartość w milion. zł
	OGÓŁEM	435,7	744,8	22,1	26,3
1	Przemysł Odlewniczy . .	75,1	52,7	9,5	6,2
2	Przemysł Obrabiarkowy .	6,9	48,1	0,5	3,7
3	Przemysł Wyrobów z Drułu	56,1	38,4	5,7	2,9
4	Przemysł Maszyn Rolnicz.	24,8	29,9	1,7	2,4
5	Przemysł Wyrob. z Blachy	26,3	47,8	1,2	2,3
6	Przemysł Taboru Kolejow.	161,2	318,1	1,0	1,9
7	Przemysł Wyrobów z Met. Kolor.	6,4	24,2	0,5	1,8
8	Przemysł Maszynowy .	11,2	34,0	0,2	1,0
9	Przemysł Śrubowo-Nitowy	22,4	28,2	0,1	0,9
10	Przemysł Maszyn Włókienniczych	2,2	7,9	0,3	1,0
11	Przemysł Narzędziowy .	4,0	19,8	0,2	0,7
12	Przemysł Precyzyjno-Op- tyczny	0,5	10,8	0,1	0,6
13	Przemysł Motoryzacyjny .	14,4	35,4	0,1	0,5
14	Przemysł Mebli Stalowych i Okuć	3,5	10,2	0,1	0,2
15	Przemysł Kotlarski i Kon- struk. Żel.	20,4	39,2	—	—

Układ tych cyfr w planie na r. 1947 dla poszczególnych działów Przemysłu Metalowego ilustruje obok podana tabela:

Volumen eksportu Przemysłu Metalowego nie był duży przed wojną, nie może być, oczywiście, duży w r. 1947. Wojenne zniszczenia tego przemysłu ograniczyły poważnie możliwości eksportowe wyrobów metalowych. Z drugiej jednakże strony rozszerzenie granic Państwa na zachodzie i przejęcie tam szeregu nowych fabryk metalowych otwiera pewne możliwości w zakresie zwiększenia przedwojennego eksportu oraz uruchomienia eksportu niektórych takich wyrobów metalowych, których dawniej nie eksportowaliśmy. W pewnych działach będziemy forsować eksport pionierski, dla zapoznania zagranicy z naszą obecną produkcją i zdobycia sobie odbiorców.

Najstarszym i **największym działem eksportu w Przemysle Metalowym jest dział**

Przemysłu Odlewniczego.

Posiada on też swą chlubną tradycję eksportową i wyrobione rynki zbytu. Przed wojną eksportował ten dział swe wyroby do Szwecji, Danii, Norwegii, na Bałkany, na rynki Lewantu, Ameryki Środkowej i Południowej. Po wojnie był ten dział pierwszym, który uruchomił swój eksport na poważną skalę. Wobec wielkiego zainteresowania się zagranicy wyrobami odlewniczymi, projektowane jest znaczne rozszerzenie w tym dziale produkcji eksportowej. W ramach tego działu zamierzony jest w r. 1947 eksport odlewów żeliwnych surowych, rur kanalizacyjnych i wodociągowych, kształtek, grzejników, łączników, odlewów sanitarnych, wanien kąpielowych itp. Jako rynki odbiorcze wchodzi tu w rachubę przede wszystkim rynki Skandynawskie, Związek Radziecki, Bliski Wschód, rynki Ameryki Łacińskiej itd.

Przemysł Obrabiarkowy

wystąpił na rynkach eksportowych po raz pierwszy w r. 1933. Eksport swój przemysł ten rozpoczął wówczas w związku z kryzysem oraz skurczeniem się rynku wewnętrznego, dążąc do utrzymania swej produkcji na osiągniętym już poziomie. Dzięki dobrej jakości wytwarzanych obrabiarek przemysł ten znalazł wyjście dla swej produkcji poza granice kraju. Głównym odbiorcą tych obrabiarek był Związek Radziecki. W r. 1947 zamierzone jest wznowienie tego eksportu; oferowane są przez ten dział na rynki zagraniczne: tokarki, frezarki, wiertarki, strugarki, szlifierki, obrabiarki do drzewa itp. Z uwagi na duże zapotrzebowanie na obrabiarki w kraju, oferowane ilości nie mogą być oczywiście duże i mają raczej znaczenie awizacyjne, początkowe, zabezpieczające sobie rynki zbytu na dalszą przyszłość. Jako ewentualni odbiorcy brani są pod uwagę nie tylko starzy klienci, lecz również Bałkany i Lewant.

W dziale

Przemysłu Wyrobów z Drułu

roczna produkcja przedwojenna wynosiła ca 45,0 mil. zł, a konsumpcja wewnętrzna tych wyrobów osiągała ca 41,0 mil. zł. Nadwyżka szła na eksport. Od r. 1935 do r. 1938 ten dział przemysłu eksportował swe wyroby na cały niemal świat. Obecnie zdolność produkcyjna tego przemysłu rozbudowana jest do rozmiarów pozwalających mniej więcej na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego, a nawet

na pewien eksport. Szereg kontraktów eksportowych już zawartych będących w trakcie zawierania rokuje temu przemysłowi duże możliwości eksportowe. W dziale tym figurują jako pozycje eksportowe na rok 1947: druty czarne i ocynkowane, gwoździe, siatki i łańcuchy. Duże zainteresowanie wyrobami tymi okazują Związek Radziecki, Bałkany oraz kraje Ameryki Łacińskiej.

Eksport Przemysłu

Maszyn i Narzędzi Rolniczych

jest ściśle związany z ogólną sytuacją rolniczą. Przed wojną eksport ten był stosunkowo mały. Eksportowano przeważnie maszyny rolnicze proste i tanie. Eksport ten kierował się głównie do Francji i jej kolonii, na Bałkany, do Finlandii, a poza tym sięgał również na rynki Zmorza, jak Rodezja, Związek Południowej Afryki, Ameryka Południowa itp. Jeśli chodzi o obecną zdolność zaopatrzenia rolnictwa krajowego w maszyny i narzędzia, to bezwzględnie przemysł ten może pokryć całe zapotrzebowanie rolnictwa z wyjątkiem maszyn żniwnych i wirówek, których w kraju jeszcze nie wyrabiamy. Poza tym Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych zdolny jest jeszcze wykonać pewne ilości swych wyrobów na eksport. Jako pozycje eksportowe wchodzi w rachubę: siewniki, pługi, brony, kultywatory, kopaczki i parniki. Zapotrzebowanie rynków europejskich na te wyroby w związku z odbudową rolnictwa jest dość poważne.

W dziale

Przemysłu Wyrobów z Blachy

najważniejszą pozycją eksportową były przed wojną naczynia blaszane emaliowane. Był to eksport najbardziej rozstrzelony ze wszystkich działów eksportowych Przemysłu Metalowego. Odbiorcami naczyń blaszanych emaliowanych było przeszło 50 krajów wszystkich części świata. W roku 1946 mimo wszystko nie udało się tego eksportu uruchomić; na przeszkodzie był brak surowców emalierskich, zwłaszcza boraksu i barwników. Trudności, związane z importem tych surowców, są już usunięte, poza tym poczynione są odpowiednie kroki celem zabezpieczenia sobie tych dostaw importowych na przyszłość. W roku 1947 oprócz eksportu naczyń emaliowanych zamierzamy również uruchomić eksport wyrobów ocynkowanych (wiadra, konwie itp.). Popyt na te wyroby na rynkach światowych znacznie przerasta możliwą ich podaż.

Eksport

Taboru i Sprzętu Kolejowego

zapoczątkowany był w r. 1932, dostawą 6 parowozów dla Łotwy, 22 parowozów dla Bułgarii i 12 parowozów do Maroka. W roku następnym 1933 wyeksportowano 19 parowozów wąskotorowych do Związku Radzieckiego. Poza tym eksportowaliśmy jeszcze parowozy do Chin, a części składowe lokomotyw do Jugosławii i Grecji. W roku 1938 dostarczono Bułgarii 3 dalsze parowozy. W r. 1939 Egipt, biorąc pod uwagę zarówno ceny jak i opinie o poprzednich dostawach, zamówił w Polsce 10 parowozów. W grupie wagonów, przez wykonanie zamówienia na 10 wagonów restauracyjnych dla Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych, Przemysł Taboru Kolejowego dowiódł, że produkcja wagonów również może konkurować pomyślnie z zagranicą. Te pozycje eksportowe, z takim trudem zdobyte przed wojną, chcemy w dalszym ciągu utrzymać, mimo że zapotrzebowanie krajowe na tabor i sprzęt kolejowy jest wprost nieograniczone. W roku 1947 zamierzamy wznowić nasze dostawy w tym dziale do Bułgarii.

Fabryki zrzeszone w dziale Przemysłu

Wyrobów z Metali Kolorowych

na Ziemach Starych eksportowały tylko drobne ilości niemal wyłącznie galanterię metalową. Znacznie większy eksport posiadały fabryki tego działu przemysłu na Ziemach Odzyskanych. Łącznie eksport ten szacowany być może na ca 300 tys. zł rocznie wg cen z r. 1937. Eksport ten szedł przeważnie na rynki lewantyńskie i Bałkańskie. W roku 1947 na eksport z tego działu przemysłu przeznaczone są obok galanterii metalowej również tuby i kapsle staniolowe do butelek. Poza tym na eksport przeznaczono także pewną ilość blach mosiężnych i bimetalowych. Jako ewentualni odbiorcy tych wyrobów, oprócz starych klientów, brane są w rachubę: Związek Radziecki, Szwecja, Ameryka Południowa, Indie. Możliwości uplasowania na tych rynkach wymienionych wyrobów są na razie w stadium opracowywania, należy jednak przypuszczać, że nadzieje pokładane w tym eksporcie nie doznają zawodu.

W dziale

Przemysłu Maszynowego.

fabryki eksportowały przed wojną mechanizmy wind i dźwignów. Eksport ten był bardzo mały. Poza tym eksportowano w tym dziale piece i maszyny piekarskie. Eksport w większym zakresie uprawiały fabryki znajdujące się na Ziemach Odzyskanych. Stałą pozycję eksportową zdobyły tu sobie przede wszystkim pompy skrzydełkowe marki Knauth fabryki we Wrocławiu. W roku 1947 oprócz tych pomp skrzydełkowych dział przemysłu maszynowego ma dać na eksport kilkadziesiąt maszyn piekarskich i cukrowniczych oraz kilka maszyn papierniczych. Potencjalne możliwości eksportowe tego działu wydają się większe, aniżeli uwzględniono to w planie. Na podstawie dotychczasowych wyników rozpoznania eksportowego przemysł maszynowy będzie miał swych odbiorców na Bałkanach, w Skandynawii i na Bliskim Wschodzie.

W dziale Przemysłu

Śrub i Nitów

mieliśmy przed wojną stałą nadprodukcję. Fabryki należące do tego działu wyzyskać mogły zaledwie 40% swej zdolności produkcyjnej, a w latach kryzysowych tylko 20%. Dla utrzymania swej produkcji przemysł ten forsował eksport. Osiągnięte wyniki były jednakże minimalne, z uwagi na dużą konkurencję i poziom cen, który czynił ten eksport deficytowym. Przemysł śrub i nitów stosunkowo nieznacznie zniszczony przez wojnę jest obecnie w znacznym stopniu zajęty dostawami na rynek wewnętrzny na potrzeby budownictwa i kolejnictwa. Mimo to w dziale tym istnieją poważne możliwości eksportowe, które w planie eksportowym Przemysłu Metalowego nie są jeszcze w pełni wyzyskane. W roku 1947 przeznaczone są do eksportu z tego działu nity, wkrety do drzewa, zatyczki, nakrętki, butle stalowe oraz artykuły nawierzchni kolejowej. Wyrobami tymi okazuje duże zainteresowanie Związek Radziecki, Bałkany, Ameryka Płd.

Maszyny włókiennicze

i ich części należały przed wojną do stałych pozycji eksportowych Przemysłu Metalowego. Wachlarz geograficzny tego eksportu obejmował przeszło 30 rynków zbytu. Ze względu na swe precyzyjne wykonanie znajdowały one zbytu dla siebie nawet w Anglii. Na skutek działań wojennych przemysł ten dość silnie ucierpiał, stąd też jego zdolność produkcyjna, a tym samym i zdolność eksportowa uległy zmniejszeniu. Mimo dość znacznego zapotrzebowania rynku wewnętrznego na maszyny włókiennicze, eksport tego

działu przemysłu jest uwzględniony w planie eksportowym na rok 1947. Na eksport ten przeznaczono w tym planie ca 12% ogólnej wartości produkcji działu maszyn włókienniczych. Zainteresowanie zagranicy tą pozycją eksportową jest b. duże. Są liczne zapytania nie tylko z rynków Europy ale i z rynków Zomorza.

Przemysł Narzędziowy

przed wojną prawie nic nie eksportował. Zamieszczenie kilku pozycji z tego działu w planie eksportowym na r. 1947 ma na uwadze raczej eksport pionierski, tj. wprowadzenie na rynki eksportowe takich wyrobów, które stoja na poziomie wymagań tych rynków. Do tej kategorii wyrobów zaliczone są pilki do metali, wiertarki piórowe, piły do drzewa. Poza tym w dziale tym figurują także jako pozycje eksportowe tzw. czarne narzędzia, jak kilofy, łomy, łopaty i szpadle. Jako potencjalnych odbiorców przemysłu narzędziowego bierze się w rachubę Związek Radziecki, Balkany i Lewant.

Fabryki zrzeszone w dziale Przemysłu

Precyzyjno-Optycznego

i znajdujące się na Ziemiach Starych nie odgrywały w eksporcie Przemysłu Metalowego przed wojną żadnej roli. Eksport natomiast, i to w dość poważnym zakresie, uprawiany był przez fabryki precyzyjne i optyczne posiadające swą siedzibę na Ziemiach Odzyskanych. Najpoważniejszymi pozycjami eksportowymi tych fabryk były wodomierze marki Meinecke, o nadzwyczaj szerokim geograficznie wachlarzu odbiorców oraz wyroby fabryki optycznej w Jeleniej Górze, której zwłaszcza szkło optyczne znane było ze swej dobroci prawie że na całym świecie. Przemysł Precyzyjno-Optyczny jest obecnie zdolny w dalszym ciągu kontynuować ten eksport. W planie eksportowym na r. 1947 przewidziano w tym dziale przemysłu na wywóz: wodomierze, szkło optyczne, szkło laboratoryjne i techniczne. Zainteresowanie zagranicy tymi wyrobami jest znaczne, reflektują na nie: Szwajcaria, kraje Skandynawskie i inne.

Pozostałe trzy działy Przemysłu Metalowego, a mianowicie:

Przemysł Motoryzacyjny, Przemysł Mebli Stalowych i Okuć oraz Przemysł Kociarski

w eksporcie przedwojennym nie brały prawie żadnego udziału. Stosunkowo większą rolę w eksporcie tych trzech działów przemysłu odgrywał Przemysł Mebli Stalowych i Okuć. Jako dobry artykuł eksportowy posiadał on przede wszystkim okucia wagonowe i meblarskie. Okucia te docierały nawet na rynek angielski. Poza tym dział ten eksportował także drobne ilości mebli stalowych do Egiptu i Indii. W dziale motoryzacyjnym pozycją eksportową były części rowerowe. W planie eksportowym na r. 1947 z tych trzech omawianych działów przemysłu nie przewiduje się żadnego eksportu w dziale Przemysłu Kociarskiego i Konstrukcji Żelaznych przede wszystkim ze względu na ogrom zadań, jakie ten przemysł ma do spełnienia w kraju. Jako pozycje eksportową w dziale mebli stalowych i okuć wstawiono do planu — okucia meblowe, a w dziale motoryzacyjnym — rowery i części rowerowe.

Dla uzupełnienia obrazu, omawiającego plan eksportowy Przemysłu Metalowego, konieczne jest podanie cyfry wyrażającej udział eksportu tego Przemysłu w ogólnym eksporcie polskim. Przyjmując, że przeciętna roczna eksportu polskiego dla ostatnich 3 lat przedwojennych wynosiła ca. 1.200 mil. zł, a w tym eksport wyrobów Przemysłu Metalowego — ca 19,8 mil. zł, to otrzymamy, iż u-

dział eksportu Przemysłu Metalowego w całym eksporcie polskim stanowił ca 1,6%. Obecnie Narodowy Plan Gospodarczy planuje, iż ogólny eksport polski w r. 1947 osiągnie poziom ca 1.500 mil. zł, z czego według planu eksportowego Przemysłu Metalowego na tenże rok na wyroby metalowe ma przypaść ca 26,3 mil. zł. Wynika z tego, iż udział Przemysłu Metalowego w ogólnym eksporcie polskim jest zaplanowany na ca 1,7%, a więc udział ten będzie w r. 1947 mniej więcej taki sam, jaki był przed wojną.

Powyżej scharakteryzowany został plan eksportowy Przemysłu Metalowego od strony podaży, a więc od strony tych kontyngentów, jakie plan wyznacza na eksport dla poszczególnych działów produkcji metalowej. Obecnie należy omówić ten plan od strony popytu, od strony odbiorców eksportu Przemysłu Metalowego.

Po pierwszej wojnie światowej wyroby Przemysłu Metalowego zaczęły się pojawiać na rynkach zagranicznych właściwie dopiero w 5 lat po zakończeniu wojny. Miało to skutki bardzo ujemne, stracono bowiem wówczas wiele okazji do umiejscowienia eksportu wyrobów metalowych za granicą: w międzyczasie ubiegli nas inni. Chcąc unikać tego błędu, mimo iż Przemysł Metalowy doznał teraz o wiele większych zniszczeń niż po tamtej wojnie, rozpoczęte były starania o zdobycie i zapewnienie rynków eksportowych dla tego przemysłu już w pierwszym roku po zakończeniu działań wojennych. Plan eksportowy Przemysłu Metalowego na rok 1947 przewiduje rozbudowę już nawiązanych stosunków eksportowych jak i zdobycie sobie nowych odbiorców.

Z okresu przedwojennego wiemy jak trudne nieraz było zdobycie rynku eksportowego dla wyrobów metalowych, zwłaszcza o charakterze specjalnym, ale również z tego okresu wiemy, że gdy się taki rynek raz zdobędzie, gdy się raz dla tych wyrobów wyrobi odpowiednią markę i wzięcie, to jest to tak mocnym atutem, iż odebranie go nie jest rzeczą łatwą. W obecnej sytuacji powojennej zdobycie rynku eksportowego wydało się być daleko łatwiejsze. Powinniśmy te okazje jak najszybciej wykorzystać, tym bardziej, że zainteresowanie zagranicy stanem Przemysłu Metalowego, jego wytwórczością i zdolnością eksportową jest duże.

Poza tym w kalkulacji eksportowej do planu Przemysłu Metalowego uwzględniono również fakt, iż obecnie szereg państw, które przed wojną miały poważny eksport wyrobów metalowych, jak Niemcy, Włochy i Japonia, do tej pory nie weszły jeszcze na rynki światowe jako eksporterzy. Ale już dzisiaj wiele się mówi na temat odbudowy eksportowej tych krajów, zwłaszcza Niemiec. Poza tym uwzględniono również, że wiele krajów, a między nimi, jeśli chodzi o kontynent Europejski — Szwajcaria, Szwecja, Portugalia i nawet Hiszpania, znacznie zwiększyło w czasie wojny swój potencjał przemysłowy w zakresie produkcji metalowej i że ten potencjał szukać będzie wzięcia na rynki światowe. W jakim stopniu to może się odbić na polskim eksporcie wyrobów metalowych, dziś jeszcze nie możemy na to odpowiedzieć, w żadnym jednakże wypadku tych dostawców eksportowych nie można sobie lekceważyć.

W okresie między dwiema wojnami Przemysł Metalowy rozszerzał stopniowo swój geograficzny wachlarz eksportowy, eksportując w końcu do wszystkich części świata. Głównie jednakże szukał on swego zbytu eksportowego na rynkach bliskich, europejskich. Jeżeli chodzi o zagranicznych odbiorców polskich wyrobów metalowych w r. 1938, to w roku tym wyeksportowano wyrobów metalowych na

rynki Europy na sumę 9,5 mil. zł. tj. 50% ogólnej faktury eksportowej Przemysłu Metalowego w tym roku. Następnym z kolei odbiorcą były rynki Azji, przeważnie rynki lewantyńskie, na które wyeksportowano wyrobów metalowych za sumę 4,2 mil. zł, czyli 25% całego eksportu, dalej idą rynki Ameryki Północnej i Południowej z odpowiednimi cyframi — 2,8 mil. zł i 12,2%, rynki Afryki — 2,6 mil. zł i 12% oraz rynki Oceanii łącznie z Australią — 0,1 mil. zł i 0,8%.

Jak z dotychczasowego układu stosunków handlowych Polski z zagranicą oraz z przeprowadzonego przez Przemysł Metalowy rozpoznania eksportowego na rynkach odbiorczych wnioskować można, w eksporcie wyrobów metalowych w r. 1947 zarysowują się wyraźnie 3 kierunki: pierwszy do Związku Radzieckiego — kierunek wschodni, drugi — kierunek północny — na rynki Skandynawii z odnogą zachodnią w kierunku na rynki Zachodniej Ameryki oraz trzeci — kierunek południowy na rynki Bałkańskie z odnogą wschodnią w kierunku na rynki Lewantu. Włączenie do naszego handlu zagraniczą obszarów niemieckich jest na razie tylko częściowe, dotyczy bowiem tylko obszarów Radzieckiej Strefy Okupacyjnej, z której Zarząd zawarliśmy umowę kompensacyjną. Eksport wyrobów metalowych nie odgrywa jednak w ramach tej umowy żadnej roli.

Największe znaczenie dla Przemysłu Metalowego w eksporcie posiada **rynek Związku Radzieckiego**. Stosunki handlowe z tym rynkiem w skali ogólnopolskiej będą ulegały stałemu rozwojowi, a to z tej prostej przyczyny, że rynek ten jest i będzie dla nas zawsze rynkiem, z którego czerpać będziemy cały szereg podstawowych tworzyw. W zapłacie za te dostawy, eksportować tam będziemy między innymi również i wyroby metalowe. Co prawda Związek Radziecki ma silnie rozwinięty przemysł metalowy, niemniej jednak liczymy, iż w ramach ostatniego radzieckiego 5-letniego planu gospodarczego będzie miejsce również i dla dostaw polskich wyrobów metalowych.

Nasze **stosunki wymienne ze Szwecją** opierają się mniej więcej na tych samych przesłankach. Liczymy się tu między innymi również i z tym, że w wielu wypadkach Polski Przemysł Metalowy będzie mógł zająć te pozycje szwedzkiego importu, których dostawy pochodziły z Niemiec. Podobnie jeśli chodzi o **Balkany**. I tu również mamy duże możliwości na zajęcie tych pozycji, które w dużym stopniu opanowane były, względnie stanowiły niemal wyłączną domenę niemieckiego lub włoskiego eksportu metalowego. Pozostałe rynki a więc **Lewant i Zachodnie** nie są jeszcze w pełni rozwinięte i wyzyskane dla eksportu wyrobów metalowych, rynki te są na razie w stadium ich sondowania przede wszystkim poprzez próbne transakcje eksportowe, które już zostały zawarte. W planie eksportowym Przemysłu Metalowego na r. 1947 uwzględnione są te rynki w skromnych jeszcze rozmiarach.

Planowanie eksportowe nie byłoby całkowite, gdyby nie uwzględniało w swych podstawach jeszcze jednego elementu, a mianowicie **cennika eksportu** jako spoidła wiążącego z sobą wyżej już omówione dwa elementy: podaż eksportową z popytem eksportowym. W pojęciu cennika eksportu mieszczą się również warunki płatności praktykowane w handlu eksportowym. W elemencie tym, wydaje się, jeśli chodzi o eksport wyrobów metalowych, że **zasadnicze dla pomyślnego kształtowania się tego eksportu są dwa zagadnienia: zagadnienie relacji walutowej, a więc zagadnienie stosunku złotego do walut zagranicznych lub prościej do dolara USA oraz zagadnienie kredytu eks-**

portowego, a więc zagadnienie finansowania transakcji eksportowych.

Jak wiadomo Przemysł Metalowy nie prowadzi swego eksportu samodzielnie, lecz korzysta z usług powołanych do życia w tym celu Centrali Eksportowych, podporządkowanych niemal całkowicie w swej działalności Ministerstwu Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Taka struktura organizacyjna prowadzi do rozszczepienia każdej transakcji eksportowej na dwa pozornie niezależne od siebie odcinki: odcinek pierwszy, na którym jako kontrahenci występują odbiorca zagraniczny i Centrala Eksportowa oraz odcinek drugi, na którym kontrahentami są też sama Centrala Eksportowa i dostawca krajowy. W tej konfiguracji, Centrali Eksportowej przypada rola pośrednika, uzgadniającego wymagania odbiorcy zagranicznego z żądaniami dostawcy krajowego. To uzgadnianie w większości wypadków dotyczy właśnie cennika eksportu.

W latach przedwojennych, jak to powszechnie wiadomo, eksport wyrobów metalowych był przeważnie deficytowy. Aby utrzymać się na przetargach zagranicznych w ostrej konkurencji, jaka wówczas miała miejsce, wyroby metalowe musiały być oferowane poniżej swych cen kalkulacyjnych, niejednokrotnie nawet za koszt samego surowca. Dla podtrzymania tego eksportu, celem możliwie najlepszego wykorzystania zdolności produkcyjnej polskich fabryk metalowych, zwłaszcza w okresach kryzysu, udzielane były tym fabrykom w różnej postaci premie eksportowe. Jedną z wielu przyczyn deficytowości eksportu wyrobów metalowych była również nieodpowiednia relacja waluty krajowej do waluty zagranicznej. Ta przyczyna szczególnie silnie oddziałuje dzisiaj w eksporcie wyrobów Przemysłu Metalowego.

Ustalona urzędowo jeszcze na jesieni r. 1945 i po dziś dzień obowiązująca bez zmiany relacja złotego do dolara USA wynosi 100.— za 1 dolar. **I ta właśnie relacja z uwagi na ceny, jakie można osiągnąć w dolarach za polskie wyroby metalowe na rynkach zagranicznych powoduje, że eksport tych wyrobów jest niekalkulacyjny.** Z tych też powodów Przemysł Metalowy, opierając się na omówionej powyżej dwoistości naszych transakcji eksportowych, wcześniej już zajął stanowisko, że przy sprzedaży swych wyrobów Centralom Eksportowym na rynki eksportowe stosować będzie ten sam cennik, który obowiązuje przy sprzedaży na rynek wewnętrzny. W ten sposób punkt ciężkości całego zagadnienia relacyjnego przesunięto na Centrale Eksportowe, które miały to zagadnienie rozwiązywać we własnym zakresie.

Mniej więcej do jesieni r. 1946 Centrale Eksportowe przy każdej niemal transakcji eksportowej, aby móc Przemysłowi Metalowemu zapłacić cenę, według cennika obowiązującego przy sprzedaży na rynek wewnętrzny, musiały zabiegać o tzw. korzystny mnożnik eksportowy, który w istocie swej nie był niczym innym, jak tylko ustaleniem relacji złotego do dolara USA na innym, niższym poziomie. Uzyskiwany w tej praktyce mnożnik eksportowy był w swej wysokości różny dla różnych wyrobów metalowych i rynków odbiorczych, wahając się mniej więcej w granicach do 145—175 zł za 1 dolar w zależności od stosunku między ceną płaconą w kraju a ceną osiągalną w eksporcie.

Począwszy jednakże od jesieni 1946 r. wprowadzono zakaz stosowania mnożników eksportowych. Od tego momentu Centrale Eksportowe za każdego dolara USA uzyskanego w eksporcie, otrzymują z Banku Rozrachunków Międzynarodowych złote z przeliczenia po kursie oficjalnym. To zarzucenie systemu stosowania mnożników eks-

portowych postawiło eksportujące fabryki metalowe w dość ciężkiej sytuacji finansowej. Centrale Eksportowe bowiem za dostarczone im przez fabryki wyroby na eksport mogą — nie mając w swej dyspozycji innych funduszy — zapłacić tylko tyle, ile same otrzymują z Banku Rozrachunków Międzynarodowych, a więc mniej o całą różnicę między kursem oficjalnym za dolara a ustalonym poprzednio mnożnikiem eksportowym.

Rozwiązanie tego tak ważnego problemu oczekiwane jest obecnie ze strony specjalnie utworzonego, wyrównawczego funduszu dewizowego, którego zadanie ma polegać na urealnieniu naszego kursu złotego w stosunku do walut zagranicznych. Na fundusz ten składać się mają opłaty importowe i eksportowe. Opłaty importowe ustalone być mają w wysokości różnicy między ceną importu po kursie oficjalnym a ceną sprzedaży w kraju, opłaty zaś eksportowe — w wysokości różnicy między ceną własną w kraju a ceną eksportową po kursie oficjalnym. Z funduszu tego między innymi finansowane będą te pozycje eksportowe, które są deficytowe. Dzięki temu funduszowi ceny eksportowe oferowane przez Centrale Eksportowe będą mogły być odpowiednio obniżone w walucie obcej, przy równoczesnym pokryciu powstałej różnicy z tego funduszu.

Na razie fundusz dewizowy nie przejawia swej działalności. Na skutek tego wzrastają poważnie zaległości Centrali Eksportowych wobec eksportujących fabryk metalowych. Sytuacja, jaka się w związku z tym wytworzyła, zważywszy, iż fabryki metalowe w większości wypadków nie mogą sobie pozwolić na takie zamrożenie swych należności z braku środków obrotowych, nie stwarza bynajmniej dla nich zachęty do dalszego eksportu. Dlatego też ta przyczyna, która może, w wypadku gdyby działała przez czas dłuższy, paraliżować w pewnym stopniu należyty rozwój transakcji eksportowych, powinna być jak najszybciej usunięta.

Drugim ważnym zagadnieniem, ważnym dla pomyślnego kształtowania się eksportu Przemysłu Metalowego, jest

zagadnienie kredytu eksportowego.

Jedną z poważniejszych przyczyn małego udziału tego Przemysłu w handlu eksportowym przed wojną był niewątpliwie fakt, że eksport wyrobów metalowych odbywał się przeważnie na warunkach kredytowych. Ma to miejsce również i obecnie. Od momentu rozpoczęcia produkcji eksportowej do momentu wpływu zapłaty za towar upływał zwykle znaczny okres czasu, a wobec słabo rozwiniętego przed wojną aparatu finansującego eksport, tylko silniejsze finansowo fabryki mogły takiego kredytu udzielać z własnych funduszy, bez uciekania się o normalną w takich wypadkach pomoc bankową.

Jeśli chodzi o obecne stosunki finansowe fabryk metalowych, to również i dzisiaj następują one pewne trudności. Trzeba zaznaczyć, że fabryki metalowe znajdują się jeszcze w okresie dorabiania sobie środków obrotowych. Rozpoczęły one pracę, jeśli chodzi o te środki obrotowe prawie od zera, z pustą niemal kasą. Wiele już na tym odcinku zrobiono, lecz nie osiągnięto tu jeszcze takiego poziomu, aby fabryki metalowe były w stanie kredytowania produkcji eksportowej, aż do momentu zapłaty przez zagranicznego odbiorcę i wpływu ceny wewnętrznej — poprzez Biuro Rozrachunkowe i Centralę Eksportową — do kasy fabrycznej.

I tu również Przemysł Metalowy, opierając się na dwoistości transakcji eksportowych, na ich dwu-odcinkowości, wysunął wobec Centrali Eksportowych postulat wpłacania równocześnie przy zamówieniach wyrobów metalowych na eksport odpowiednich zaliczek, stosownie do przyjętej praktyki przy sprzedaży na rynek wewnętrzny. W ten sposób powstał z kolei problem zaopatrzenia tych Centrali Eksportowych w odpowiednie fundusze, uruchomienie dla nich odpowiednich kredytów bankowych, które by im pozwoliły na udzielanie żądanych zaliczek, w konsekwencji więc na finansowanie transakcji eksportowych w okresie przejściowym pomiędzy zawarciem kontraktu eksportowego a dostarczeniem kontrahentowi towaru i otrzymaniem od niego zapłaty.

Wydaje się, iż rozwiązanie tego problemu należało by szukać w umożliwieniu Centralom Eksportowym „dyskontowania” otrzymanych zamówień eksportowych w banku. Ściśle biorąc idzie tu o pomoc kredytową dla fabryk eksportujących podczas procesu produkcji, zanim towar będzie gotowy, odstąpiony i zapłacony, o dyskoncie więc w technicznym znaczeniu tego wyrazu mowy być nie może. Trudność polega na tym, że dopóki nie ma weksla, nie ma co dyskontować. Lecz trudność ta wydaje się być tylko pozorna. Bank bowiem na podstawie zamówienia eksportowego, otrzymanego przez Centralę Eksportową od klienta zagranicznego i utworzonej teź Centrali przez tegoż klienta akredytywy, może przyjąć weksle lub akcept tej Centrali Eksportowej i użyć go na zabezpieczenie otwartego kredytu. Bez rozwiązania tego zagadnienia w sposób zadowalający, bez znalezienia ośrodka finansującego, nastawionego i przystosowanego do szybkiej realizacji kredytów eksportowych, Przemysł Metalowy napotykać może w ciągu r. 1947, a pewnie jeszcze i w latach następnych, na poważne trudności w wykonaniu swego planu eksportowego i w trwałej rozbudowie swego eksportu. Należy więc dążyć, aby i ta przyczyna, która może działać hamująco na rozwój eksportu Przemysłu Metalowego, usunięta była możliwie jak najwcześniej.

DR JAN KOBRYNER (Bern)

OBROTY ZAGRANICZNE SZWAJCARII W R. 1946

Stan Banku Narodowego Szwajcarskiego pozostał w roku 1946 niezmienny. Ilość złota podwyższyła się nieznacznie z 4.777 milionów franków w końcu 1945 na 4.921 milionów franków z końcem roku 1946 na skutek nadwyżki eksportu nad importem z krajami zamorskimi. Natomiast wartość „pokrytych dewiz” spadła z 164 milionów franków na 148 milionów franków. Obrót pieniądza w Szwajcarii wyniósł w listopadzie 3.898 milionów franków, co stanowi cyfrę dotychczas najwyższą: symptom grożącej i wzmacniającej się tendencji inflacyjnej.

W związku z zapłatą przez Szwajcarię Aliantom 250 mil. franków w złocie zgodnie z Układem Waszyngtońskim, konsumuje Bank Szwajcarski resztę zysku agiowego z dewaluacji 1936 roku w wysokości 100 milionów franków. Resztę pokryje Skarb Federacji. Pokrycie złotem waluty szwajcarskiej wynosi obecnie 4.921 milionów, tak że danina ta pozostanie bez wpływu na walutę. Z dniem 1 listopada 1946 wprowadziła Szwajcaria wolny handel złotem i złotymi monetami. Natomiast wolny obrot dewizowy istniał wyłącznie ze Szwecją, Portugalią i Argentyną — przynajmniej

teoretycznie, gdyż w praktyce wyłoniło się dużo trudności.

Obrót płatniczy z zagranicą

odbywa się w Szwajcarii w dalszym ciągu (z wyjątkiem wspomnianych trzech krajów) w clearingu przez Biuro Rozrachunków Międzynarodowych (Schweizerische Verrechnungsstelle) w Zurychu. W clearingu z niektórymi krajami kompetencje tej instytucji przekazano bankom prywatnym, przy czym transakcje clearingowe pozostają jednak w dalszym ciągu pod ścisłą kontrolą państwową.

Obrót clearingowy Szwajcarii znormalizował się bardzo od końca wojny, przy czym z szeregiem państw ustaliła Szwajcaria sztywny kurs clearingowy, wg następującej tabeli:

KRAJ	Data umowy	Oficjalny kurs 1 Fr. =	Kurs zakupu Fr.	Kurs sprzed.
Belgia	25. 7. 45.	10.124 b. Fr.	9.845 za 100 fr	9.905
Anglia	12. 3. 46.	0.05764 £ (Szt)	17.34 za 1 £	17.36
Francja	26. 12. 45.	27.635 fr. Fr	3.605 za 100 fr.	3.635
Holandia	24. 10. 45.	0.6162 fl.	162.00 za 100 fl.	162.60
Włochy	10. 8. 45.	23.256 Lir	4 3/4 za 100 lir.	—
Norwegia	1. 8. 46.	1.1531 Kr.	86.39 za 100 Kr.	86.91
Czechosłowacja	1. 11. 45.	11.628 C. Kr.	8.576 „	8.625

W ciągu roku 1946 handel dewizami w Szwajcarii zostaje dozwolony, jednakże z wieloma krajami jedynie drobnymi banknotami. Poza tym w 1946 r. uległy odblokowaniu majątki i konta szwajcarskie w Stanach Zjednoczonych. W polityce walutowej Szwajcaria zachowała stałą walutę mimo oficjalnego podwyższenia wartości korony szwedzkiej 13. VII. b. r. o 16,7% oraz dolara kanadyjskiego 5. VII. b. r. o 10%. Toteż kursy clearingowe zmienne ze strony szwajcarskiej nie doznają żadnych tendencji zmiennych, o ile tendencje te nie wychodzą od partnerów. Dnia 15 listopada 1946 kursy te wynosiły:

	za 100 Fr.	od
Polska	4.301 zł	24. 4. 1946.
Dania	89.45 Kr.	25. 8. 1945.
Finlandia	3.1496 Kr.	2. 1. 1946.
Włochy	4.30 lir. przy premii eksportowej włoskiej 125%	10. 8. 1945.
Hiszpania	29.526 Pes (przy zas oju wymiany)	15. 10. 1940.
Węgry	36.905 For.	7. 9. 1946.
Rumunia	2.288 Lei (przy zastoju handlu)	15. 2. 1942.
Bulgaria	5.34 d	19. 2. 1941.
Jugosławia	8.60 Din.	15. 10. 1946.
Turecja	1.488 P.	9. 9. 1946.

Poza tym parytety franka szwajcarskiego z niektórymi innymi walutami wynosiły przy końcu 1946: za 100 jednostek waluty obcej — franków szw.

za 100 Cruzeiro brazylijskich	23.198 Frank.
za 100 Dolarów kanadyjskich	437.282 „
za 100 Escudo portugalskich	18.220 „
za 100 Koron szwedzkich	121.467 „
za 100 Forintów węgierskich	37.249 „

Bardzo zmienny był kurs dolara amerykańskiego, który przy clearingowym kursie 437.282 franków za 100 dolarów amerykańskich, nie przewyższał na dozwolonym wolnym rynku dewizowym 350 franków, a często wynosił 320 i mniej franków. Daje to oczywiście duże możliwości zysku turystom amerykańskim, otrzymującym swoje franki po kursie clearingowym i mogącym je natychmiast wymienić w pierwszym lepszym banku po kursie wolnorynkowym. Kurs clearingowy dolara, to symbol dyktatu amerykańskiego, narzuconego Szwajcarii w Układzie Waszyngtońskim.

Handel Zagraniczny Szwajcarii

Wynik handlu zagranicznego Szwajcarii daje następujący obraz:

	1946	1945
	w milionach franków	
Szwajcarski import wyniósł	2.724	744
Szwajcarski eksport wyniósł	2.146	1.150
Saldo (eksportowe w 1945, importowe w 1946)	581	(396)

Przy czym najważniejsze pozycje eksportowo-importowe przedstawiają się jak następuje:

TOWAR — EKSPORT	1.000 q	1.000 Fr.
Zwierzęce środki spożywcze (gl. sery) (299 q w 1938 r.)	23	8.263
Bydło	11.463 szt.	21.617
Drzewo	680	34.528
Skóry i wyroby skórzanе	11	24.490
Bawełna i wyroby bawełniane	18	71.914
Jedwab, jedwab sztuczny, tkaniny	103	308.124
Wełna (materiały)	20	18.723
Kamienie szlachetne i półszlachetne	71	16.908
Żelazo (wł. z fabrykatami)	861	55.012
Miedź (głównie fabrykaty i półfabr.)	15	10.172
Aluminium i wyroby z aluminium	52	25.656
Maszyny	459	337.537
Zegarki i części do zegarków gotowych	17.313 tys.	489.974
Instrumenty i aparaty precyz.	31	99.594
Farmaceutyka	48	140.276
Inne chemikalia	199	43.831
Farby i barwniki	64	145.392

TOWAR — IMPORT	1.000 q	1.000 Fr.
Zboża i strączkowe	4.536	200.316
Owoce i jarzyny	1.291	140.513
Towary kolonialne	1.122	149.765
Produkty spoż. pochodzenia zwierzęc.	292	91.453
Tytoń	80	38.805
Napoje (w tys. hl.)	1.145	138.873
Zwierzęta	40.853 szt.	19.680
Skóry i wyroby skórzanе	98	71.443
Rosliny i nasiona	868	66.070
Drzewo	2.280	41.957
Bawełna i wyroby bawełniane	391	122.376
Len, konopie, juta (oraz wyroby)	117	39.435
Jedwab naturalny i sztuczny oraz wyr.	38	67.840
Wł. i wyroby wełniane	203	163.936
Konfekcja	6	15.087
Węgiel	18.037	209.087
Szkło	158	33.178
Żelazo i wyroby żelazne	5.671	344.535
Miedź i wyroby miedziane	397	52.052
Maszyny	115	56.031
Pojazdy mechaniczne	105	50.320
Chemikalia	3.657	180.369
Farby	157	15.540
Tłuszcze techniczne	619	52.461

Spoglądając na powyższe tabele, możemy stwierdzić, że jako najważniejsze pozycje importowe figurują węgiel, półsurowce i półfabrykaty żelazne, półsurowce i półfabrykaty chemiczne (przeważnie węglowodory) i artykuły rolniczo-spożywcze. Najważniejsze pozycje eksportowe Szwajcarii to zegarki, maszyny (od turbozespołów i silników do obrabiarek), narzędzia i aparaty precyzyjne, farmaceutyki i barwniki (tekstylne, skórzanе). Jak z tego wynika, rzadko kiedy uzupełniają się gospodarczo dwa kraje tak doskonale jak Polska i Szwajcaria.

Już w roku bieżącym zajęła Polska pierwsze miejsce w zaopatrzeniu Szwajcarii w węgiel. Również w importach szwajcarskich blachy dynamowej, blachy ocynkowanej, przedziwy jedwabnej, cynku, chemikaliów węgl-pochodnych zajmuje Polska coraz poważniejsze miejsce. Poza tym w drobnicowych interesach kompensacyjnych wywiozła Polska do Szwajcarii wiklinę, jagody suszone, krochmal itp. Ruch towarowy ze Szwajcarii do Polski był słabszy, gdyż Polska zamówiła w Szwajcarii turbozespoły, silniki, ciężkie obrabiarki itp. sprzęt, wymagający terminów dostaw od 1—3 lat. Lecz jeśli ruch towarowy nie dał jeszcze obrazu świadczeń, uzyskanych dla Polski w Szwajcarii, to niemniej jednak największe i najpoważniejsze firmy szwajcarskie mają już na warsztacie prace dla Polski, których owoce i poważny wkład dla polskiej gospodarki zobaczymy w pełni dopiero w latach 1947 i 1948.

Ogólna tendencja handlu zagranicznego Szwajcarii w roku 1946 była następująca. Import szwajcarski w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1946 wykazał w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego powiększenie importu z 83 382 na 440 520 wagonów dziesięcotonowych, podczas gdy eksport wzrósł z 13 664 na 40 453 wagonów dziesięcotonowych. Przy tym, o ile chodzi o import produktów

spożywczych zadowalał zaledwie część normalnych potrzeb gospodarki szwajcarskiej.

O ile chodzi o tendencje podziału geograficznego, to istnieje silna tendencja powiększenia się importów zamorskich na koszt importów z krajów europejskich (jedynie Francja i Belgia-Luksemburg utrzymały a nawet polepszyły swoją pozycję handlową ze Szwajcarią wobec lat przedwojennych). W eksporcie szwajcarskim istnieje tendencja przeciwna, gdyż zniszczona Europa bardziej chłonna jest dla eksportu szwajcarskiego niż kraje zamorskie. Mimo to Europa zajmuje zaledwie 56% w eksporcie szwajcarskim 1946 r. wobec 72% w roku 1938. Redukcja ta łatwa jest do wytłumaczenia. Europa jest za biedna, by moc czerpać ze Szwajcarii tyle towarów, ile by to choć w przybliżeniu jej potrzebom odpowiadało, tym bardziej że towary szwajcarskie są wysokogatunkowe, ale bardzo drogie, jak również waluta szwajcarska jest bardzo droga.

Największe cyfry obrotów towarowych ze Szwajcarią wykazują Stany Zjednoczone, Francja i Unia Belgijsko-Luksemburska.

Ważnym wydarzeniem dla handlu szwajcarskiego było odzyskanie „dostępu do morza” na skutek wznowienia regularnej żeglugi na Renie.

TADEUSZ ORLEWICZ (Warszawa)

W TROSCE O REALNE WYKORZYSTANIE SIŁY ROBOCZEJ WE FRANCJI

FRANCUSKIE Ministerstwo Pracy ogłosiło bardzo ciekawą ankietę, mającą na celu zbadanie realnego wykorzystania siły roboczej we Francji. Chodziło o ujęcie w pewne dane cyfrowe zjawiska t. zw. absentyzmu, a więc opuszczania dni pracy z różnych powodów. Inicjatorzy ankiety pragnęli ustalić, jak nieobecność przeciętna personelu fabrycznego kształtuje się w różnych porach roku, w jakim stopniu uzależniona jest od płci pracownika oraz jakie są cyfrowe najważniejsze przyczyny nieobecności w pracy.

Wszystkie przedsiębiorstwa otrzymały zapytanie o ilości nieobecnych w dniach 20—25 maja 1946 r. Przy analizie 2905 nadesłanych odpowiedzi okazuje się, że nieobecność przeciętna waha się w ciągu tygodnia dosyć poważnie, przy czym najwięcej nieobecnych pracowników wykazuje poniedziałek i sobota, najmniej zaś środa i czwartek.

Zwraca uwagę fakt, że nieobecność przeciętna dla całego tygodnia wśród kobiet jest znacznie wyższa (11.5) niż wśród mężczyzn (7.7). Ogólnie jednak należy stwierdzić, że w maju 1946 r. zanotowano mniej wypadków nieobecności w pracy niż w listopadzie 1945 r.

W/g poszczególnych grup przemysłowych widać, że w przedsiębiorstwach, w których pracuje przeważająca ilość kobiet, procent nieobecności jest bardzo wygórowany. I przeciwnie, przedsiębiorstwa, zatrudniające z natury rzeczy mało kobiet, wykazują niski procent nieobecności.

Tak więc najwyższy procent nieobecności wykazuje wśród mężczyzn przemysł metalowy (9.7%), najniższy zaś przemysł garbarski (5.1%). Wśród kobiet najwięcej nieobecności notuje przemysł spożywczy (15.8%), najmniej — również przemysł garbarski, ale z procentem wyższym niż u mężczyzn, bo 9.5%. Z tego wynika, że przeciętna wypada wyraźnie na korzyść mężczyzn. W szczegółach nasz wniosek znajduje pełne uzasadnienie, a mianowicie dla przykładu podajemy, że nieobecność mężczyzn w przemysłach:

chemicznym, aprowizacyjnym, tekstylnym wyraża się kolejno w następujących proporcjach: 8.2%, 7.1%, 5.2%, podczas gdy odpowiednio nieobecność kobiet wygląda tak: 13.2%, 15.8%, 11.1%.

Jeżeli interesujące nas zjawisko będziemy badali pod kątem widzenia ogólnej liczby zatrudnionych w danym zakładzie pracy, to zauważymy, że procent nieobecności wzrasta proporcjonalnie do rozmiarów przedsiębiorstwa, a więc im większe przedsiębiorstwo, tym większy procent nieobecnych. To twierdzenie wyraźnie znajduje swoje uzasadnienie przy badaniu nieobecności mężczyzn. Tutaj utrzymuje się ten procent na równym poziomie (6.9 i 6.8) w zakładach pracy, zatrudniających od 50 do 100, od 100 do 200 i od 200 do 500 pracowników. Jednak już w przedsiębiorstwach o załodze od 500 do 1000 osób stosunek ten ulega raptownej zmianie i skacze na 8.3, by w zakładach jeszcze większych uzyskać poziom — 9.0. Mniej wyraźnie kształtuje się ta progresja wśród kobiet. Są tu pewne wahania. Np. w zakładach pracy od 100 do 200 pracowników zanotowano mniej nieobecności (10.5) niż w zakładach o załodze od 50 do 100 robotników. Poza tym jednak tendencja wzrostowa jest stała, przy czym charakteryzuje ją na tym odcinku łagodne stopniowanie bez takich skoków, jak to notowaliśmy przy danych, dotyczących mężczyzn. Jednocześnie analiza odpowiedzi na ankietę wykazuje, że wysokość procentu nieobecności kobiet jest odwrotnie proporcjonalna do rozmiarów przedsiębiorstwa w przemyśle spożywczym i metalowym.

Terenowo — okręgi przemysłowe i okręgi południowe wykazują wygórowany odsetek nieobecności pracy, natomiast okręgi o strukturze rolniczej reprezentują się niskim procentem interesującej nas kwestii.

Kwestionariusz podzielił przyczyny nieobecności w pracy na następujące grupy:

- a) nieobecność w pracy, spowodowana chorobą lub wypadkiem i trwająca mniej niż 15 dni, przy czym wymaga się tu zaświadczenia lekarskiego,
- b) nieobecność w pracy z tych samych przyczyn, co wymienione wyżej z tym, że trwa ona dłużej niż 15 dni,
- c) płatne urlopy,
- b) inne przyczyny lub przyczyny nieznane.

Dla całości Francji i dla wszystkich grup zawodowych, sytuacja wygląda w ten sposób, że spośród osób nieobecnych w dniu 23 maja (środa) 1946 r. 25% — miało urlop z powodu choroby krótszy niż 15 dni, 35,2% — miało taki sam urlop jednak dłuższy niż 15 dni, 8% — przebywało na urlopach płatnych, a reszta tj. 31,8% nie przyszło do pracy z innych powodów lub zgoła bez usprawiedliwienia. Można dalej twierdzić, że ogółem 58% robotników i 65% robotnic nieobecnych usprawiedliwiała swoją nieobecność świadectwami lekarskimi. Ze zrozumiałych względów procent kobiet nieobecnych jest tu większy od procentu nieobecności mężczyzn zwłaszcza, jeżeli chodzi o urlopy zdrowotne, trwające dłużej niż 15 (urlopy macierzyńskie). Jest to pozycja, która wyjaśnia nasze poprzednie uwagi o wyższym absentyzmie kobiet w pracy niż mężczyzn.

Zastanawiająca jest stosunkowo wysoka nieobecność przeważnie nieumotywowana należycie. I to jest o tyle ciekawe, że właściwe oblicze zjawiska uzależnione jest od tej właśnie sprawy, toteż stwierdzić trzeba, że taki stopień nieobecności, jaki motują wyniki ankiety, jest wyrazem owych nieusprawiedliwionych opuszczeń dni pracy. To jest odcinek, na który zwraca się we Francji szczególną uwagę.

Gdybyśmy poszczególne przyczyny nieobecności rozpatrywali przy uwzględnieniu kryterium wielkości przedsiębiorstwa, to wówczas moglibyśmy wyprowadzić wniosek, że im większy zakład pracy tym więcej jest nieobecności nieusprawiedliwionych i to zarówno wśród kobiet jak i wśród mężczyzn. O ile jednak obie płci startują niemal równo w zakładach pracy, zatrudniających od 50 do 100 pracowników, jeżeli chodzi o nieobecność z innych motywów niż choroba i urlop płatny lub nieobecność nieusprawiedliwioną, to jednak w zakładach o załodze ponad 1000 pracowników procent kobiet nieobecnych z tego tytułu jest większy od procentu nieobecnych mężczyzn (41,6% i 36,8%).

W cyfrach bezwzględnych sytuacja wygląda tak: na 100 robotników nieobecnych było 7,7 robotnika, z czego z urlopów chorobowych korzystało — 4,4, z urlopu płatnego — 0,8, z innych przyczyn i bez usprawiedliwienia — 2,5, na 100 robotnic było nieobecnych 11,5 robotnic, w tym z powodu choroby — 7,4, z powodu urlopu płatnego — 0,4, z innych przyczyn i bez usprawiedliwienia — 3,7.

Z wypowiedzi ankietowych wynika, że nieobecność ogólna, zwłaszcza zaś nieobecność bez usprawiedliwienia, jest zjawiskiem wzrastającym na sile w większych zakładach pracy. Procent nieobecności z powodu choroby, nieprzekraczający 15 dni, wzrasta proporcjonalnie do wielkości przedsiębiorstwa, natomiast procent dłuższej nieobecności zmniejsza się w większych zakładach. Dzieje się to dlatego, że w wielkich przedsiębiorstwach organizacja opieki zdrowotnej działa bardzo efektywnie i zmniejsza znakomicie możliwości dłuższej choroby, oczywiście, z wyjątkiem macierzyństwa.

Na marginesie tej ankiety kierownicy przedsiębiorstw poczynili szereg interesujących uwag. Twierdzą więc oni m. in. że zaświadczenia lekarskie są wydawane przez lekarzy z dużą dozą liberalizmu. Jednocześnie mówi się, że szereg robotników opuszcza pracę w przedsiębiorstwie celem wykonania robót rolnych dla własnych potrzeb, wzgl. zaciągając się do nich jako dniówkowi. To, zdaniem niektórych, jest jedną z zasadniczych przyczyn, które zwiększają procent nieobecności, na początku i w końcu tygodnia (poniedziałek i sobota). Dużo jest przypadków nieobecności z tego tytułu, że robotnik jest fizycznie słaby i stąd często choruje albo też dlatego, że robotnicy udają się na wieś celem zdobycia tańszej żywności. Nadto u kobiet obserwuje się często wypadki opuszczenia pracy dla poczynienia w ciągu tygodnia odpowiednich zakupów, ponieważ magazyny są przeważnie wówczas zamknięte, kiedy kobiety mają czas wolny po pracy (sobota po południe).

Konsekwencją nieobecności w pracy z różnych tytułów jest utrata 12.640.000 robotniko-godzin tygodniowo na ogólną ilość 132.400.000 robotniko-godzin w tygodniu przepracowanych. Z tej dużej ilości utraconych godzin przypada ponad 30% na nieobecność bez usprawiedliwienia lub z motywów innych niż choroba czy urlop wypoczynkowy.

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W WELNOWCU

PRZYJMIE:

**sztygarów elektrycznych
dozorców elektrycznych
sztygarów maszynowych
techników — konstruktorów, kreślarzy**

ZARZĄD FABRYKI „SONSALLA” CHORZÓW, UL. STYCZYŃSKIEGO 16

ZAKUPI

**imadło obrotowe
maszynowe do heblarki**
szerokość szczęk 200 do 300 mm

ZGŁOSZENIA TELEFONICZNE 401 55 i 419 06

Na fali

LUBIE odwiedzać fabryki i rozmawiać z personelem tam zatrudnionym oraz chodzić na konferencje prasowe, organizowane przez Zarządy poszczególnych przedsiębiorstw. To daje możliwość dokładnego poznania rzeczywistości oraz wyczucia barwy i nurtu życia. To wreszcie daje potrzebny materiał do skonfrontowania zasad teorii ekonomicznej z wymaganiami i treścią rzeczywistości wraz z jej wszystkimi cieniami i światłami.

Bo cóż wart jest ekonomista, który tylko w ciszy gabinetu swego buduje pałace chociażby z najszlachetniejszych założeń i wniosków, jeżeli budowle te wznoszone będą na lodzie, który przy lada zmianie temperatury w niwecz się obróci? Albo cóż dla życia praktycznego wart jest teoretyk, którego rozumowania ekonomiczne są w jaskrawej sprzeczności z wolą i mentalnością społeczności ludzkiej? Najwyżej teoretyk taki zanotowany będzie w kronikach wiedzy gospodarczej jako twórca jeszcze jednej koncepcji ekonomicznej, zbudowanej na fundamentach utopii.

Dzieje ludzkości znają takie fakty. Z reguły były one nieszkodliwe dla życia zbiorowego, jeżeli dogmatyk taki pozostawał bez władzy i osamotniony w świecie marzeń. Stawały się one natomiast niebezpieczne i to nieraz bardzo, gdy berło władzy nad zbiorowością ludzką dostawało się w ręce fantasty. Wówczas zaburzenia i niepokoje społeczne niejednokrotnie znaczyły głęboki swój ślad w historii. Bo utopia słodka i upojna jest. Dla niej i w jej imieniu wydane nawet najbardziej drastyczne zarządzenia, gdyby nawet godziły one w spokój i doczesne szczęście najszerzych warstw ludności, znajdują natychmiast usprawiedliwienie w sumieniu dogmatyka. Jakże smutno, na przykład, skończyły się dzieje Cola Rienzi, trybuna ludu w wieku XIV. Nazywał on siebie zastępcą sierot, wdów i ubogich. Władzę otrzymał z rąk ludu dla dobra ludu po bezkrwawej rewolucji przeciwko tyranom, którzy rządili ówczesnym Rzymem. Ale wkrótce Cola Rienzi na skutek realizacji niewspółmiernego programu w stosunku do ówczesnego układu gospodarczego doprowadził do nowej rewolucji, podczas której zginął przy okrzykach tegoż samego ludu: „Śmierć zdrajcy!” Zginął, aczkolwiek wierzył, że napis „Senatus populusque Romanus”, który zdobił chorągiew, trzymaną przez niego w momencie śmierci, był treścią wszystkich jego zarządzeń.

Teoria ekonomiczna nie jest celem samym w sobie. Nie może również zastąpić treści życia. Treścią układu gospodarczego jest człowiek. Ze wszystkimi jego wzlotami oraz upadkami. Teoria ekonomiczna winna być tylko narzędziem człowieka, względnie zbiorowości ludzkiej, — narzędziem, przy którego pomocy w danej epoce najłatwiej jest tworzyć i mnożyć dobra materialne oraz rozwijać duchowe wartości człowieka. Jeżeli dogmatyzm w praktyce tworzy przeszkody na drodze pomnażania dóbr materialnych oraz nie przypina człowiekowi skrzydeł do lotów podniebnych, to teoria taka, chociażby była najpiękniej wyrozumowana a nawet argumentami logicznymi uzasadniona, winna być odłożona na bok, jako element nie-

dostosowany do realnych wymagań współczesnego życia.

Życie jest zmienne. I chociaż, zdawało by się, pewne dogmaty ekonomiczne zawsze są niezmiennie, to jednak działacz praktyczny winien szukać takich założeń i takich rozwiązań, które najłatwiej mogą przez wyzwolenie człowieka z nędzy zbudować moc jego narodu.

Nie można stosować sposobów i form tylko dawnych. Boć jak nedorzecznoscą by było, gdyby nasi przodkowie w okresie kapitalistycznym stosowali rozwiązania gospodarcze z okresu niewolnictwa, tak samo i dzisiaj, w okresie planowej i w wielkim stopniu uspołecznionej gospodarki, byłoby obłędem stosowanie tylko form i sposobów gospodarki kapitalistycznej. Nowe życie wymaga nowych metod i nowych narzędzi. I to jest prawda, której jeszcze wielu przyzwyczajonych myśleć kategoriami z okresu kapitalistycznego pojąć nie może. Ale prawda ta zwycięży, boć życie jest mocniejsze od przyzwyczajień i przesądów ludzkich.

Nic dziwnego, że Polska włączając się do współczesnego nurtu planowej gospodarki, która zaczyna już obejmować coraz większą ilość odrębnych państwowo skupisk ludzkich, szuka też nowych narzędzi, które by najlepiej odpowiadały naszej niezdyscyplinowanej mentalności, jakże trudnej do ujęcia, bo lubiącej chodzić własnymi drogami wielkiego indywidualizmu. Stąd też z wielkim trudem buduje się nasz nowy model gospodarczy, aczkolwiek główne zarysy jego już są ustalone, a które zgodnie z oświadczeniem Prezydenta Bieruta, wygłoszonym na otwarciu Sejmu, rozszerzyły pojęcie narodu na miliony robotników i chłopów, dając im możliwość uczestniczenia w tworzeniu materialnych i duchowych wartości, z których budują się wielkości i szczęście narodu.

Otóż kości w Polsce już są rzucone. Cele nakreślone i droga jest wskazana. Polski system ma budować wielkość i szczęście narodu przez tworzenie materialnych i duchowych wartości!

Nie należy jednak się dziwić, jeżeli na tym lub innym odcinku naszego życia gospodarczego rodzą się egzotyczne dziwolagi. Przebieg procesów gospodarczych jest dziełem człowieka. Z istoty więc nie może być doskonałym. Zwłaszcza jeżeli aparat państwowy nie posiada dokładnego wzoru do naśladowania i odpowiednio wyszkolonego materiału ludzkiego, rozumiejącego tak treść, jak i sens wielkich przeobrażeń, którym zaczyna podlegać coraz większa liczba innych narodów na świecie.

Rzeczą jednak publicysty gospodarczego jest ujawnienie takich dziwolągów, celem usunięcia ich poza nawias życia naszego. Tylko słabe narody, będące na błędnej drodze, unikają prawdy. Natomiast narody zdrowe, prężne i zdolne do życia, a do takich właśnie nasz naród należy, jej się nie obawiają, bo wiedzą dokładnie, że prawda posiada tak olbrzymie walory, iż ona nigdy niczym innym zastąpiona być nie może. Tylko prawda skutecznie prostuje krzywizny, ostrzega przed niebezpieczeństwem, wzmacnia naród i łączy rozdzielonych. Cechą zdrowych organizmów jest to,

że one zawsze łakną prawdy, bo tylko takie narody mogą się odrodzić, względnie normalnie się rozwijać, które pozwolą mówić sobie prawdę.

Otóż wędrowki po fabrykach i uczestnictwo w konferencjach prasowych zwykle dają możliwość poznania wielu błędów i skrzywień. I aczkolwiek poszczególne dyrekcje w swej gorliwości służbowej prawie z reguły przedstawiają swoją działalność w jasnych barwach, to jednak umysł człowieka, umiejącego myśleć kategoriami analizy ekonomicznej, zawsze potrafi wyłuskać elementy, które utrudniają rozwój materialnych i duchowych wartości, o których mówił Prezydent Bierut.

Do takich elementów bezsprzecznie należy urzędowy kurs złotego w stosunku do walut obcych. Wszystkie przedsiębiorstwa, których celem jest eksport, (a to jest naczelnym zagadnieniem naszej gospodarki, by poprzez walkę o eksport wygrać bitwę o uwielokrotnienie importu dóbr materialnych, niezbędnych dla odbudowy naszego państwa), skarżą się, iż kurs złotego — nierealny, dogmatyczny, sprzeczny z ekonomicznymi podstawami, na których relacja walut winna być ustalana — jest hamulcem, paraliżującym nasze usiłowania eksportowe i nasze wejście na rynki światowe. Nie będę powtarzał argumentów, które przewijają się w innych artykułach w tym numerze „Życia Gospodarczego”, pragnę jedynie podkreślić naczelną zasadę ekonomiczną, iż kraj, który pragnie eksportować, a tego właśnie wymaga polska racja stanu, winien mieć niski kurs swego pieniądza w stosunku do innych walut. Dogmatyczne ujęcie, oparte na innych podstawach niż fakty, nie zmieni istoty rzeczy. Tak jak nie zmieniły natury węża boa twierdzenia jednego z największych geniuszów, jakich wydała ludzkość w epoce Odrodzenia, Leonarda da Vinci, który w pismach swych kazał ludziom wierzyć, iż boa to jest taki wielki wąż, który umie doić krowę po skrepowaniu swym cielskiem jej nóg, co też zwykle skutecznie czyni. Będziemy bliżej prawdy od Leonarda da Vinci, jeżeli powiemy, że obecny kurs złotego to jest taki wąż boa, który nie tylko unieruchamia nogi eksportu, ale nawet w wysokim stopniu ujemnie wpływa na rozpowszechnienie polskiego słowa drukowanego za granicą tworząc żelazną kurtynę nie do przebicia dla autora polskiego.

Premier Cyrankiewicz w deklaracji rządowej, złożonej w Sejmie 8 bm., jako jeden z naczelných postulatów nowego Rządu, wysunął sprawę „nieublaganej, konsekwentnej, czasem może i bolesnej walki z przerostami administracyjnymi i biurokratycznymi metodami pracy”. Nie ma człowieka w Polsce, który by nie wtórował oklaskom, jakie rozległy się na ławach poselskich po wysłuchaniu powyższych słów. Bo zaiste

biurokratyzm zaczyna tworzyć nieraz tego rodzaju dziwolągi, iż przeciętny człowiek poczyną już się zastanawiać, czy chodzi po ziemi, czy też znajduje się w świecie marzeń nedorzeczných. Weźmy chociażby następujący fakt, podany mi przez przyjaciela rubryki „Na fali”.

Otóż pewne Zjednoczenie Energetyczne po otrzymaniu od pewnej dużej huty zapytania co do zelektryfikowania oddziału mechanicznego tej huty złożyło ofertę, obarczając hutę dostawą odpowiednich transformatorów, których brak Zjednoczenie Energetyczne wielce odczuwa. Ta z kolei zwróciła się do swej bezpośredniej władzy nadzorczej, tj. do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego — Wydział Energetyczny, który ze swej strony przekazał zamówienie do Centrali Zaopatrzenia Hutniczego. Na tym się nie skończyło, bo dalsze ogniwa były następujące: Centrala Zaopatrzenia Hutniczego zamówiła transformatory w Centrali Handlowej Przem. Elektrycznego, która przekazała zamówienie do Zjednoczenia Przem. Maszyn Elektrycznych i stąd dopiero zamówienie doszło do rąk właściwych, tj. do fabryki transformatorów.

Schematycznie bieg sprawy, który włókl się przez przeszło dwa miesiące zamiast kilku dni, tak się przedstawiał:

— Huta — Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego — Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Hutniczego — Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego — Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych — Fabryka Transformatorów.

A więc między Huta, zakładem wytwórczym, i fabryką transformatorów, również zakładem wytwórczym, usadowiły się aż cztery ogniwa pośredniczące, które zaabsorbowały cały sztab urzędników, nie pracujących w produkcji.

Jak w takich warunkach przemysł państwowy może pracować rentownie, jeżeli każdy produkt, opuszczający fabrykę, jest obciążony koszmarnym haraczem kosztów, nie mających żadnego bezpośredniego związku z produkcją?

Żaden technik czy też ekonomista nie może nie doceniać pozytywnych wartości planowania funkcji gospodarczych, ale gdy to jest połączone z karykaturalną przesadą, wtedy cały zysk z planowania będzie zjedzony przez anomalie przerostów biurokratycznych. Naprawdę, warto pomyśleć nad takim uregulowaniem systemu wykonywania planowania, by w przyszłości żaden ekonomista nie mógł napisać następującej definicji:

„Wykonanie planowania jest to taki wąż boa, który krepując nogi produkcji żywi biurokrację”.

PODSTAWĄ BYTU I ROZWOJU

»ŻYCIA GOSPODARCZEGO« SĄ WPŁYWY Z PRENUMERATY

WOBEĆ POWYŻSZEGO ADMINISTRACJA „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” ZWRACA SIĘ DO WSZYSTKICH ABONENTÓW, ZALEGAJĄCYCH Z PRENUMERATĄ O NAJŚPIESZNIJSZE NADSIŁANIE NALEŻNOŚCI BEZPOŚREDNIO DO „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” KATOWICE 3 MAJA 23 LUB O WPLACENIE NA RACHUNEK CZASOPISMA DO P.K.O. — KATOWICE KONTO 4391 LUB DO BANKU GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO W KATOWICACH KONTO 179

Przemysł państwowy

MGR ZDZISŁAW DŻOGA (Gdańsk)

POLSKI PRZEMYSŁ OKRĘTOWY

RAZEM z 500 km pasem wybrzeża morskiego uzyskaliśmy poważne zakłady przemysłu okrętowego, zrzeszone obecnie w Zjednoczeniu Stoczní Polskich w Gdańsku, które obejmuje jednak tylko większe zakłady stoczniowe, dostosowane w zasadzie do budowy jednostek morskich. Stocznie mniejsze, jak rybackie, jachtowe i przeznaczone do budowy statków rzecznych, podobnie jak i analogiczne zakłady wojskowe, pozostały poza Zjednoczeniem.

W skład Zjednoczenia weszły następujące zakłady położone w Gdańsku:

- a) Danziger Werft und Eisenbahnwerkstätten A. G.
- b) The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd. (Stocznia nr 1).
- c) Schiffswerft F. Schichau A. G., Danzig (Stocznia nr 2).
- d) Waggonfabrik A. G., Danzig (Stocznia nr 3).
- e) Dampfschiffahrt Weichsel A. G.
- f) Abteilung Troylwerft oraz
- g) Schiffahrtsreparaturwerft Klawitter, złączone obecnie w jedną Stoczní nr 4.

Jak już same nazwy wskazują, zakłady te nie ograniczały się wyłącznie do produkcji ściśle okrętowej. Pozostała ona jednak głównym przedmiotem ich działalności ze względu na położenie ich nad kanałami, dostępnymi dla dużych jednostek morskich, oraz ze względu na doki, pochylnie, dźwigi itp. Różnorodność urządzeń wpłynęła nie tylko na wykorzystanie stoczní dla celów produkcji pozaokrętowej, lecz i na specjalizację produkcji każdego z tych zakładów. W szczególności głównym przedmiotem czynności Stoczní nr 1 jest remont statków morskich, odlewy i produkcja tlenu oraz acetyleny. Stocznia nr. 2 buduje konstrukcje stalowe, mosty, dźwigi obok remontu statków. Na tej stoczní Niemcy budowali przed wojną statki duże, sięgające 32 tys. BRT. Potencjalna zdolność budowy nawet tak stosunkowo wielkich statków jest i obecnie utrzymana. W Stoczní nr. 3 powstają kutry rybackie i naprawiane są wagony kolejowe ciężarowe i osobowe obok wewnętrznego remontu dużych statków morskich (obecnie „Sobieski“). Zakres pracy pozostałych stoczní, złączonych administracyjnie w Stoczní nr. 4 obejmuje sprawy, związane z podnoszeniem i naprawą jednostek mniejszych, głównie rzecznych.

Obok Gdańska mamy jeszcze dalsze poważne skupienia przemysłu okrętowego.

Stocznie nr. 12 i 13 w Gdyni jednoczą obecnie dawną „Stoczní Gdynią S. A.“ oraz zakłady wybudowane w czasie ostatniej wojny przez Niemców, jako oddział Deutsche Werke Kiel A. G. Dziś Gdynia jest drugim z rzędu ośrodkiem tego przemysłu. Jej stocznie nastawione są na remont dużych jednostek morskich, montaż maszyn i naprawę okrętów wojennych. Pełną parą pracują działy: handlowy,

mechaniczny, elektro-techniczny, drzewo-szkutniczy, blacharski i tlenownia.

Wspaniałe ongiś zakłady F. Schichau A. G. w Elblągu, obecnie Stocznia nr 16 (w roku 1944 — 16 tys. pracowników), ograniczają się na razie w dziedzinie produkcji do wyrobu odlewów żeliwnych do 10 t i konstrukcji żelaznych spawanych, wzgl. nitowanych. Oddziały: mechaniczny, wagonowy i odlewnia metali kolorowych wyczerpują działalność tej stoczní. Oddział wagonowy remontuje obecnie 400 cystern dla P. K. P. Stocznia ta doskonale rozplanowana i zabudowana, rozporządzając 2 piecami martenowskimi (na razie nieczynne), gazownią i elektrownią nadaje się znakomicie na fabrykę maszyn okrętowych.

Dalszym ośrodkiem naszego przemysłu okrętowego będzie Szczecin. Los jednak 8 znajdujących się tam stoczní nie jest jeszcze wyjaśniony, i nie wiadomo dokładnie, jaka gałąź przemysłu je obejmuje.

Wobec tego, że w wyniku drugiej wojny światowej staliśmy się państwem nie tylko przemysłowo-rolnym, ale także wybitnie morskim i nastawionym na eksport, możliwość budowania floty we własnych warsztatach ma dla nas ogromne znaczenie. Nasz eksport kieruje się obecnie głównie do państw bałtyckich, do których produkty polskie płyną na statkach obcych. **Możemy i powinniśmy budować własną flotę handlową**, dla której zatrudnienie mamy zapewnione. Poza tym **pozostaje nam jeszcze budownictwo statków dla zagranicy**, co wymaga jednak uprzedniego unowocześnienia i należytego zorganizowania naszych stoczní, by mogły one konkurować ze stoczniami zagranicznymi.

Doniosłe znaczenie dla stoczní polskich posiada fakt, że w dziedzinie surowców i urządzeń nie jesteśmy zależni w budownictwie okrętowym od zagranicy. Nie znaczy to jednak, że wszystko idzie u nas gładko i że przemysł stoczniowy może pracować planowo i normalnie. Przeciwnie, i tu napotykamy na „wąskie gardła“. Należą one jednak do rzędu zwykłych trudności powojennych, które powinny ustępować w miarę odbudowy i wzrostu wydajności przemysłu wytwórczego. Najpoważniejszą trudnością stanowi obecnie brak płyt stałowych, wynikający z niedostatecznej produkcji polskiej w tej dziedzinie. Ponieważ jednak zapotrzebowanie stoczní na stal w ciągu najbliższego 3-lecia nie będzie stosunkowo zbyt wielkie (od 10 tys. ton z 1946 do 30 tys. ton w 1949), istnieje realna możliwość jego zaspokojenia, nawet w ramach obecnej niewystarczającej produkcji. Poza tym przemysł krajowy jest już obecnie w stanie dostarczyć potrzebnych profili maszyn, pomp, urządzeń elektrycznych, silników, prądnic itp. Braki ograniczają się do pomp próżniowych, instrumentów nawigacyjnych i niektórych gatunków drzew szlachetnych, które na razie musimy sprowadzać z zagranicy.

O ile jednak zewnętrzne warunki układają się dla polskiego przemysłu okrętowego na ogół pomyślnie, o tyle stocznie nasze muszą pokonać duże trudności wewnętrzne i to natury zarówno organizacyjnej jak i technicznej. Musimy przyznać otwarcie, że w przemyśle stoczniowym jesteśmy nowicjuszami bez tradycji i doświadczeń. Mamy zbyt mało okrętowców inżynierów, techników, organizatorów pracy, kalkulatorów itd. Stocznie muszą się posługiwać, zarówno na odcinku administracyjnym jak technicznym, elementem osobowym, dla którego aktualna praca w stoczni jest obca. Pracujemy ludźmi z różnych zawodów, o niejednorodnym poziomie, dobranymi przypadkowo, a często traktującymi swoją pracę jako chwilowy etap kariery życiowej. Z powojennego chaosu nie zdołaliśmy jeszcze wydobyć czynników, które by umożliwiły niezbędną akumulację doświadczeń i stworzyły warunki postępu organizacyjnego i technicznego. Zanim jednak usamodzielnimy się na tym odcinku, musimy korzystać z doświadczeń obcych. Stąd usiłowania stoczni naszych idą w kierunku nawiązania stosunków ze stoczniami zagranicznymi, od których zamierzamy uzyskać pomoc w dziele planów do budowy statków, metod organizacyjnych oraz fachowców, głównie inżynierów i techników. Zamierzone jest również szkolenie własnego personelu bądź pod kierownictwem specjalistów zagranicznych, bądź bezpośrednio w zagranicznych stoczniach. Rozmowy w tym przedmiocie prowadzone są ze stoczniami włoskimi, duńskimi i francuskimi.

Jednakże stocznie nie mogą rozwinać pełni swego możliwego rozwoju głównie z powodu braków w dziedzinie wyposażenia technicznego. Aczkolwiek obiekty stoczniove stosunkowo mało ucierpiały od bezpośrednich działań wojennych, to jednak brak wielu maszyn i urządzeń stoczniowych powoduje, że martwe są działy pracy, które mogłyby dziś tętnić życiem. Stocznie borykają się z trudnościami, piętrzącymi się z powodu braku obrabiarek, których posiadanie jest głównym warunkiem ich ożywienia i rozwoju. Koniecznych obrabiarek nie może dostarczyć, niestety, przemysł krajowy, a uzyskanie ich w drodze odszkodowań wojennych od Niemiec, wzgl. zakup zagranicą, wymaga pokonania szeregu trudności technicznych a przede wszystkim tak cennego czasu.

Pełny start stoczni polskich utrudniają jednak nie tylko okoliczności od woli i możliwości naszych niezależne, lecz także niedociągnięcia rodzimego pochodzenia. Powołane do życia na skutek zarządzenia Ministerstwa Przemysłu, tkwią dotychczas w sztywnych ramach administracji państwowej, związane licznymi przepisami szczegółowymi, tworzonymi dla innych celów i w innych warunkach. To zagadnienie pozostawiamy jednak na boku, jako niewyłącznie stoczniove. Wystarczy nam jedynie stwierdzenie, że i stocznie dotychczas nie mają ani osobowości prawnej, opartej na ustawie, ani też statutu organizacyjnego i podobnie jak inne przedsiębiorstwa państwowe tego typu napotykają na wiele trudności w zetknięciu z przepisami prawa ogólnoadministracyjnego, sądowego, podatkowego, handlowego itd.

W dziedzinie produkcji ściśle okrętowej stocznie poddane są oddziaływaniom cen stoczni zagranicznych. **Polskie budownictwo okrętowe jest działem,**

którego nie można wyodrębnić bez reszty z koła problemów budownictwa okrętowego zagranicznego. Stocznie polskie pracują i muszą pracować w dużym stopniu na zamówienia armatorów zagranicznych, którzy oczywiście kierują się przy udzielaniu zamówień głównie cenami stoczni zagranicznych. Na razie nie budujemy dla armatorów zagranicznych statków nowych, ograniczając się do remontu obcych statków już kursujących, jednak i ten powierza się nam właściwie tylko w wypadkach nieodpartej konieczności.

Polski przemysł stoczniovy jest w zasadzie przemysłem eksportowym. Stocznie nasze, po uzyskaniu pełnej organizacji i wyposażenia, będą zakładami o wiele przewyższającymi nasze własne potrzeby. Na stawić się musimy na zagranicę z konieczności i interesu, na co nie zezwalają jednak nie tylko omówione wyżej braki osobowe i wyposażenie techniczne, lecz także nasz pieniądz.

Jesteśmy dla zagranicy zbyt drodzy. W trzech podstawowych grupach prac okrętowych: kadłubowej, mechanicznej i dokowej jesteśmy drożsi od stoczni angielskich 4, od szwedzkich 5—7 razy.*) Fakt ten wygląda paradoksalnie przy uwzględnieniu, że rozporządzamy rodzimymi materiałami dla budownictwa okrętowego i tanim robotnikiem o niskiej stopie życiowej. Niewątpliwie brak doświadczenia, wyposażenia, przestarzałe metody w znacznym stopniu obniżają wydajność naszej pracy w porównaniu z wynikami zagranicznymi, jednakże **głównym powodem unikania naszych stoczni przez armatorów zagranicznych jest nasz pieniądz, względnie jego relacja do walut zagranicznych.**

Niekorzystna dla przemysłu stoczniowego relacja złotego wynika z jednostronnego ustalenia jego wartości wobec walut zagranicznych, z pominięciem właściwszego wskaźnika dla ustalenia parytetu, jakim jest stosunek cen krajowych do zagranicznych. **Pieniądz nasz ma wszelkie cechy pieniądza nadwartościowego, z wszystkimi jego ujemnymi dla gospodarstwa narodowego skutkami,** widocznymi tak wyraźnie w przemyśle stoczniowym jako eksportowym. Przy istniejącym bowiem parytecie na eksporcie okrętowym tracimy. Już nie w celu urentownienia stoczni, ale ochrony ich przed nieuniknionymi stratami przy pracach dla zagranicy, których ceny muszą być kalkulowane konkurencyjnie, następuje „łatanie” trudności. Ustala się mianowicie dla stoczni kurs złotego specjalny, będący wielokrotnością zasadniczego, który zmianie nie ulega. Różnicę, która powstanie między sumą, jaka stoczniom przypadnie za uzyskane dewizy, obliczone według kursu zasadniczego, a kwotą należną według kursu specjalnego, wypłaci stoczniom fundusz wyrównawczy, zasilany z zysków importerów. Sądzymy jednak, że i ten problem naszego młodego przemysłu stoczniowego będzie rozwiązany wraz z ogólnopaństwowymi zagadnieniami walutowymi, których aktualność podkreśla przystąpienie Polski do międzynarodowego układu monetarnego w Bretton-Woods.

Mimo jednak powyższych głównych trudności stoczni i niezależnie od rozlicznych pomniejszych przeszkód, których omawianie nie da się pomieścić

*) Obliczenia dyr. inż. Migureckiego.

w ramach tego artykułu, nasz przemysł okrętowy krzepnie, utrwala swoje linie rozwojowe. Do stwierdzenia tego upoważnia nas retrospektywny rzut oka na miniony okres. Pomijamy tu rok 1945, jako rok badań i improwizacji.

Miniony właśnie rok 1946 upoważnia nas do stwierdzenia, że ciężko w wojnie okaleczały przemysł stoczniowy żyje, krzepnie i może się wykazać zachęcającymi wynikami. Przy obserwacji cyfr dorobku stoczniowego za rok 1946 — uderza jego dynamizm rozwojowy. Oto wartość produkcji wszy-

stkich stoczní (w działach okrętowym i nieokrętowym) wzrasta z 11.220.317 zł w styczniu do 568.853.775 w grudniu 1946. Ilość przeprowadzonych roboczo-godzin wynosiła w styczniu 3.898.171, w grudniu 1946 — 10.586.168, przy czym znamieny jest spadek roboczo-godzin na cele inwestycyjne (I — 233.428, XII 46 — 3.522.818) wobec ilości roboczo-godzin na cele produkcji (I — 199.520, XII — 46 — 7.063.350). Równolegle i stale wzrastało również zatrudnienie wyrażające się w cyfrach: 5.001 ludzi w styczniu i 7.512 ludzi w grudniu 1946.

J. HOFMAN (Warszawa)

PRZEMYSŁ CEMENTOWY W POLSCE

PRZED ostatnią wojną czynnych było w Polsce jedenaście fabryk dobrze technicznie wyposażonych, o łącznej zdolności produkcyjnej około 1.810.000 ton rocznie. Liczba ta ilustruje maksymalną teoretyczną zdolność produkcyjną, rzeczywista zaś produkcja roczna w latach przedwojennych, pokryzysowych wynosiła:

- w r. 1936 — 1.052 tys. ton
- w r. 1937 — 1.289 tys. ton
- w r. 1938 — 1.719 tys. ton
- w r. 1939 — zmierzała do 2 milionów ton.

W skali światowej polski przemysł cementowy wytwarzał około 1½% ogólnej produkcji cementu, w tym około 3% produkcji europejskiej. W Europie silniejszy od polskiego przemysł cementowy istniał w Niemczech, Anglii, Rosji, Francji, Włoszech, Belgii.

Druga wojna światowa całkowicie zmieniła dotychczasowy porządek produkcji i zbytu cementu. Wszystkie fabryki były pod zarządem niemieckim, cement stał się szybko materiałem równie ściśle reglamentowanym, jak benzyna. Ogromna część produkcji szła na potrzeby wojska a przede wszystkim frontu. Gospodarkę niemiecką cechowało to samo, co i w innych gałęziach przemysłu: utrzymanie maksymalnej produkcji przy minimalnych inwestycjach mających charakter zwykłych reperacji. Słowem, typowa gospodarka kolonialna obliczona na krótką metę.

Pod względem stanu technicznego po wojnie 1939/45 można cementownie podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią fabryki znajdujące się w granicach przedwojennych Państwa. Nie ucierpiały one na ogół od działań frontowych, były jednak mocno wyczerpane gospodarką okupanta. Agregaty wytwórcze pracowały wyjątkowo ciężko, nie były bowiem w czasie wojny ani konserwowane, ani remontowane w odpowiednim czasie i odpowiednim stopniu. Gorzej natomiast przedstawiała się sprawa z cementowniami na Ziemiach Odzyskanych. Znajdują się tam dwie grupy fabryk: w rejonie Opola i rejonie Szczecina oraz oddalona od obu grup cementownia „Podgrodzie” w pow. Bolesławiec woj. dolno-śląskiego.

Wszystkie te fabryki były silnie zniszczone przez działania wojenne, zdemontowane i wywiezione. Stopień zniszczenia ich był niejednakowy: najbardziej ucierpiała grupa szczecińska (6 fabryk), które w obecnym stanie przestały prawie istnieć jako jednostki produkcyjne. Na Opolszczyźnie znajdują się 2 fabryki mniej 5 bardziej zniszczone.

Mocą dekretu z dnia 12 marca 1945 r. powstało Zjednoczenie Fabryk Cementu R. P. w Sosnowcu, której to organizacji podporządkowano wszystkie cementownie na terenie całej Polski. Zjednoczenie przejmowało stopniowo fabryki

od Grup Operacyjnych lub wojskowych władz Radzieckich (na Ziemiach Odzyskanych). Początkowe stadium pracy polegało na uruchomieniu zakładów i przystosowaniu ich do normalnej produkcji. Praca ta napotykała na ogromne trudności w związku z dewastacją wojenną przemysłu. Istniał brak niektórych części wymiennych urządzeń technicznych w kraju i niemożność ich sprowadzenia z zagranicy, powstawały trudności handlowe, spowodowane nieprzejrzystością rynku, trudności komunikacyjne w związku z dewastacją taboru kolejowego i brakiem samochodów ciężarowych itp. Szereg trudności w dziedzinie renowacji urządzeń technicznych, zaopatrzenia fabryk w energię elektryczną itp. istnieje zresztą dotychczas. Osobną trudnością do przewyciężenia jest brak wyszkolonych kadr pracowników. W usunięciu tej przeszkody przemysł cementowy wszedł już na właściwą drogę przez finansowanie 7 szkół przemysłowych i utworzenie Liceum Cementowego w Sosnowcu.

Wszystkie te trudności były i są przewyciężane w dużej mierze przez ofiarną pracę personelu fabrycznego, który usilnie starał się uruchomić swoje warsztaty pracy. Fabryki uruchamiano stopniowo — już w kwietniu 1945 kilka cementowni było w ruchu, w końcu czerwca czynnych było 6, do końca r. 1945 uruchomiono wszystkie z terenów przedwojennych Polski oraz cementownię „Groszowice” koło Opola. W roku 1946 rozpoczęła pracę cementownia „Miasto-Opole” (kwiecień) i „Podgrodzie” (maj).

Stadia uruchamiania cementowni charakteryzują następujące liczby:

a) ilość pieców w ruchu wynosiła:

w styczniu 1946 r.	— 11
„ czerwca „	— 28
„ lipcu „	— 31

b) ilość zatrudnionych pracowników fizycznych i umysłowych wynosiła (osób):

na 1 czerwca 1945	— 3.826
„ 1 grudnia 1945	— 6.390
„ 1 stycznia 1946	— 7.100
„ 1 maja 1946	— 8.754
„ 1 września 1946	— 9.438

W wyniku zmian terytorialnych po drugiej wojnie światowej potencjał produkcyjny polskiego przemysłu cementowego znacznie wzrósł. Poza wschodnimi granicami znalazły się dwie niewielkie cementownie „Roś” i „Wotyń” o łącznej zdolności produkcyjnej około 130.000 t, zyskałszy zaś na Ziemiach Odzyskanych następujące cementownie:

- 1) Grupa Opolska
 - a) cementownie uruchomione

Groszowice o zdolności produkcyjnej	280.000 t
Miasto-Opole	220.000 t
 - b) cementownie nieczynne

Opole-Port	270.000 t
Silesia	120.000 t
Wróblin	90.000 t
2. Czynna cementownia „Podgórze” 80.000 t
3. Grupa szczecińska, obejmująca 6 nieczynnych fabryk o zdolności produkcyjnych 1.000.000 t

Sumaryczne zestawienie maksymalnej zdolności produkcyjnej polskiego przemysłu cementowego przedstawia się, jak następuje:

1. Do pierwszej wojny światowej 665.000 t
2. Do drugiej wojny światowej 1.810.000 t
3. po drugiej wojnie światowej 3.740.000 t
(w tym cementownie czynne w roku 1946 — 2.260.000 t)

Do końca roku 1946 Zjednoczenie Fabryk Cementu uruchomiło 12 zakładów wytwórczych, których wyposażenie techniczne dla produkcji cementu przedstawia się sumarycznie następująco. Fabryki posiadają 43 piece, w tym 25 obrotowych Smidfa, 7 Kruppa, 3 Polysiusa, 1 Felner-Ziegler, 1 rusztowy Krupp-Lurgi oraz 6 szybowych Grubea. 8 cementowni posiada własne silownie elektryczne (w tym jedna wodna), z których tylko 3 pokrywają zapotrzebowanie zakładów, reszta energii jest czerpana z elektrowni okręgowych. Dwie fabryki produkują klinkier metodą suchą, 10 moką.

Cementownia „Goleszów” wytwarza niewielkie ilości cementu wodoszczelnego „Siccofix”, w cementowni „Wysoka” w przygotowaniu produkcja cementu hutniczego.

Przy cementowniach „Goleszów”, „Górka” i „Podgórze” są urządzone wapienniki (razem 13 pieców do wypalania wapna), „Podgórze” i „Szczakowa” produkują wapno hydrauliczne. Nadto „Szczakowa” wytwarza doloMIT palony oraz płyty cementowo-drzewne, cegły i pustaki „Suprema”, zaś „Górka” płyty dachowe azbestowocementowe „Eterit”.

Powojenna produkcja cementu wynosiła

w r. 1945	302.000 t
w r. 1946	1.375.000 t

Udział Ziem Odzyskanych w produkcji dochodził w r. 1946 do 25% produkcji ogólnej. W 3 kwartale tego roku cementownie na Ziemiach Odzyskanych wyprodukowały 106.779 t przy ogólnej produkcji 464.365 t.

Stosownie do Planu Trzechletniego przemysł cementowy powinien wyprodukować następujące ilości cementu

w r. 1946	1.300.000 t
w r. 1947	1.450.000 t
w r. 1948	1.700.000 t
w r. 1949	2.000.000 t.

Plan na rok 1946 wykonano więc z nadwyżką. Wykonanie planu w latach następnych będzie zależało przede wszystkim od finansowych i technicznych możliwości dokonania kapitalnych renowacji i inwestycji w fabrykach. Zawarta w r. 1946 umowa handlowa polsko-duńska przewiduje dostawę w najbliższych latach wyposażenia technicznego dla polskiego przemysłu cementowego.

Plan Trzechletni obejmuje kredyty dla tego przemysłu w łącznej wysokości zł 2.675.000,—.

Fakty te dają podstawę do optymistycznego zapatrywania się na bliską przyszłość polskiego cementownictwa.

DR STANISŁAW KIPTA

ZAGADNIENIE PAPIERU PAKOWEGO I WORKA PAPIEROWEGO NIE ISTNIEJE

Wizyta w fabryce „Natronag” w Kaletach.

Od dzieciństwa mam sentyment do lasu i drzewa, jako głównego surowca mej bliższej ojczyzny Skalne-go Podhala. Zasadniczo powinienem mieć do przemysłu papierniczego dużo zastrzeżeń. On to bowiem winien w wielkiej mierze że lasy tatrzańskie, na Babiej Górze i w Gorcach, zaczynają świecić coraz to większymi łysinami, których w dawniejszych czasach nie zalesiano w dość rychłym czasie. Przyroda mściła się za to powodziami, które przybierały rozmiary katastrofy narodowej w roku 1934. Z drugiej strony drzewo było jedną z głównych walut Podhala i wkładem do ogólnonarodowej gospodarki. Na wszystko można się zgodzić, aby tylko nastąpiła tego rodzaju eksploatacja lasów, że przem. papierniczy i drzewny miałby swój żer, las byłby starannie utrzymywany i odnawiany, a człowiek, który pracuje w lesie, miałby warunki podobne do życia ludzkiego.

Podczas pobytu w niewoli w Murnau i po uwolnieniu otrzymaliśmy szereg paczek z Ameryki. Podziwialiśmy wspaniałe wprost i przemysłne opakowanie, które, kto wie, czy nie przekraczało swą wartością samych produktów zawartych w opakowaniu. Nabraliśmy szacunku dla papierników amerykańskich, którzy zdołali wyprodukować tego rodzaju opakowanie i tego rodzaju papiery, iż paczka może przebywać długi czas na deszczu i to jej nie zaszkodzi. Z pewnym niepokojem zadawaliśmy sobie pytanie, czy Polska

też potrafi robić podobne papiery pakunkowe. Opakowanie to przecież niesamowicie ważny czynnik w życiu gospodarczym. Do życia tego triumfalnie wkroczył worek papierowy, który już od czasu pierwszej wojny światowej zdał egzamin z swej użyteczności. Juty nie mamy, len i konopie są zaś zbyt drogie. Z całą satysfakcją zgodziłem się na propozycję Redakcji „Życia Gospodarczego”, by oglądać fabrykę „Natronag” w Kaletach i w ten sposób przypatrzeć się z bliska, jak Polska rozwiązuje problem papieru do pakowania i worka papierowego oraz przypatrzeć się powojennemu tempu polskiej pracy.

W dniu 1 lutego br. Kalety uczyły 2-gą rocznicę uwolnienia się od niewoli niemieckiej poświęceniem nowo wybudowanego gmachu Kultury. Papier ma dużo związku z kulturą. Mówi się, że miarą kultury jest wysokość konsumowanego na głowę papieru i mydła. Mimo to jednak podchodziliśmy do uroczystości z pewną rezerwą. Spodziewaliśmy się, że przeznaczono jakiś budynek zabrany kosztem mieszkań, pomalowano go, skupiono parę gazet, wprowadzono parę książek na pokaz i obecnie urządza się wielkie święto. Takie przykłady potiemkinowskich wiosek w czasie mych wędrówek po Polsce już napotykałem. W tym wypadku jednak w Kaletach zastałem naprawdę rzecz imponującą. W dniu 1 maja 1946 r. poświęcono kameień węgielny, a w dniu 1 lutego 1947 poświęcono duży

nowy gmach, wybudowany od fundamentów, z dużą salą teatralną i kinową na 530 osób, gospodą i hotelem, salą biblioteczną i czytelnią czasopism oraz salą do gier towarzyskich i zabaw. Wszystko jest gustownie, wygodnie i celowo urządzone, jak górale mówią, „z pomyslnikiem”. Taki dom byłby ozdobą każdego środowiska najbardziej wymagającego. Dom Kultury dla Kalet, odległych od większych środowisk, był naprawdę koniecznością życiową, skoro w hierarchii potrzeb znalazł się tuż po odbudowie fabryki, a przed budową mieszkań, które teraz zaczynają być aktualne i mają się obecnie realizować. Biblioteka, licząca 800 tomów pięknie oprawnej, doborowej literatury oraz bogato zaopatrzonej czytelni czasopism stanowić będą aktywne ognisko upowszechnienia kultury.

Zauważyliśmy w świetlicy domu Kultury grubą piękną oprawną księgę — album, kronikę Kalet. Księga taka winna się znaleźć w każdej organizacji, w zakładzie pracy, w każdej gminie. Kronika zawiera dzieje tej miejscowości od prehistorycznych czasów, opisuje dolę i niedolę fabryki od jej założenia w 1882 r., jej wojenne i powojenne przejścia i zniszczenia, fotografie z ważniejszych przeżyć tego ośrodka i dokumenty. Autorem kroniki jest p. Piotr Gasztych, kierownik miejscowej szkoły powszechnej, a przepisywaczem benedyktyńskim jest jego syn Jerzy, student architektury i prawdziwy artysta. Księgi kronikarskie na wzór Kalet, winny się znaleźć w innych zakładach. Stanowiłaby taka księga nieocenione źródło do historii warsztatów pracy. Poza tym życie społeczno-kulturalne Kalet kwitnie. Istnieje znakomita orkiestra, na wysokim poziomie teatr amatorski, ambitne kluby sportowe, chóry itd.

„Życie Gospodarcze” zajmuje się jednak sprawami gospodarczymi i po to wysłało mnie do Kalet. A więc trochę historii powojennej. Fabryka papieru w dużej części spalona. Turbina zdekompletowana. Na fabrykę celulozy spadło kilka bomb. Dwa budynki mieszkalne spalone. Zniszczono urządzenia energetyczne. Rurociągi popękały od mrozów. Zaczyna się żmudna praca odbudowy. Wyciągamy z kroniki kilka dat:

marzec 1945 — uruchomienie zdekompletowanej turbiny.

kwiecień 1945 — uruchomienie maszyny papierniczej III i fabryki celulozy.

czerwiec 1945 — uruchomienie maszyny papierniczej IV.

luty 1946 — uruchomienie maszyny papierniczej II.

sierpień 1946 — maszyna papiernicza I w ruchu.

Liczba robotników od lutego 1945 z 200 skacze obecnie do 1750 ludzi. Rok 1945 zakończono prod. 6000 t celulozy, 5700 t papieru i 12 mil. 700 tys. worków papier. **Rok 1946 wykazuje już 20.800 ton papieru i 47.200.000 sztuk worków, przekraczając tym samym produkcję przedwojenną z roku 1938, roku ze znakomitą koniunkturą o 1.100 tonach papieru i 19.350.000 worków.** Przed tym wyczynem musi się więc zdjąć kapelusz.

Naczelnny Dyrektor fabryki inż. mechl. Janusz Grabowski nie jest jednak zadowolony. W swym przemówieniu na poświęceniu domu Kultury mówił:

„Dalszy etap pracy będzie szlifowaniem i udoskonaleniem, aby nie tylko ilościowo, ale i jakościowo wywiązać się z zadania. Pod względem jakościowym nie mam tu na myśli, że jakość towaru, który dzisiaj produkujemy, jest gorsza od tego, jaką produkowaliśmy dawniej przed wojną. Jakość jest ta sama, lecz my produkujemy, w porównaniu z postępem techniki, za granicą bardzo drogo. My produkujemy tak, jak produkowaliśmy przed wojną, a to już jest dzisiaj mocno przestarzałe. Otóż dalszy etap pracy będzie polegał na tym, aby obniżyć

koszty produkcji, ażeby najmniejszym wysiłkiem pracy wykonać towar jakościowo lepszy i ażeby wydajność jednostkowa była wyższa.”

Pomyślnie przedstawia się również strona finansowa przedsiębiorstwa. **Rok 1945 zakończył się obrotem 79 mil. zł, w roku zaś 1946 sięga już do pół miliarda złotych,** mimo iż ceny za wytwory nie są wygórowane. Mnożnik w stosunku do cen przedwojennych wynosi 25 wzgl. 26.

Oglądamy fabrykę a właściwie kompleks fabryk w pełnym ruchu. Jest to kolos i potwór z olbrzymim brzuchem. Pożera on codziennie drzewa około 500 m³. Kalety są zadowolone, że są jedynym zakładem w starej Polsce, który przerabia drzewo sosnowe, gdy inne fabryki pracują głównie na świerku. Okoliczność ta powoduje dużo łatwiejszą sytuację przy zaopatrywaniu fabryki w surowiec drzewny, chociaż i ta sytuacja nie należy do łatwych. Dużo się słyszy o życzeniach pod adresem lasów państwowych, które są głównym dostawcą drzewa.

Fabryka pożera dziennie ca 18 000 kg wapna. Z dostawą dobrego wapna są poważne trudności i w pierwszym okresie powojennym fabryka ażeby utrzymać produkcję uruchomiła we własnym zakresie wapiennik, który dopiero po uregulowaniu dostaw odstąpiono właściwemu zjednoczeniu branżowemu. Potworne ilości pożera fabryka soli glauberskiej, bo 15.000 kg dziennie.

Zagadnienie wody jest również bardzo trudne. Rzeczka Mała Panew przepływająca koło fabryki, ginie, by później za zabudowaniami fabrycznymi znów wypłynąć. Lato i susza zmuszają fabrykę do olbrzymich wysiłków przy zdobywaniu dostatecznej ilości wody. Fabryka urządziła dodatkowe doprowadzenie wody, które w okresach suszy zasila fabrykę z nieczynnej kopalni Bibiela, położonej o 10 km od fabryki. Dzielne zapotrzebowanie na wodę wynosi: przeszło 20.000 m³.

Na dobro „Natronagu” należy zapisać używanie mialu węglowego do opalania, z którym nie ma się tyle kłopotu, co z innymi gatunkami węgla. Miał mialowi jest jednak nie równy. Nie każdy miał nadaje się do urządzeń i rusztów. Dlatego „Natronag” sprowadza go z Dębieńska w rybnickim, chociaż ma kopalnię bliżej. Przy dostawie mialu, o którym się pisze, że mamy go dosyć, trzeba również dużo wysiłku, by nadszedł w dostatecznej ilości i na czas do fabryki. Dzienna konsumpcja mialu wynosi około 180 ton.

Opalanie miałem i odpowiednie urządzenia powodują, iż kotłownia wygląda raczej na jakieś czyste laboratorium, a nie kotłownię starego stylu, gdzie widzi się ludzi z łopatami, narzucającymi ciągle do głodnych pieców węgiel. Robi tu wszystko maszyna, jakaś przemysłna niewidoczna sieć różnych rurociągów itd. Oczywiście, taki zakład — olbrzym musi mieć swą własną siłownię elektryczną dla pędzenia setek motorów i maszyn. Siłownia „Natronagu”, produkująca dziennie 100.000 kWh prądu, obsługuje ponadto w siłę i światło całą okolicę hen aż po Drutarnię.

Proces produkcyjny zaczyna się od porąbania drzewa w specjalnych maszynach na drobne kawałeczki, które wędrują do olbrzymich ruchomych warników, mieszczących w sobie do 2.500 kg suchej masy, gdzie gotują się z ługiem przez 6 godzin. Następnie masa ta przechodzi do dalszych kotłów i urządzeń, mających na celu przez dalsze długie i żmudne procesy rozdzielenie celulozy od ligniny, ługów, sęków. Dużo trudności sprawia odwodnienie celulozy. Wreszcie po kilkuset metrach wędrówek wychodzą płaty brunatnej celulozy, podobne do skór.

Płaty te przechodzą do fabryki papieru, gdzie znów przechodzą przez szereg procesów na potwornych maszynach

i taśmach, by w końcu ukazać się jako parometrowej szerokości gotowy już papier. Następnie bada się papier laboratoryjnie co do wytrzymałości i siły. Przewodnik mój, kierownik oddziału handlowego, p. Kotkowski, radzi mi, bym spróbował wytrzymałości papieru. Mimo dużego wysiłku, we dwoje nie mogliśmy mu dać rady. Wymagania minimalne od papieru w Kaletach na wytrzymałość i ciągnięcie są wysokie, bo 8500 m wzdłuż i 4500 m wszerz.

Gotowe bale papieru już pakunkowego wagi po kilkaset kilo czekają na swą drogę do klientów lub do dalszej przeróbki przetwórczej.

Dalszym etapem naszej wędrówki to fabryka worków. Tu już jest królestwo kobiet. W danej chwili fabryka sporządza 3 typy worków. Jeden otwarty szyty dla przemysłu cukrowniczego, drugi otwarty klejony dla „Społem” i trzeci dla cementowni. Cała procedura jest prosta i szybka. Role papierów w większej lub mniejszej ilości łączy się i zlepia, drukuje się żądane firmowe godła odbiorców. Specjalne brygady kontrolują uważnie wyrób maszyny i wszelkie braki albo momentalnie usuwają, albo też nieudany worek wraca znów do kotła. Bardzo ciekawie i dowcipnie jest sporządzony worek do cementu. Wychodzi z fabryki całkowicie zamknięty. Jedynie pozostaje małeńki otworek, przez który w cementowni wdmuchuje się do worka cement, a po napełnieniu worka otwór sam szczelnie się zamyka.

ZAGADNIENIA I PLANY PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

PLAN 3-letni w przemyśle papierniczym rozpoczyna się po okresie trudności w 1946 r. Należy do nich zaliczyć opóźnienie odbudowy niektórych urządzeń, zbyt małe zaopatrzenie w makulaturę i środki bielące, siarczan glinu i kalafonie. Mimo to *produkcja papieru na mieszkańca kraju wyniosła 6,4 kg wobec 6,2 kg w okresie przedwojennym*. Dużą trudnością był też brak zapasów, wyniszczonych przez wojnę. *Plan trzechletni przewiduje produkcję papieru: 1947 = 220 tys. t, 1948—1949 po 260 tys. t*. Przewidziane kredyty inwestycyjne wynoszą: 1947 — 400 mil. zł, 1948 — 580 mil. zł, 1949 — 1.170 tys. zł. Plan przewiduje przekroczenie produkcji przedwojennej na wszystkich odcinkach i zlikwidowanie importu celulozy papierniczej. Przewidziany jest również eksport papieru, który w 1946 r. wyniósł 1300 t papieru gazetowego.

W roku bieżącym nastawiono się na wysyłkę na rynki zagraniczne poważniejszych ilości w następujących gatunkach:

- 1) *gazetowy* — ca 5.000 ton, w wypadku uruchomienia fabryki w Rudawie cyfra ta może ulec podwyżce;
- 2) *pergaminowy* — 1.000 ton (produkcja fabryk: w Łomnicy, Młynowie, Włocławku);
- 3) *kartony* — (duplex) — 800 ton;
- 4) *papiery pakowe* — 5.000 ton, przy czym wchodzi tu różne papiery natronowe, celuloza siarczynowa i szrencowa;
- 5) *tektura brązowa*: ca 2.000 ton (produkcja: fabryka Kolonowska, Tarnówka na Pomorzu i będąca w odbudowie fabryka w Pieńsku n. Nysą Łużyck.). Tektura ta spotkać się może z dużym powodzeniem na rynku anglosaskim.

Poza tym należy liczyć się z eksportem pewnej ilości przetworów papierowych.

W planie trzechletnim przewiduje się zastosowanie słomy zbożowej jako surowca do produkcji celulozy, jak również słomy lnianej (kotoniny) do wyrobu bibulek papierowych.

„Natronag” produkuje ponadto specjalne papiery kablowe, przedziałnicze, zapalczane, szmerglowe i krepowane.

Kalety mają poza tymi zadaniami jeszcze dalsze bardzo ważne zadania i posłannictwo. Są siedzibą Natronowego Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego. Dyrektor Naczelny „Natronagu” jest równocześnie dyrektorem tego Zjednoczenia. Kalety jako już zorganizowany warsztat pracy opiekują się organizacją i odbudową fabryk na Ziemiach Odzyskanych. Do tych fabryk należą Krapkowice nad Odrą z 3 zakładami, z których jeden już jest czynny, odbudowany i produkuje miesięcznie do 450 ton celulozy, również z drzewa sosnowego. Dochodzą także tutaj zakłady w Młynowie koło Kładzka z produkcją 600 ton papieru kolor., w Kolonowskiej z 600 t tektury miesięcznie oraz w Jeleniej Górze, które mają być odbudowane w planie 3-letnim. Rola Kalet w uruchomieniu i odbudowie tych fabryk jest niezwykle ważna i odpowiedzialna. Jeżeli się jednak zna już dotychczasowe tempo „Natronagu”, należy mieć najlepsze nadzieje, że te fabryki niezadługo zaczną pracować pełną parą. Kilka godzin spędzone w Kaletach natchnęło mnie wiarą, że gospodarka nowej Polski, mimo tysiąca trudności, spełni swe zadanie.

Problem braku papieru pakunkowego i worka papierowego tak dla Polski jak i na potrzeby eksportu, dzięki Kaletom i rozbudowującym się fabrykom Natronowego Zjednoczenia, już nie istnieje.

Dlaczego właśnie słomy?

Dlatego, że o ile w roku bieżącym wystarczy nam jeszcze drewna na produkcję celulozy, to w latach następnych tego surowca będzie brakowało.

Należy również podkreślić, że przemysł papierniczy odczuwa brak makulatury. Stan ten nie ulegnie szybkiej poprawie, dlatego że zużycie papieru w Polsce jest stosunkowo niskie. Sytuacja uległaby poprawie i korzystnemu dla naszego przemysłu rozwiązaniu, gdyby zużycie papieru wzrosło do 20 kg rocznie na głowę mieszkańca.

Realizacja planu jest uzależniona w znacznym procencie w zakresie dostaw z zagranicy. Sita trzeba importować całkowicie, filce w 50%. Trudna jest sprawa surowców chemicznych. Z obserwacji dotychczasowych można stwierdzić, że przemysł chemiczny, dotknięty ciężko skutkami wojny, powiększa swą zdolność produkcyjną w planie odbudowy o 60%, kiedy chłonność rynku wymagałaby raczej zwiększenia o 200%. Do przewyższenia będą także zagadnienia energetyczne. Stan parku energetycznego przedstawia się gorzej niż parku produkcyjnego. W okresie odbudowy trzeba wyremontować 80 kotłów, nowych zmontować 15, odbudować 15 turbin, nowych postawić 6. W 1949 r. zużycie węgla w przemyśle papierniczym wzrośnie do 800 tys. ton, a zapotrzebowanie na prąd wyniesie ca 400 milionów kWh, z czego przemysł papierniczy może wytworzyć 200 milionów kWh.

Jeżeli chodzi o odbudowę fabryk, to najpilniejszym zadaniem jest doprowadzenie do całkowitej odbudowy fabryki celulozy i papieru w Krapkowicach. Przewiduje się, że w końcu 1949 r. fabryka ta uzyska pełną zdolność produkcyjną. Prowadzone będą poza tym prace remontowe w Fabryce Celulozy i Papieru w Warcie oraz zacznie się odbudowywać Fabrykę Celulozy Słomowej w Małoszynie k. Wrocławia. Poza tym prowadzona będzie odbudowa fabryk: Mirkowskiej w Jeziornie, Solali w Żywcu, Malty w Poznaniu, w Tarnówku, Pieńsku, Rudawie i Niedomicach.

(y)

KRONIKA.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Wylubycie w styczniu. W ciągu 25 dni wydobywczych stycznia 1947 (6 dni świątecznych) Polski Przemysł Węglowy wydobył łącznie 4.548.479 ton węgla, co w stosunku do planowanego wydobywania 4.430.500 ton stanowi 102,7%. Kolejność Zjednoczeń pod względem przekroczenia planu państwowego przedstawia się następująco:

Zjednoczenie	Wykonanie	%
1. Rudzkie	522.242	107,2
2. Dąbrowskie	521.203	106,9
3. Katowickie	490.385	105,5
4. Zabrskie	460.069	102,2
5. Jaworznicko - Mikołowskie	453.581	102,2
6. Chorzowskie	520.694	102,1
7. Bytomskie	387.627	101,0
8. Rybnickie	457.789	100,9
9. Gliwickie	475.055	100,0
10. Dolno-Sląskie	259.824	94,5

Pod względem wydajności na pierwszych miejscach znalazły się Zjednoczenia:

Chorzowskie	1.297 t
Rudzkie	1.272 t
Katowickie	1.253 t
Zabrskie	1.213 t
Rybnickie	1.118 t

Wykaz wykonania wyrobów seryjnych w 1946 roku.

Przedmiot	Wykonano sztuk	Łączny ciężar kg
Wiertarki elektryczne	498	4.467
Wiertarki powietrzne	542	3.311
Młotki wiertnicze	175	2.824
Wentylatory lutniowe elektryczne	162	11.432
Wentylatory lutniowe powietrzne	182	13.249
Motory elektryczne	413	67.742
Wózki kopalniane	1.431	634.201
Zestawy kołowe	2.018	198.481
Koła do wózków	2.200	53.320
Koleby i inne wózki	279	160.132
Trasa taśm stalowych	7.260 m	984.102
Trasa taśm gumowych	17.934 m	741.552
Rynny potrzaskalne	20.894 m	775.454
Napędy do taśm gumowych	114	185.733
Napędy elektryczne do rynien	268	116.285
Kołowroty elektryczne	94	57.533
Pompy różne	107	111.766
Stemple stalowe	22.508	1.489.540
Rury podsadzkiowe	9.181 m	468.949
Świdry kopalniane	3.678	20.033
Korony wrębowe	1.032	4.754
Raczki z nakładkami z twardego stopu	23.586	5.904
Noże do wrębówek	10.444	2.945
Duta do młotków	543	1.673
Lampy górnicze	98.408	98.408
Palniki	935.785	1.668
Puszki na karbid	18.553	14.844
Puszki na materiały wybuchowe	2.750	7.959
Pochłaniacze ratunkowe 9 x 18	38.018	101.119
" " 8 x 16	2.002	4.014
" " 7 x 14	1.257	1.999,5
Rolli do taśm	24.536	138.057
Siatki podsadzkiowe	272.853	74.770
Nilosy	1.298.585	3.255
Maszyny wrębowe SEKE 40	1	
Windy rabunkowe ręczne	10	140
Stropnice	5.774	404.180
Wyroby seryjne razem:		6.965.795
Urządzenia górnicze i wyroby jednostkowe		6.594.205
Łączna produkcja:		13.560.000

Przeciętna wydajność wynosi: dla Zjednoczeń Śląskiego Zagłębia Węglowego 1.137 t. dla całego Przemysłu Węglowego 1.031 t. Plan załadunku węgla wykonano w 101% (y)

Działalność wytwórcza i inwestycyjna Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w roku 1946. Ilość zakładów w ciągu roku 1946 spadła z 18 do 15, przy czym oddano 4 fabryki, otrzymano 1. Załoga pracujących fabryk wynosiła przeciętnie 4.600 osób. Obecna ilość obrabiarek wynosi 1123.

Osiągnięte przeciętne wydajności należy uznać za dobre. Dały się one uzyskać dzięki skupieniu zakładów, ich specjalizacji i ograniczeniu produkowanych typów, co pozwala na pracę w dość znacznych seriach. Szczegółowy wykaz produkcji podaje tabela:

Dla odbiorców nienależących do CZPW wykonano 1519 ton z ogólnej produkcji. Są to głównie dostawy dla Ministerstwa Komunikacji, dla portów oraz zakładów podległych innemu Centralnym Zarządom. Inwestycje maszynowe wykonano w 1946 r. na kwotę 68,5 milj. zł obiegowych, z czego dostarczono 86 obrabiarek

i 18 różnych urządzeń pomocniczych. a 142 obrabiarki zamówiono. Inwestycji budowlanych wykonano za kwotę 28,5 mil. zł obiegowych. Plan na 1947 r. przewiduje łączną produkcję maszyn i sprzętu górniczego w ilości ok. 19000 ton wartości ok. 46 mil. zł z 1937 r. Jego wykonanie będzie zależało od otrzymania niezbędnych mieszkań, które umożliwią powiększenie załogi, od dostaw potrzebnych materiałów produkcyjnych i pomocniczych oraz od realizacji przewidzianych planów inwestycyjnych. (y)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Produkcja hutnictwa żelaznego w grudniu 1946 roku przedstawiała się następująco:

Grupy materiałów	Produkcja w tonach	Wykon. planu %
Koks	80.355	112
Surówka	55.586	97
Stal we wlewk.	108.916	116
Odlewy stalowe	1.783	118
Wyroby walców.	71.555	103
Wyroby lute i prasow.	5.476	108
Wyroby przetwórcze	10.531	126
Odlewy żeliwne	2.719	77

Nie wykonanie w 100% planu w dziale surówki spowodowane było ograniczonymi możliwościami przepustowymi walcowni. Nie wykonanie planu w odlewniach żeliwnych jest tylko pozorne. Huty bowiem wykonały wyznaczony im globalny plan w ilościach 2564 ton, co stanowi 106% Plan państwowy na 3.550 ton obejmuje również lute „Zgoda”, którą przydzielono w listopadzie ub. roku do przemysłu metalowego, a która przeciętnie wykonywała 1.000 ton odlewów żeliwnych. (y)

Akcja Zbiórki Żelaza i Metali Kolorowych. W ramach działalności Centrali Żelaza i Metali Kolorowych na całym obszarze Państwa Polskiego w czasie od 25. 10 1946 r. do 5. 12. 1946 r. Zbiórka przyniosła 6.305.419 ton żelaza, 158.972 tony metali kolorowych oraz poważne ilości puszek po konserwach. (y)

Z Centrali Żelaza i Stali. Hutnictwo zakończyło dostawy swoich produktów w wymianie towarowej „Przemysł dla Wsi” z końcem grudnia 1946 roku. W wymienionym miesiącu ub. roku obrót „Centrostali” osiągnął nienotowaną dotychczas wysokość 1.304.572.594 złote. (y)

Uruchomienie wielkiego pieca na Hucie „Kościszko”. W drugą rocznicę oswobodzenia Śląska tj. dn. 27 stycznia 1947 r. odbyła się na Hucie „Kościszko” uroczystość poświęcenia i zapalenia wielkiego pieca „A”, uruchomionego w ramach realizacji 3-letniego planu odbudowy gospodarczej hutnictwa. Wielki piec A na hucie „Kościszko” jest pierwszą poważną, o kluczowym znaczeniu inwestycją hutnictwa w ramach

3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej Państwa, rozpoczęta już w roku przygotowawczym do planu 3-letniego, ściśle w połowie maja roku 1946. Przy budowie zużyto 3.537 t różnych materiałów, jak 217 t konstrukcji żelaznych, 312 t odlewów, 105 t rur, 5 t urządzeń mechanicznych, 5 t elektrod do spawania, 1323 t cegieł szamotowych, 80 t zaprawy szamotowej i 122 m sześć. betonu. Wkład pracy wyrażający się w cyfrze 30.000 robotnikodniów, pozwolił oddać do użytku nowoczesny agregat hutniczy, który wzmacnia obecny potencjał Polski w surowce o 25 proc. Wydajność pieca wynosi 500 ton surowki na dobę. (y)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Wartość produkcji Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie, w grudniu ub. r. wyniosła 266.076 zł, w listopadzie 47.883.000 zł. Wzrost wynosi przeszło 13 milionów złotych. W grudniu wyprodukowano m. i.: 6 nowych parowozów ciężarowych serii Ty 45 dla Ministerstwa Komunikacji, 4 nowe parowozy dla przemysłu, wyremontowano 2 parowozy i 3 tendry dla Ministerstwa Komunikacji. Zestawów kołowych dostawiono dla P.K.P. 42 sztuk nowych i 5 sztuk wyremontowanych. Poważną pozycję wartości 4.629.000 złotych stanowi produkcja zespołów kotłowych. Części zapasowych dostarczono za przeszło dwa i pół miliona złotych. Produkcja narzędzi wykazuje w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. W grudniu wyprodukowano tych artykułów za 451.273 zł — podczas gdy w listopadzie, jedynie za 118.880 zł. Wartość wszelk. in. zamówień podniosła się z kwoty 235.112 zł w listopadzie do 1.774.753.60 złotych w grudniu. (y)

Plan produkcji Chrzanowskiej Fabryki Lokomotyw na rok 1947: przewiduje produkcję 100 parowozów normalnotorowych typu Ty 45 dla Ministerstwa Komunikacji, 50 parowozów wąskotorowych i normalnotorowych dla przemysłu, dojście do produkcji 25 kompletów zestawów kołowych miesięcznie, wreszcie rozpoczęcie masowej produkcji narzędzi: pogłębiaczy, gwintowników szlifowanych, roztlaczarek, rozwierதாகów zgrubnych, frezów ślimakowych, kluczy szwedzkich i suwni- rek. (y).

Planowanie zbytu odlewów. Centrala Odlewów, wobec stale wzrastającego zapotrzebowania na odlewy, tak na rynku krajowym, jak i zagranicznym, przeszła w roku 1947 na pełne planowanie zbytu. Odbiorcy powinni kierować wszelkie zapytania i zamówienia pod adresem Centrali Odlewów w Warszawie, ul. Mokotowska nr 12. Zapytania bądź zamówienia kierowane do poszczególnych Wytwórni, powodują jedynie zbędną korespondencję i opóźnienie w załatwieniu sprawy. W całym szeregu grup odlewów zamówienia mogą być wykonywane, wobec poważnego obciążenia wytwórni, dopiero po upływie kilku tygodni, są więc załatwia-

ne w kolejności zgłoszeń. Wyjątek stanowią pilne zamówienia dla przemysłu, związane z zagadnieniem ruchu, które załatwia się natychmiast. Na przyjęcie przez Centralę do wykonania zamówienia odbiorca wpłaca Centrali zaliczkę w podanej wysokości. Reszta należności również należy wpłacać na konto Centrali w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie Nr 143. Wpłaty na konta poszczególnych wytwórni dadzą w wyniku opóźnienie dostawy. Wypcyfikowane zamówienia, obejmujące okres pełnego kwartału, należy kierować do Centrali w następujących terminach:

na II kwartał do dnia 28 lutego rb.
na III kwartał do dnia 15 maja rb.
na IV kwartał do dnia 15 sierpnia rb.
na I kwartał do dnia 15 listopada rb.
Centralnie załatwia się jedynie zamówienia duże — kwartalne. Dostawy dla potrzeb rynku miejscowego załatwiają bezpośrednio Składy w terenie. Odsprzedawcy, usiłujący czynić zakupy w wytwórniach z pominięciem Centrali mogą narazić się na sankcje, do skreślenia z listy odbiorców włącznie. (y)

PRZEMYSŁ ZBROJENIOWY.

Państwowa Wytwórnia Prochu pod Bydgoszczą. Jesienią 1939 roku Niemcy po wkroczeniu na terytory polskie, rozpoczęli budowę olbrzymich zakładów dla produkcji środków wybuchowych w Łęgnowie pod Bydgoszczą. Do końca wojny nie zdołali jednak całości wykończyć. Na obszarze 2.470 ha, stanęło 661 budynków (bloków) o łącznej kubaturze ponad 2 mł mtr. sześć. (około 25 budynków nie wykończono). Wytwórnia zatrudniała w czasie wojny kilkanaście tys. ludzi przeważnie jeńców lub robotników przymusowych. Zakłady przejęto 31 sierpnia 1945 r. Poza zrekompensowanym urządzeniem do produkcji trotylu żadnych innych maszyn i urządzeń nie znaleziono. Budynki były częściowo spalone, częściowo zdewastowane. Surowce i materiały uległy częściowemu zniszczeniu. Obecnie całość Zakładów zabezpieczono, kontynuuje się pracę usuwania niebezpiecznych materiałów, spisywanie i segregowanie pozostałych remanentów. Po ukończeniu odbudowy trotylowni wznowi się produkcję tego działu. (y)

ENERGETYKA.

Połączenie Elektrowni Warszawskiej z Rożnowem nastąpiło w styczniu linią dalekosiężną wysokiego napięcia z zespołem elektrowni górnośląskich. Połączenie to umożliwia wymianę energii między Elektrownią Warszawską i Śląskiem do 10 MW mocy. Na razie wymiana energii odbywa się w bardzo małym zakresie, ponieważ Elektrownia Warszawska i Śląska są samowystarczalne; w przypadku jednak jakiegokolwiek awarii nastąpi wzajemna pomoc. Połączenie prowadzi aż do Rożnowa, który rozpocznie systematyczną dostawę energii do Warszawy z chwilą zebrania wody w zbiorniku tj. na wiosnę b. r. Budowa linii rożnowskiej pro-

wadzona była w czasie okupacji i połączenie oddane do ruchu na Wielkanoc 1944 r. Jednakże po 3 miesięcznej współpracy, z chwilą rozpoczęcia działań wojennych na terenach, którymi przebiegała linia, wszystkie podstacje oraz sama linia uległy zniszczeniu. Szereg urządzeń jak np. transformatory z podstacji w Szarnotach, wywiezione przez Niemców, obecnie wróciły drogą rewindykacji, części jednak urządzeń nie dało się odnaleźć. (y)

Praca elektrowni warszawskiej w grudniu 1946 r. Rozpoczęto rozbórkę turbozespołu IX uszkodzonego podczas działań wojennych. W dalszym ciągu prowadzi się odbudowę kotłów nr 23 i nr 25 o wydajności 20 ton pary/godz. każdy. Poza tym odbudowuje się pompy zasilające oraz celki kabli odejściowych 15 kV.

Produkcja energii elektrycznej
wynosiła 21.876.600 kWh
Zużyto na potrzeby własne 1.341.500 „
Oddano na sieć z Wytwórni 20.535.100 „
Zużyto do produkcji 18.079 ton węgla.

Ważniejsze dane statystyczne za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1946 r. przedstawiają się następująco

1. Produkcja energii elektr.	159.300.500 kWh
2. Zużyto energii na potrzeby własne	10.022.400 „
3. Wystano do sieci	149.278.100 „
4. Zużyto węgla do produkcji	148.290.000 [kg
5. Naprawiono i włączono kabli różnych przekrojów około	310 km
6. Uruchomiono stacji transformacyjnych	166 szt.
7. Uruchomiono transform.	502 „
8. Zapalono latarni ulicznych	2.329 „
9. Włączono nieruchomości	3.016 „
10. Włączono abonentów	27.886 „

Zasilanie energią elektryczną Okręgu Podstołecznego. Osiedla podmiejskie na prawym brzegu Wisły, przyłączone do sieci Zakładów Elektrycznych Okręgu Podstołecznego, zasilane były z Elektrowni Warszawskiej przed sierpniem 1944 r. za pośrednictwem dwóch kabli. W roku 1946 zasilanie odbywało się tylko jednym kablem. Obecnie Elektrownia Warszawska naprawiła i uruchomiła drugi kabel, tak że wszystkie osiedla podmiejskie na prawym brzegu Wisły zaopatrywane są w energię teraz w podobny sposób jak w r. 1944. (y)

Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego w grudniu ub. roku wyprodukowało w podległych mu zakładach (Szombierki, Zabrze, Ślazel w Chorzowie, Zakłady Elektro w Łaziskach i Będzin) łącznie 165.569.000 kWh, wykonując 111,5% planu. W grudniu roku poprzedniego te same elektrownie wyprodukowały 134.506 tys. kWh — wzrost więc produkcji miesięcznej w ciągu roku wyniósł 24%. Zjednoczenie otrzymywało w okresie swych dziennych szczytów cenną pomoc z elektrowni wodnej w Rożnowie, należącej do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego, pobierając łącznie 2.155.700 kWh, nie wyrównywało to jednak ilości oddawanej energii dla zasilania okręgu Jaworzna, Chrzanowa i miasta Krakowa wynoszącej 8.314.000 kWh. Pozostałe zakłady elektryczne mniejsze lub nieobjęte przez Zjednoczenie,

a więc zakłady należące do przemysłu węglowego, hutniczego, cementowego itp. wyprodukowały 141.355.837 kWh, tak że łączna produkcja energii elektrycznej na terenie działania Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego w grudniu 1946 roku wyniosła 308.925.194 kWh. W zakładach elektrycznych, podlegających Zjednoczeniu było zatrudnionych 4.873 pracowników fizycznych, 1.491 pracowników umysłowych — łącznie 6.364 pracowników, w stosunku do 6.188 pracowników przed rokiem. Zapotrzebowanie mocy tak wzrosło, że jest ono pokryte tylko dzięki ograniczaniu na czas szczytu poboru energii dla kilku odbiorców przemysłowych. Dzięki ofiarnej pracy załóg elektrowni, Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego nie było zmuszone wprowadzać ograniczeń prądu dla swych drobnych i średnich odbiorców, co z reguły ma obecnie miejsce w większości krajów Europy mniej od Polski zniszczonych lub nawet neutralnych (Anglia, Czechosłowacja, Francja, Włochy itp.). W grudniu rozpoczęto w jednej z elektrowni podległej Zjednoczeniu Energetycznemu Zagłębia Węglowego pracę próbną nowej turbiny 16 MW, dostarczonej w czasie wojny z Czechosłowacji, a zamówionej jeszcze przed 1939 r. Jest to u nas pierwszy krok w akcji odbudowy mocy zakładów. W celu powiększenia zdolności produkcyjnej zakładów energetycznych Zjednoczenia zamówiono w ubiegłym 1946 roku w Szwecji dwie turbiny o mocy łącznej 17 MW, a w Szwajcarii 3 turbozespoły o mocy łącznej 115 MW. Niezależnie od tej akcji przemysły węglowy i hutniczy zamówiły również pewną ilość turbin. Niestety turbozespoły te zaczną nadchodzić do Polski dopiero przy końcu 1948 roku, a będą oddawane do ruchu dopiero rozpoczynając od roku 1949. W celu przygotowania zamówień dla odbudowy elektrowni Miechowice i Zabrze bawilo na Śląsku w grudniu kilku rzeczoznawców francuskich przysłanych przez fabryki francuskie, mające odbudować ok. 230 megawatów mocy w tych dwóch elektrowniach. Już obecnie są czynione kroki w celu wyzyskania nowo instalowanych mocy dla dobra pozostałych połaci kraju. W tym celu rozpoczęto i prowadzi się forsownie budowę tak zwanej „Szyny Śląskiej”, to jest linii elektrycznej na napięcie 60 kV i 110 kV, łączącej Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego z Zjednoczeniem Energetycznym Okręgu Dolnośląskiego, a w roku bieżącym będzie rozpoczęta budowa linii elektrycznej Zagłębie—Łódź, będącej pierwszym etapem projektowanej przed wojną linii Zagłębie—Warszawa. Przy dostatecznej rozbudowie zakładów energetycznych Zagłębia Węglowego umożliwi to kosztem spalania odpadkowego miału w Zagłębiu produkcję i przesył wartościowej energii elektrycznej do centrum kraju. (y)

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego Z.E.O.K. W styczniu 1947 roku pomimo złych warunków wodnych w Rożnowie, zanotowano wzrost produkcji energii

elektrycznej w stosunku do grudnia. Elektrownie w Stalowej Woli i w Sierszy Wodnej osiągnęły lepsze wyniki, niż w grudniu, przy czym elektrownia w Stalowej Woli osiągnęła produkcję 6.958.000 kWh, a elektrownia w Sierszy Wodnej 5.111.000 kWh, czyli najwyższy powojenny stan produkcji. Elektrownia w Rożnowie, jak należało się spodziewać, doszła do najniższego stanu swej produkcji — 50% grudniowej — zaledwie 1.104.000 kWh. Z elektrowni, nie wchodzących w skład Zjednoczenia, wymienić należy elektrownię Zakładów „Azot” w Mościcach, która wyprodukowała 5.865.000 kWh, czyli o 15% więcej niż w grudniu ubiegłego roku. Elektrownia w Męcince osiągnęła produkcję 700.000 kWh, czyli najwyższy stan w czasach powojennych. Należy jednak podkreślić spadek produkcji elektrowni w Jaworznie, która wyprodukowała tylko 5.587.000 kWh, gdy w grudniu stan jej produkcji wynosił 6.335.000 kWh. Pobór energii elektrycznej ze Śląska pozostał na tej samej wysokości, co w grudniu, wyniósł bowiem 6.530.000 kWh. Produkcja energii elektrycznej, wytworzonej w zakładach objętych przez Zjednoczenie (Rożnow, Stalowa Wola, Olsza, Siersza Wodna) wyniósł w styczniu 13.216.309 kWh przy 1701 pracownikach. Zakłady nieobjęte przez Zjednoczenie (Jaworzno, Elektrownia Miejska w Krakowie, Mościce, Brzeszcze, Przemyśl, Męcinka, Krynica, Nowy Targ) wyprodukowały w styczniu 19.469.701 kWh przy 1551 pracownikach. Ogółem produkcja elektrowni, będących w zasięgu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego, wyniosła w styczniu 32.686.010 kWh przy 3252 pracownikach.

Jeżeli chodzi o budowę linii, to wskutek silnych mrozów i dużych opadów śnieżnych wstrzymano prowadzenie robót bezpośrednio w terenie, na sieci, prowadząc jedynie roboty przygotowawcze, względnie wykańczające. Z ważniejszych dostaw należy wymienić transport transformatorów, które dostarczyła fabryka w Żychlinie. Wszczęta przez Zjednoczenie akcja zamawiania transformatorów dała pomyślne wyniki, dotychczas bowiem 75 transformatorów zostało zadatkowanych bezpośrednio przez Komitety Elektryfikacyjne. W ten sposób Zjednoczenie przyczyniło się do uruchomienia finansów wewnętrznych na cele elektryfikacji. W związku z wybudowaniem szeregu magistrali oraz stacji transformatorów, Zjednoczenie przygotowuje otwarcie Pod dyrekcji Krakowskiej, która zajęłaby się eksploatacją i obsługą nowo wybudowanych sieci. (y)

Energetyka na Opolszczyźnie. Śląsk Opolski właściwy (bez powiatu gliwickiego i bytomskiego, miast Gliwic, Bytomia i Zabrze) leży w obszarze zasilenia Okręgowych Sieci Elektrycznych Śląska Opolskiego (OSSO), podlegających Zjednoczeniu Energetycznemu Zagłębia Węglowego. W momencie objęcia go przez

władze polskie, urządzenia energetyczne były mocno zniszczone i dostawa energii równała się zeru. W okresie od 1 kwietnia 1945 r. do 31 grudnia 1946 r. naprawiono i uruchomiono: 5 przetwornic łącznej mocy 72,7 MVA, odbudowano jedną o mocy 15,8 MVA. Naprawiono i uruchomiono 200 km linii 60 kV, odbudowano 210 km linii 60 kV. Naprawiono i uruchomiono 1500 km linii 15 kV, odbudowano 1509 km linii kV. Naprawiono i uruchomiono 1637 km, odbudowano 1065 km linii niskiego napięcia. Naprawiono i uruchomiono 644 stacje transformatorowe, odbudowano 444 stacje transformatorowe. Stan uruchomienia sieci w porównaniu z rokiem 1939, wynosi 93%. W 3-ch siłowniach wodnych i jednej parowej naprawiono i uruchomiono 5860 kW, w naprawie jest 3200 kW. W grudniu 1946 r. rozprowadzono 13 milionów kWh w porównaniu z 6 milionami w czerwcu i 7 milionami w styczniu 1946 r. Trzy czwarte energii dostarczanej odbiorcom zakupuje się z Elektrowni w Zabrzu („Eligor”) i w Łaziskach Górnych („Elektro”). Całkowity obrot energii w r. 1946 przekroczył 100 milionów kWh. Najbliższe plany inwestycyjne obejmują odbudowę reszty sieci (około 7 proc.), przerobienie urządzeń i sieci naprawionych prowizorycznie, zaopatrzenie wszystkich stacji w brakujące urządzenia zabezpieczające, całkowite uruchomienie elektrowni, uruchomienie gęstej sieci teleronów ruchomych. W chwili obecnej z 800 wsi zelektryfikowanych w roku 1939, 770 jest zaopatrzonych znowu, w energię elektryczną. Pozostałe 30 będzie zelektryfikowanych w roku bieżącym. (y)

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Zjazd Naukowy Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych odbędzie się 15 — 16 — 17 marca n. r. w Warszawie pod hasłem: „Organizacja i Technika Odbudowy”. Po wojnie — po wznowieniu działalności Związku i reaktywowaniu Oddziałów (Kraków, Wrocław, Katowice, Poznań, Łódź, Warszawa, Lublin, Gdańsk i Szczecin) jest to pierwszy zjazd Naukowy. (y)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Nawozy sztuczne. Według sprawozdania Centrali Przemysłu Chemicznego w Gliwicach wynika, że w okresie od 1 października do 31 grudnia ub. r. Centrala rozprowadziła pod zasiewy wiosenne 61.253 tony nawozów sztucznych. Kierownictwo Centrali Przemysłu Chemicznego zapewnia, że plan produkcji przewidziany na rok 1947 będzie w całości wykonany.

W grudniu 1946 r. uruchomiono dalsze działy produkcji: W Jaworznie rozpoczęto produkcję kalitu i chlorku potasu, w Muchoborze Wielkim uruchomiono acetylenownię, w f-ce Gentelman rozpoczęto produkcję nici gumowych, w f-ce Schweikert — taśmy zgrzeblarskiej, której dotychczas w Polsce nie produkowano. W f-mie Spiess uruchomiono oddział ergosterolu. W f-mie Scott & Bowne rozpoczęto produkcję

bismutum subnitricum. Jako niewatpliwy sukces zanotować należy pełne pokrycie zapotrzebowania Przemysłu Węglowego na materiały wybuchowe. Trudności w produkcji chemicznej nadal są duże tak na skutek braku surowców i półfabrykatów jak i na skutek niedostatecznej ilości cystern do przewożenia smoły surowej, przerw w dostarczaniu prądu, złego gatunku węgla, psucia się maszyn itp. Nadal odczuwa się dotkliwie brak pirytów jako surowca wyjściowego do produkcji kwasu siarkowego, co z kolei pociąga za sobą trudności w produkcji nawozów sztucznych. Pewne odprężenie w sytuacji surowcowej zaznaczyło się w Przemysle Materiałów Wybuchowych, który otrzymał ze Szwecji 22 ton saletry potasowej, co na pewien czas usunęło

groźbę przerwania produkcji lontów prochowych. Również w najbliższym czasie spodziewane jest otrzymanie 15 ton gliceryny surowej ze Szwecji, o której wysłaniu otrzymano już zawiadomienie. Fabryki tarcz ściernych, których produkcja była bardzo utrudniona, otrzymały w ostatnim miesiącu 15 ton silicium carbid., co umożliwi dalszy rozwój produkcji tego artykułu. W miesiącu sprawozdawczym zanotowano pewien spadek produkcji, który był spowodowany nie tylko wspomnianymi wyżej trudnościami, ale także obniżającym wydajność pracy okresem świątecznym. Nie bez wpływu też na produkcję była fala mrozów, powodując absencję wśród personelu robotniczego, niedostatecznie zaopatrzonego w odzież i obuwie zimowe.

zedników państwowych zanotowano większe zapotrzebowanie na komplety mieszkalne, na skutek czego przestawiono produkcję niektórych fabryk na produkcję kompletów sypialnych, stołowych itp. Stale jeszcze brak jest szaf, stołów, biurek oraz mebli mieszkalnych. Stan ten można wytłumaczyć między innymi terminowym wykończeniem zamówienia angielskiego na eksport. Ceny stosowane przez C. H. P. D. są oparte wyłącznie na ścisłej kalkulacji fabrycznej i nie podlegają wpływom koniunkturalnym, jak to ma miejsce na rynku prywatnym. W okresach największego zapotrzebowania nie były bez uzasadnienia podwyższone, na skutek czego między cenami sektora prywatnego, a C. H. P. D. powstała dość poważna różnica. Mimo braku mebli, C. H. P. D. już dzisiaj wywiera wpływ na kształtowanie się cen na rynku meblowym, z chwilą zaś, gdy produkcja fabryk będzie mogła zaspokoić żądania rynku, wówczas C. H. P. D. będzie mogła w zupełności regulować politykę cen na całym rynku meblowym. W dniu 1-ym lipca 1946 r. C. H. P. D. rozpoczęła sprzedaż ratalną i do końca 1946 r. sprzedano na raty mebli za sumę ok. 20.000.000 zł. Odbiorcy ratalni zakupują przeważnie sztuki pojedyncze, najkonieczniejsze do skompletowania i urządzenia mieszkań. Wobec wzrastającego ciągle popytu na meble, Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego polecił fabrykom powiększenie produkcji do tego stopnia, aby, po uwzględnieniu eksportu, można było zaspokoić zapotrzebowanie rynku krajowego. Plan produkcji, opracowany na rok 1947, przewiduje między innymi następujące ilości: około 560.000 krzeseł giętych i stolarskich, 9.000 różnych kompletów mieszkalnych, 10.000 mebli tapicerskich, tapczanów, foteli itp., 180.000 mebli stolarskich (biurek, stołów, szaf i pojedynczych mebli mieszkalnych), poza bardzo dużą produkcją stolarki budowlanej, skrzyń itd. Ogólna suma produkcji wyrobów drzewnych wraz ze stolarką budowlaną wyniesie według planu na rok 1947 około 3.000.000.000 zł. Obecnie C. Z. P. D. opracowuje typy mebli seryjnych, estetycznych i tanich, dostosowanych do potrzeb naszego rynku. (y)

Odbudowa Fabryk Drzewnych na Pomorzu. Pomorskie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego przystąpiło do intensywnej akcji odbudowy fabryk. Odbudowano już 2 fabryki w Słupsku. Fabryki te były zupełnie zniszczone, w chwili obecnej rozporządzają już z górą 100 obrabiarek i produkują seryjnie meble biurowe. Wartość miesięczna obecnej produkcji obydwu fabryk wynosi ok. 2. mil. zł miesięcznie. ((BMP))

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

W ciągu ubiegłego roku praca przemysłu papierniczego skierowana była na doprowadzenie do możliwości produkcyjnych szeregu zniszczonych fabryk. W dziedzinie produkcji napotymano na szereg trudności, spowodowanych brakami surowcowymi

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego.

ARTYKUŁY	Miesiące 1946 r.		
	X	XI	XII
1. Prod. smołowe	9.689,0	11.413,2	10.180,3
2. Prod. benzolowe	2.457,0	2.292,0	2.402,6
3. Elektrody węglowe	542,0	606,8	505,2
4. Mat. wybuchowe i prochy	798,2	792,7	811,7
5. Barwniki organiczne	176,5	271,0	124,8
6. Farby olejne i lakiery	204,3	211,8	191,2
7. Biel cynkowa	508,0	535,5	447,9
8. Ultramaryna	16,9	16,1	22,5
9. Kwas octowy czysty	40,6	24,0	35,6
10. Azotniak	7.158,9	6.197,3	7.488,0
11. Superfosfat	9.441,3	10.868,0	7.719,1
12. Tlen w tys. m ³	280,5	271,7	224,7
13. Kwas solny	163,4	305,9	342,0
14. Kwas siarkowy	1.061,1	2.618,4	2.797,6
15. Amoniak	1.918,0	1.764,0	1.605,5
16. Karbid	4.601,6	4.058,9	3.403,7
17. Soda amoniakalna	8.104,0	7.655,0	7.580,5
18. Soda kaustyczna	1.453,6	1.720,2	1.847,4
19. Mydła do prania i toaletowe	324,0	410,0	
20. Obuwie gumowe	142,4	142,5	128,5
21. Opony i dętki (wszelkie)	180,7	169,3	126,4
22. Tarcze ściernie	23,6	22,1	23,1

Lakier bezbarwny w miejsce syntetycznego pokostu. Wytwórnice, należące do Zjednoczenia Farb i Lakerów produkują ok. 40 ton pokostu syntetycznego kwartalnie. Produkowany przez wytwórnice pokost jest namiastką pokostu lnianego i nadaje się wyłącznie do gruntowania drzewa, niepodlegającego wpływom atmosferycznym. Dalsza produkcja pokostu syntetycznego ulegnie poważnej redukcji i będzie on dostarczany wyłącznie do celów gruntowania drzewa przy robotach wewnętrznych. Natomiast w miejsce planowanych dostaw pokostu syntetycznego dostarczany będzie na podstawie przydziałów C.U.P. specjalny lakier bezbarwny, nadający się do mieszanina z farbami. (BMP.)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

W Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego w Bielsku bawili przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Armii Jugosłowiańskiej, którzy odebrali transport towarów wełnianych. Są to materiały o wysokim gatunku, wykonywane przez przemysł bielski w ramach umowy handlowej z Jugosławią.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Obroty Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego za rok 1946 wyniosły w Warszawie bez Oddziałów 228.242.000,— zł. Główne nasilenie sprzedaży przypada na drugą połowę 1946 r. Obroty Oddziałów, których część powstała dopiero w kilka miesięcy po utworzeniu Centrali, wyniosły za rok 1946 200.276.000 zł. Z zasadniczych przedmiotów sprzedano w Warszawie: 400 kompletów mieszkalnych, 61 gabinetów, 4500 szaf biur. i mieszk., 8500 stołów biurowych, 2000 stołów mieszkalnych i kuchen., 5.500 biurek, 71.000 krzeseł, 3.000 wieszaków stoj., 2.000 ławek i stolików szkolnych, 60.000 m² klepki podłogowej, 15.000 m² stolarki budowlanej, poza tym kilkaset tysięcy sztuk skrzyń, zabawek i galanterii oraz sprzętu gospodarskiego i sportowego za sumę około 10.000.000 zł. Zbliżona ilość sprzedanych mebli przypada na Oddziały C. H. P. D. Najmniejsze zainteresowanie istniało na komplety mieszkalne, co można wytłumaczyć małym ruchem budowlanym, brakiem mieszkań itp.; dopiero w ostatnich czasach na skutek uzyskania mieszkań przez wielu u-

przeważnie drewna i chemikaliów. Bilans pracy C. Z. P. P. za 1946 rok w dziale wytwórczym przedstawia się następująco: papier — zaplanowano 150 tys. ton, wykonano — 146.8 tys. ton (97.9%); tektura: plan — 27.694 ton, wykonanie 21. tys. ton (83.5%); celuloza sulfitowa — plan — 46.067 ton, wykonanie — 33.600 ton (74.5%); celuloza naturalna: zaplanowano — 19.183 ton, wykonano 20.800 ton (108.5%); lignina: zaplanowano — 625 ton, wykonano — 680 ton (108.8%). (y)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego został utworzony we Wrocławiu z połączenia Zjednoczenia Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego Rejonu Dolnośląskiego i Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Winiarskiego Rejonu Dolnośląskiego. (y)

Produkcja olejów roślinnych. W grudniu olejarnie państwowe wyprodukowały następujące ilości olejów roślinnych: 1.879 ton oleju kokosowego, 91 ton oleju rzepakowego, 73 ton oleju lnianego i 7.3 ton oleju soiowego, łącznie więc wyprodukowano 2.050 ton olejów jadalnych. Poza tym wyprodukowano 98 ton margaryny i 257.6 kwasów tłuszczowych. Należy dodać, że olejarnie państwowe rafinują surowy olej kokosowy, otrzymany od UNRRA w lecie 1946 r. (AH)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

Przed zakończeniem kampanii. Do 22 stycznia br. całkowicie

kampanię ukończyły cukrownie w następujących Zjednoczeniach: warszawskim, lubelskim, toruńskim i poznańskim — ogółem w 59 cukrowniach. Czynnych jest jeszcze obecnie 12 cukrowni, z czego: w Zjedn. Gdańskim 3, na Śląsku Opolskim — 5 i na Śląsku Dolnym — 4. Cukrownie te pracować będą w/g przewidywań do 15 lutego, w którym to dniu kampania cukrownicza będzie definitywnie zakończona. Do 22 stycznia br. odebrano od plantatorów 29.717.000 kwintali buraków, co stanowi 135% wykonania planu państwowego. Do dnia tego przerobiono na cukier 28.800.000 kw. buraków, wykonując 130% planu przerobu. Produkcja cukru wyniosła do 22. I. 3.601.900 q czyli 360.190 ton, co stanowi 131% planu państwowego. Przekroczenie planu ulegnie jeszcze pewnemu zwiększeniu w miarę zakończenia pracy w 12 czynnych jeszcze cukrowniach. (BMP)

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY.

Krakowska Dyrekcja Przemysłu Miejskowego skupia 28 przeważnie małych przedsiębiorstw. W trzecim kwartale 1946 r. wygospodarowano wg. bilansu zysk w kwocie 14.100.000 zł, nadto przekazała Dyrekcja Przemysłu Miejskowego Ministerstwu z kwot pobieranych na własne utrzymanie 3.597.000 zł. Fundusz aprowizacyjny Dyrekcji wyrównał kartki żywnościowe pracowników fabryk na kwotę około 3.000.000, a nadwyżkę w kwocie ok.

2.500.000 przekazano na rachunek Centralnego Funduszu. Wnieśli do Skarbu Państwa z tytułu podatku obrotowego kwotę zł 2.225.000.— (y)

RÓŻNE

Prace nad udoskonaleniem gospodarki rusztami do kotłów parowych. Instytut Badawczy Odlewnictwa w Krakowie rozpoczął przy współudziale Zakładu Metalografii Akademii Górniczej prace na odcinku uporządkowania gospodarki rusztami do kotłów parowych. Jest to zagadnienie ogólnopaństwowe, zużycie bowiem rusztów żeliwnych do kotłów parowych jest bardzo duże wskutek szybkiego przepalania się i wpływa na możliwości oszczędnościowe przedsiębiorstw. Badania przeprowadzone będą według następującego planu: 1) Obserwacja zachowania się obecnych rusztów przy pracy. 2) Przeprowadzenie prób tych rusztów, jak: skład chemiczny, twardość, makro- i mikrostruktura, ogniotrwałość itp. 3) Ułożenie wstępnych warunków wykonania rusztów próbnych, nadzór nad produkcją i ich odbiór. 4) Badanie próbnych rusztów. 5) Opracowanie wstępnych warunków technicznych wykonania. 6) Obserwacja wyników zastosowania norm 7) Opracowanie warunków ostatecznych. Akcję tę finansuje Przemysł Metalowy, Papierniczy i Cukrowniczy. Udział w pracy zgłosił również Przemysł Węglowy w swym Instytucie Naukowo-Badawczym.

Spółdzielczość

PROF. DR STEFAN ROZMARYN (Warszawa)

FINANSOWANIE INWESTYCJI

SPOŁDZIELNI W ZSRR

W PRZECIWIENSTWIE do inwestycji przemysłu państwowego, inwestycje przemysłu spółdzielczego oparte są głównie na kredytach tzw. długoterminowych (nie przekraczających jednak okresu 5 lat), udzielanych z specjalnych Funduszy Kredytu Długoterminowego (FKD)⁴³. Tłumaczy się to okolicznością, iż w rezultacie tych inwestycji powstają przedmioty majątkowe będące własnością podmiotów odrębnych od państwa, a mianowicie spółdzielni i ich związków. Budżet państwowy przewiduje jednak corocznie pewne asygnowania na inwestycje spółdzielni w charakterze dotacji dla FKD. Inwestycje spółdzielni objęte są ogólnym planem gospodarki narodowej i planem budownictwa kapitalnego.

Spółdzielczość obejmuje kilka kategorii („systemów”): przemysłową, spożywczą, inwalidzką, rybacką itd.⁴⁴. Każda z tych kategorii ma swoją

hierarchiczną organizację. W obrębie każdej kategorii tworzy się własny Fundusz Kredytu Długoterminowego, obsługujący spółdzielnie i związki danego systemu spółdzielczości.

FKD spółdzielczości przemysłowej (tj. spółdzielni pracy) dzieli się na FKD miejscowe i centralny. Z miejscowych FKD (MKFD) udziela się kredytu spółdzielniom i ich związkom; centralny fundusz (CFKD) jest źródłem uzupełniającym środki MKFD. Wszystkie FKD spółdzielczości przemysłowej skoncentrowane są w Torgbanku; tam skupiają się także FKD spółdzielczości spożywców i inwalidzkiej. FKD tworzone są z następujących źródeł:

- z obowiązkowych wpłat, dokonywanych z czystego zysku przez spółdzielnię, w wysokości ustalonej przez Radę Ministrów (w spółdzielczości przemysłowej) lub zwierzchnie organy spółdzielczości (innych systemów);
- z części odpisów amortyzacyjnych;

⁴³ Rozp. RKL ZSRR i CKW ZSRR z 17. XII. 1933 i 17. IV. 1934.

⁴⁴ Spółdzielczość „kolchozową” jako specyficzną pomijamy.

- c) z innych statutowych lub ustawowych wpłat i lokat spółdzielni, na koniec (w braku dostatecznych środków z innych źródeł)
- d) z dotacji budżetu państwowego.

Plany kredytowe spółdzielczości zatwierdza Rada Ministrów ZSRR dzieląc ogólną sumę kredytów pomiędzy republiki związkowe. Rady Ministrów republik z kolei rozdzielają planowane sumy kredytów pomiędzy kraje i obwody do dyspozycji krajowych i obwodowych organizacji spółdzielczych. Odnosne kredyty udzielane być mają właśnie z MFKD krajów (obwodów). FKD, jak już wspomniano, ulokowany jest w Torgbanku⁴⁵⁾, który administruje nim na zasadach komisowych: udziela pożyczek w imieniu własnym, lecz na polecenie właściwych organizacji spółdzielczych i na rachunek FKD. **O udzieleniu pożyczki decydują właściwe organizacje spółdzielcze.** Bank posiada jednak pewien zakres kontroli nad dyspozycjami komitenta, gdyż:

- a) odmawia udzielenia kredytu w braku wymaganych przez prawo zezwoleń na budowę i dokumentów techniczno-finansowych;

- b) kontroluje, czy pożyczka mieści się w granicach planu kredytowego;

- c) bada, czy termin, na który się udziela pożyczki, jest realny, czy gospodarka finansowa spółdzielni jest zdrowa itp.

W braku porozumienia pomiędzy lokalną organizacją spółdzielczą (dysponującą MFKD) i oddziałem Torgbanku, decydują nadrzędne organizacje spółdzielcze w porozumieniu z nadrzędną władzą Torgbanku (filia).

Torgbank odpowiada za podjęcie w terminie koniecznych kroków dla ściągnięcia zaległych spłat Kredyty są oprocentowane⁴⁶⁾. Okres czasu, na który udziela się pożyczki, nie może przekraczać pięciu lat. Część odpisów amortyzacyjnych, dokonywanych przez spółdzielnie, a niewpłacana na rzecz FKD, przeznaczona jest na spłatę otrzymywanych przez spółdzielnię kredytów inwestycyjnych.

⁴⁵⁾ Instrukcja Torgbanku ZSRR z 25. VII. 1942 Nr 459.

⁴⁶⁾ Oprocentowanie nie przenosi 40%. Pewne rodzaje kredytów korzystają z ulgowych stawek (2—30%), np. na mocy Rozp. RKL ZSRR z 22. VIII. 1945 Nr 2139. W przypadkach zwłoki pobiera się dodatkowe odsetki w wysokości 2—30%.

HENRYK OTAWSKI (Łódź)

PRACA SPÓŁDZIELCZEGO HANDLU ROLNICZEGO

ZADANIEM spółdzielczości w naszym modelu gospodarczym ma być ujęcie gospodarki wsi naszej w ramy organizacji spółdzielczej. Ambicją spółdzielczości jest ujęcie całej gospodarki rolniczej, a więc produkcji, przetwórstwa i handlu produktami rolnymi oraz zaopatrzenia gospodarstw wiejskich.

W mych uwagach pragnę się zająć odcinkiem handlu rolniczego tj. zbytem produktów rolnych i zaopatrzeniem gospodarstw wiejskich. Na tym terenie spółdzielczość posunęła się może najdalej, najwcześniej bowiem zajęła się organizacją obrotu. Lecz z drugiej strony spółdzielnie rolnicze przeszły również wiele wstrząsów i załamań, a nadto znalazły się w Odrodzonej Polsce wobec ogromu zadań i obowiązków, wypływających z przeistoczonej sytuacji społeczno-gospodarczej, a domagających się natychmiastowego lub bardzo spieszego rozwiązania.

Wiele więc na tym terenie pozostało jeszcze do zrobienia, przede wszystkim u podstaw spółdzielczej organizacji handlu rolniczego — terenowej placówki spółdzielczej, której praca decyduje o wynikach całego systemu. Stąd warto zastanowić się nad problemami, stojącymi przed nią i nad techniką ich rozwiązania.

W działalności handlowej na odcinku rolniczym mamy do spełnienia dwa zasadnicze zadania:

- 1) przejęcie od rolników całości produkcji rolniczej gospodarstw,
- 2) dostarczenie rolnikom towarów przemysłowych niezbędnych do prowadzenia gospodarki rolnej i dla własnych potrzeb rolnika, i jego rodziny.

Wypełnienie tych zadań ciąży na samych rolnikach, którzy realizują je poprzez organizowanie odpowiednich placówek spółdzielczych we własnej gromadzie, w gminie czy też w większym ośrodku w powiecie w zależności od wymogów podjętego przedsiębiorstwa.

Przed ostatnią wojną światową zagadnienie to częściowo rozwiązywane już było przez organizowanie spółdzielni spóżywców. Te dwa ostatnie typy spółdzielni ogra-

niczyły się jednak raczej do zaspokajania potrzeb rolników w artykuły pierwszej potrzeby, słabiej natomiast rozwiązywały zaopatrzenie rolnika w towary niezbędne do prowadzenia gospodarki rolnej, jak również nie podejmowały szerszej działalności na odcinku skupu nadwyżek produkcji rolniczej. Główną rolę na tym terenie odgrywały spółdzielnie rolniczo-handlowe.

W obecnej rzeczywistości realizacja zagadnień, związanych ze wsią, wymaga bardziej wzmożonego wysiłku. Dążymy przecież do całkowitego uspołdzielczenia wsi. Obok dotychczas istniejących typów spółdzielni wiejskich powstają masowo spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, których plan działania ogarnia bardzo szerokie dziedziny gospodarki wiejskiej, nie tylko bowiem zbyt artykułów rolnych i zaopatrzenie gospodarstw rolnych, lecz także zorganizowanie przemysłu przetwórczego na wsi, skupienie całego planu pracy rolnika czy wreszcie zagospodarowanie resztówek, pozostałych po przeprowadzeniu reformy rolnej.

Nie jest moim zamiarem rozstrzygać tu zakres działalności poszczególnych typów spółdzielni wiejskich. W uwagach mych więc ograniczam się świadomie do określenia zadań i techniki pracy spółdzielni, zajmujących się handlem rolniczym, bez względu na to, która z istniejących organizacji spółdzielczych będzie zadanie to wykonywać.

Spółdzielnia handlu rolniczego ma zakupić od rolnika nadwyżki jego produkcji w zbożu, nasionach, ziemniakach, warzywach, owocach, lnieniu, wełnie, paszach objętościowych, bydło rogatym, trzodzie chlewnej, drobiu, jajach itp. oraz dostarczyć rolnikowi węgiel, naftę, smarów, żelaza i wyrobów żelaznych, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów i środków ochrony roślin, materiałów budowlanych i opakowań.

Z tego przedstawienia wynika, że odcinek ściśle rolniczy jest bardzo skomplikowany i trudny do opanowania. Należałoby się więc zastanowić czy spółdzielnie handlu typowo rolniczego powinny się również zajmować zaopatrzeniem rolników w artykuły pierwszej potrzeby jak to-

wary: spożywcze, tekstylne, gospodarstwa domowego itp. Wydaje się raczej celowe obciążenie tą pracą spółdzielni spożywców i to tak w mieście (powiatowym) jak i na wsi: spółdzielnie gminne i gromadzkie. Z tego względu w dalszych moich uwagach nie będę rozpatrywał zagadnień technicznych, związanych z rozprawdaniem asortymentu typu spożywczego.

Wypełnienie wspomnianych wyżej rozległych i ważnych zadań handlu rolniczego wymaga spełnienia całego szeregu warunków organizacyjnych przez spółdzielnię.

Do nich należą **umieszczenie spółdzielni w terenie, wielkość i zasięg działalności placówki, wyposażenie techniczne, kapitał obrotowy, dobór personelu i organizacja pracy.** Są to, jak widzimy, wyłącznie warunki decydujące o sprawnym działaniu przedsiębiorstwa spółdzielczego. Kwalifikacje zaś czysto spółdzielcze zawisłe są przede wszystkim od samych rolników-członków spółdzielni, którzy powinni brać jak najżywszy udział w pracach spółdzielni.

Spółdzielnia handlu rolniczego, pojętego w zakresie powyżej określonym, powinna odpowiadać warunkom rozmieszczenia spółdzielczej sieci rozdzielczej. Uważam, że **na terenie powiatu powinno być od dwóch do najwyżej czterech tego typu spółdzielni.** Umieszczone być powinny **zawsze w pobliżu stacji kolejowej,** z możliwością doprowadzenia do magazynów spółdzielni bocznicą kolejowej. Transport bowiem kolejowy będzie jeszcze bardzo długo grał główną rolę w środkach komunikacji, jako najbardziej przystosowany do przewozu artykułów masowych, te zaś ze swej strony stanowią gros działalności spółdzielni rolniczej. Położenie bliskie stacji kolejowej da poważne oszczędności w transporcie, a tym samym wpływa decydująco na cenę. Należy brać również przy wyborze miejsca dla spółdzielni miejscowości, do których ciężą rolnicy z okazji targów, jarmarków, co niewątpliwie ma swój wpływ na rozwój spółdzielni.

Z poprzedniego założenia wynika, że **spółdzielnia handlu rolniczego musi być placówką dużą, o zasięgu co najmniej czterech do sześciu gmin.** Twory drobne bowiem napotykają w swej pracy zawsze na trudności tak w technicznym rozwiązaniu jak i w konkurencji placówek handlu prywatnego, które z uwagi na zgoła inne podejście zawsze będą w stanie wykazać swoją przewagę nad słabą spółdzielnią.

Bardzo ważnym warunkiem sprawnego działania spółdzielni jest jej **wyposażenie techniczne.** Rozumiem przez to wyposażenie w magazyny, sklepy, tabor transportowy itp. Dobrze postawiona organizacyjnie spółdzielnia powinna posiadać magazyny osobne dla każdego z głównych działów, jakie prowadzi, a więc magazyn zbożowy, na nawozy sztuczne, na materiały budowlane, na maszyny i narzędzia rolnicze, na żelazo i wyroby żelazne, na materiały opałowe i zbiornik na materiały pędne. Wielkość i ilość magazynów musi odpowiadać terenowemu zasięgowi pracy placówki tj. jej możliwości skupu i zbytu towarów. Postępująca nadal specjalizacja pracy wymaga również prowadzenia odrębnych sklepów branżowych, przede wszystkim żelaznych i nasion. Niemożliwe jest również wyobrażenie sobie sprawnego placówki bez odpowiedniego taboru samochodowego i konnego, umożliwiającego rozwiązanie konieczności transportowych we własnym zakresie przy możliwie tanim nakładzie kosztów. Wpłyne to bardzo dodatnio na kalkulację cen towarów.

W obecnej sytuacji gospodarczej kapitały obrotowe spółdzielni pochodzą głównie ze źródeł kredytowych.

Wskazane jest jednakże dążenie do powiększania kapitałów własnych poprzez wpłatę udziałów, co w wypadku terenowego zasięgu kilku gmin jest możliwe do osiągnięcia. Rotacja asortymentu rolniczego jest z natury rzeczy powolniejsza niż w artykułach spożywczych, stąd też **spółdzielnia rolnicza musi rozporządzać kapitałem obrotowym znacznie poważniejszym, obliczony na planową rotację dwu- do sześciu-miesięczną.**

Spełnienie wszystkich poprzednich warunków nie da rezultatu, jeżeli najpoważniejszy element gospodarczy — czynnik ludzki nie będzie odpowiedni. Stąd też kwestia obsady personalnej wysuwa się na czoło. Dobra obsada personalna spółdzielni rolniczej to nie tylko kwestia uczciwości, pracowitości i oddania, ale przede wszystkim **zagadnienie fachowości personelu.** W spółdzielniach tego typu musi być brana pod uwagę specjalizacja pracy i ludzi. Trzeba angażować: zbożowca, nasiennika, fachowca branży żelaznej, maszynowej itp. ludzi o kierunku pewnej specjalizacji, z których każdy na swym odcinku potrafiłby rozwiązać powierzone mu zadania według obowiązujących zasad handlowych i koniecznych wiadomości technicznych. Niewątpliwie w obecnych warunkach rejestrujemy poważne jeszcze braki personelu fachowego. Ale zwiększające się z dnia na dzień zadania tego odcinka pracy spółdzielczej, w miarę normowania się naszych stosunków gospodarczych coraz trudniejsze do wykonania, muszą na pierwszy plan wysunąć sprawę doksztalcenia istniejącego personelu spółdzielczego i zdobycie nowych kadr.

Ukoronowaniem całości jest **właściwa organizacja pracy placówek.** Odpowiedzialność za to ponosi całkowicie kierownictwo spółdzielni. Kierownictwo to musi brać pod uwagę należyte zaplanowanie pracy spółdzielni tj. wyznaczenie jej kierunku prac i zagadnień, jakie w danym okresie czasu należy całkowicie rozwiązać. Dla tego celu musi być sporządzony plan pracy gospodarczej. Plan ten będzie nie tylko wytyczną dla spółdzielni, lecz także oparciem właściwym dla prac nad planem gospodarczym dla całego systemu spółdzielczego. Bazą jego będzie zbadanie rynku pod względem możliwości produkcyjnych i konsumpcyjnych, co da możliwość realnego przewidywania.

Techniczna organizacja pracy uwzględniać więc powinna taki podział pracy, który by dawał możliwość wyspecjalizowania pracy i obsady. Kierownicy specjalnych działów pracy spółdzielni nie będą bowiem wykonywać tylko samej czynności kupna i sprzedaży. Powinni się oni orientować w zagadnieniach, które oddziałują na te czynności. Do tych należy zaliczyć:

- a) sezonowość kupna i sprzedaży,
- b) orientowanie się w potrzebach terenu i jego nadwyżkach produkcyjnych,
- c) znajomość nawyków terenu i prowadzenie pracy nad ich przełamaniem,
- d) orientowanie się w możliwościach podaży.

Samo przedsiębiorstwo spółdzielcze musi stać na poziomie, wymaganym przez naukową organizację pracy, tak aby kierownictwo spółdzielni mogło w każdej chwili zorientować się wynikach jego pracy. Organizacja buchalterii, działu finansowo-rachunkowego, sekretariatu należą właśnie do tych zagadnień, które najczęściej szwankują. Usunięcie tych braków jest wymogiem pierwszorzędnej wagi i odbija się natychmiast na poprawie działalności przedsiębiorstwa, pracującego przecież dla dobra swych członków.

To krótkie omówienie zakresu i warunków pracy spółdzielni rolniczych daje nam wyobrażenie, jaką powinna być placówka, by podolać swym zadaniom na odcinku skupu nadwyżek rolniczych i zaopatrzenia rolnika w odpowiednie towary przemysłowe. **Rozwiązanie nasze idzie po linii placówek silnych, gwarantujących rozwiązanie tych zagadnień nie tylko w chwili obecnej, ale i na przyszłość.** Zbytnie rozdrobienie handlu rolniczego, opierające się na słusznym zasadniczo założeniu, by jak najbliżej podejść do rolnika i jak najsilniej związać go z organizacją spółdzielczą, działającą u niego, na miejscu w gromadzie

i gminie, nie bierze jednak pod uwagę **masowości towarów handlu rolniczego** (zboże, ziemniaki, warzywa, żelazo, maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy, materiały budowlane itp.), które wymagają handlu wagonowego a tym samym szerszego terenu działania w skupie czy sprzedaży. Drugim momentem przemawiającym na korzyść silnych i dużych placówek jest fakt ich rentowności i taniości obsługi, skutkiem czego rolnik dążyć będzie zawsze raczej do nich, niż do placówek drobnych nie gwarantujących mu najwyższej zapłaty i najtańszego towaru przemysłowego. A to rozstrzyga o ich istnieniu.

ROLA „SPOŁEM“ W HANDLU ZAGRANICZNYM

Handel zagraniczny Polski stoi u progu nowego etapu. Przewiduje to Plan Trzechletni, który ustala obroty handlu zagranicznego na 250% obrotów przedwojennych, co stanowi 3-krotne zwiększenie na głowę ludności. W dotychczasowym stanie obrotów główną pozycję stanowił import towarów UNRRA. Import ten już się kończy i stoimy wobec konieczności rozwinięcia własnego importu i eksportu.

Nad zagadnieniem tym ciąży nieuchronnie przewaga importu nad eksportem wobec zbyt małej naszej produkcji. Stąd zjawia się konieczność uzyskania kredytów zagranicznych. Uzyskanie tych kredytów staje się możliwe na odpowiedni sposób nam warunkach tylko wówczas, jeśli Polska wystąpi w roli kontrahenta a nie petenta. Aby objąć rolę kontrahenta, musimy eksportować. Takim źródłem kredytów jest już nasz eksport węgla w tej jego części, w której poza zapłatą otrzymujemy w granicach umów ECO (European Coal Organisation — Europejskiej Organizacji Węglowej) możliwość uzyskania kredytów na odbudowę przemysłów. Inne umowy mają charakter clearingowy w umowach dwustronnych. Z naszej strony występują w tych umowach organizacje przemysłowe państwowe. Jako kontrahent występowało również „Społem“, które otrzymało w tym zakresie uprawnienia central przemysłowych. Obecnie powstaje możliwość wykorzystania doświadczenia kupiectwa prywatnego, które będzie również dopuszczone do udziału w handlu zagranicznym w nowej organizacji, która obejmuje działalność handlową zarówno na zlecenie państwa jak i z wolnej inicjatywy kupieckiej.

Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego ulega likwidacji. Agendy handlu zagranicznego przejmuje nowa organizacja p. n. „Polskie Towarzystwo Obrotów Towaro-

wych z Zagranicą. W kapitale tego Towarzystwa biorą udział po 1/3 wszystkie trzy sektory gospodarcze: państwowy, spółdzielczy i prywatny. We władzach tego Towarzystwa miejsce przewodniczącego Rady przypadło przedstawicielowi spółdzielczości.

Poszczególne spółdzielnie „Społem“ czy kupcy prywatni mogą występować przez to Towarzystwo o uprawnienia do importu w ramach listy towarów, uznanych za potrzebne w imporcie. W liście tej, oczywiście, na ostatnim miejscu znajdują się towary luksusowe. Importowane towary będą sprzedawane po cenach wolnorynkowych.

W ramach nowej organizacji handlu zagranicznego dotychczasowa poważna rola spółdzielczości niewątpliwie znacznie jeszcze wzrośnie. „Społem“ przygotowało się już organizacyjnie do tej roli. Uruchomiło już 5 placówek granicznych (w Gdyni, Żarach w woj. dolno-śląskim, Rzepinie, Zebrzydowicach i Przemyśle), a niebawem powstanie szósta w Szczecinie. „Społem“ nawiązało już korespondencję z 30 krajami, wśród których znajdują się ZSRR, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Szwecja, Norwegia, Liban, Unia Południowo-Afrykańska, Cypr. Dotychczas zawarto już 9 umów, a mianowicie: 1-ną ze Stanami Zjednoczonymi, 2 ze Szwajcarią, 1 z Czechosłowacją, 1 z Wielką Brytanią, 1 z Austrią, 1 z Norwegią, 1 z Francją i z Danią. Zwraca uwagę umowa z Czechosłowacją o charakterze „czysto spółdzielczym“. Na podstawie tej umowy „Społem“ obejmuje przedstawicielstwo handlu czeskiego spółdzielczego, a największa centrala spółdzielcza czeska będzie reprezentowała nasz handel. W toku są liczne rokowania czy to drogą korespondencyjną, czy przez delegacje specjalne. (Erg.)

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA.

Spółdzielczość w roku 1946

Dla zorientowania się w osiągnięciach spółdzielczości w roku ubiegłym warto przypomnieć, jaki był jej stan w r. 1938-ym i końcu roku 1945.

W roku 1938 istniały cztery wielkie zrzeszenia, które skupiały 8500 spółdzielni, z tego w Zw. Spółdzielni Spożywców 1876. Spółdzielnie te zrzeszały 2.400 tysięcy członków, z tego 72% rolników, 10% pracowników umysłowych, 9% robotników, reszta- rzemieślnicy i wolne zawody. Obrót towarowy wyniósł 618 milionów zł w spółdzielniach i 243 milionów w centralach gospodarczych. Spółdzielczość rozporządzała 5039 sklepami i zatrudniała 22.618 pracowników.

W roku 1945 z wielkich organizacji centralnych istniało „Społem“, Zw. Rewiz. Spółdz. R. P. i nowo utworzony Związek Samopomocy Chłopskiej. Nastąpiło zatem większe zjednoczenie ruchu spółdzielczego. Liczba czynnych spółdzielni osiągnęła cyfrę 8252, z tego handlowych

4819, spożywców 3843, przetwórczych 803, pomocniczo- rolnych 908, oszczędnościowo- pożyczkowych 962, pracy 574.

Obroty wyniosły 15.231 milionów złotych. W tej sumie na „Społem“ przypada około 6 miliardów, co równa się 800 milionów zł. przedwojennych. Liczba członków osiągnęła cyfrę 2 milionów.

W roku 1946 nastąpiło dalsze zjednoczenie central spółdzielczych przez układ „Społem“ ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Obrót w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł 10-krotnie, co przesunęła polską spółdzielczość z 9-go miejsca przed wojną na 3-cie po ZSRR i Wielkiej Brytanii. Na terenie kraju mamy około 11.000 spółdzielni z ponad 13.000 sklepów. Liczba członków dochodzi 3 milionów. Spółdzielczość rozporządza 2700 zakładami wytwórczymi ze 110 tysiącami pracowników. W samym „Społem“ pracuje obecnie ca 33.000.

Na Ziemiach Odzyskanych spółdzielczość poszczycić się może po-

ważnymi wynikami. Ogółem na 1 stycznia 1946 było czynnych spółdzielni 652, dziś liczba ta przekracza 1000, w tym najwięcej spółdzielni handlowych i Samopomocy Chłopskiej. Szczególnie wielki przyrost liczby spółdzielni zaznaczył się w okręgu katowickim, w szczególności na Opolszczyźnie (515%), wrocławskim (205%), olsztyńskim (164%), szczecińskim (138%). Na Ziemiach Odzyskanych jest czynnych ponad 3000 sklepów, przede wszystkim spożywczych (86%), i około pół tysiąca wytwórni, przede wszystkim piekarni i mleczarni. W spółdzielniach bez central pracuje około 20.000 pracowników (z tego 30% w spółdzielniach spożywców, około 16% w Samopomocy Chłopskiej). Obroty Spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych w ciągu pierwszych trzech kwartałów wyniosły około 6 miliardów zł. Dane te świadczą, że spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych wyszła z zeszłorocznych początków organizacyjnych, a stała się już poważnym czynnikiem gospod. tych Ziem. (Erg.)

Gospodarka prywatna

Konferencja Min. Mince z przedstawicielami inicjatywy prywatnej odbyła się w Warszawie. Min. Minc udzielił odpowiedzi przedstawicielom prywatnego przemysłu i handlu odnośnie kwestii poruszonych przez nich na poprzedniej konferencji. Min. Minc oświadczył, że w związku z odbytymi wyborami nie nastąpią żadne zmiany w sensie ogólnej polityki w stosunku do sektora prywatnego, natomiast sądzi, że będą działać przychylne, pozwalające na jego szerszy rozwój: ogólna stabilizacja polityczna, zbliżające się zakończenie wykonania ustawy z 3 stycznia, wkrócenie w pierwszy rok planu odbudowy gospodarczej, nastawionego na wzrost

produkcji artykułów spożycia, co pozostaje w ścisłym związku z przemysłem prywatnym, produkującym przede wszystkim artykuły konsumpcyjne, spodziewana ostateczna stabilizacja granic, co bez wątpienia wpłynie na dalszy rozwój przedsiębiorczości prywatnej na Ziemiach Odzyskanych. W dziedzinie handlu zagranicznego należy się spodziewać usprawnienia w sensie organizacyjnym i administracyjnym. Pomysł planu eksportowego sektora prywatnego będzie wymagać gruntownego przepracowania. Kwestia współpracy Centralnych Zarządów Przemysłu Państwowego z przemysłem prywatnym jest na jak najlepszej drodze.

Stwierdziwszy, że nie prowadzi się polityki wrogości wobec handlu hurtowego, co nie wyklucza wkraczania tam, gdzie zachodzą zjawiska niepożądane, min. Minc podkreślił tendencję włączenia w miarę rozwoju produkcji prywatnego handlu hurtowego w większym zakresie. W sprawie organizacji prywatnego przemysłu min. Minc stwierdził, że podstawą organizacji powinny być zrzeszenia branżowe, których uaktywnienie i reorganizacja jest pierwszym zadaniem. Odnosząc się pozytywnie do reaktywowania związku izb, uważa się, że powinno ono być ukoronowaniem akcji organizacji przem. prywatnego. (p)

Wybrzeże - Żegluga

Przeładunek Gdańska i Gdyni w roku 1946. Obróty towarowe w obu portach Gdańsk — Gdynia wyniosły za rok 1946 ogółem 7.737.068,3 tony, co przekroczyło znacznie przypuszczenia władz morskich i portowych — klasyfikujących oba porty na zdolność przeładunkową nie przekraczającą w r. 1946 ilości 7.000.000 ton. Cyfra przeładunkowa dla Gdyni wyniosła — 3.743.206,1 ton, dla Gdańska — 3.993.865,2 tony. Import wyniósł 2.791.536,3 ton, z czego pierwsze miejsce zajęła ruda w ilości 1.016.036,2 ton, a eksport zaś — 4.945.532 tony w czym prymat wiodł węgiel w ilości 3.618.083,1 ton, koks — 756.086,4 ton i węgiel bunkrowy 297.811,9 ton.

Możliwości tranzytu produktów płynnych przez porty polskie. W ramach ogólnego przeładunku portowego produktów masowych odgrywają poważną rolę produkty płynne, jak paliwa płynne, pochodne suchej destylacji węgla, tłuszcze jadalne, melas itp. Dla składowania i przeładunku tych produktów, konieczne są w portach specjalne stacje zbiorników dla przetłaczania tych płynnych produktów ze zbiorników lądowych do zbiorników na statkach — cysternach, względnie odwrotnie. Porty polskie — Gdynia, Gdańsk i Szczecin — posiadały w okresie przedwojennym odnośne urządzenia w stopniu dostatecznym dla ówczesnych potrzeb. W czasie działań wojennych stacje zbiorników w portach były przedmiotem specjalnym ataków lotniczych, skutkiem czego uległy one częściowo całkowitemu, częściowo bardzo poważnemu zniszczeniu. Niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych składy naftowe w portach zostały przejęte przez Centralę Produktów Naftowych, celem jak najszybszego doprowadzenia tych składów do stanu używalności dla przeładunku paliw płynnych, przychodzących w ramach dostaw UNRRA. Proces odbudowy składów przeładunkowych

w trzech portach polskich jest na ukończeniu i już w chwili obecnej porty nasze są w stanie przeładować w skali rocznej co najmniej 1.000.000 ton produktów płynnych. Możliwości te stwarzają również podstawę do przeładunku produktów płynnych w tranzycie dla państw ościennych. Zapowiedziana przez władze komercjalizacja portów polskich stworzy podstawę do intensywnego opracowania przez elastyczny zarząd portów akwizycji ładunków tranzytowych dla naszych portów. Władze portowe już w obecnym okresie zagadnieniu akwizycji ładunków tranzytowych winny poświęcać należytą uwagę oraz zapoczątkować odpowiednie pertraktacje z zainteresowanymi czynnikami w krajach ościennych. (BIM)

Stocznia Nr 2 rozpoczęła rok 1947 wzmożeniem prac działu okrętowego. Stocznia wykonuje gruntowny remont 2 kryp dla BOP i montaż dźwigu pływającego z demobilu amerykańskiego o nośności 30 ton dla GUM. W dalszym ciągu kontynuuje prace przy przeróbce dwóch statków rybackich „Teal” i „Panorama” rozpoczęte w r. 1946. Stocznia przeprowadza remont mechanizmów głównych i pomocniczych na 3 trawlerach Marynarki Wojennej „Mewa”, „Czajka” i „Rybitwa”. Są to dawne polskie trawlerzy, które przetrwały wojnę i obecnie powróciły do naszej Marynarki Wojennej. Stocznia ostatnio otrzymała zamówienie na wykonanie mostu kolejowego o długości 150 m na Brdzie. (p)

Stocznia Nr 3 służy budowie drewnianych jednostek pływających. Stosunkowo niewielki procent zniszczenia działaniami wojennymi usunięto w całości w roku ubiegłym. Z najważniejszych prac w roku 1946 dział okrętowy wykonał 7 kutrów rybackich pełnomorskich dla GIRMu. Zamówienie nie zostało wykończone całkowicie, wobec niedostar-

czenia przez GIRM silników. Następnie wybudowano 1 ponton dla nurków na zlecenie GAL i rozpoczęto budowę szalup dla Marynarki Wojennej. Stocznia wyremontowała w okresie sprawozdawczym: 4 kutry 2 motorówki, 2 yachty oraz holownik i barkę. Dział wagonowy — poświęcony w roku sprawozdawczym remontowi wagonów towarowych wykonał naprawy 400 wagonów o wysokim procencie zniszczenia. (p)

Przejmowanie portu w Szczecinie. W Szczecinie odbyły się rozmowy między przedstawicielami rządu polskiego a przedstawicielami wojskowych władz radzieckich. Rozmowy doprowadziły do uzgodnienia zasad przekazania reszty portu szczecińskiego, urządzeń portowych, sprzętu i taboru pływającego, władzom polskim. (p)

ŻEGLUGA.

Stan statków w budowie na koniec roku 1946 w porównaniu z końcem września tego roku i czerwca 1939 r przedstawia następująca tabela: (w tysiącach BRT).

Kraj	Gru-dzień 1946	Wrze-sień 1946	Czer-wiec 1939
Wielka Brytania	1937	1875	701
Stany Zjednoczone	327	354	392
Szwecja	248	241	161
Holandia	196	167	223
Dominia Brytyjskie	168	200	30
Francja	196	138	95
Włochy	162	167	225
Dania	158	146	122
Hiszpania	108	95	13
Belgia	84	89	18
Norwegia	78	82	52

Stocznie brytyjskie pracują nad uzupełnieniem strat wojennych oraz pracują na rachunek innych państw. Tempo pracy stoczni brytyjskich stale się wzmacnia, aczkolwiek muszą one walczyć z trudnościami w zakresie dostaw stali i drzewa.

Eksport — Import

Powrót delegacji C. Z. P. H. ze Szwajcarii i Francji. Ze Szwajcarii powróciła delegacja C. Z. P. H. po przeprowadzeniu pertraktacji z dostawcami maszyn i urządzeń elektrycznych. W wyniku pertraktacji udzielono firmom szwajcarskim „BBC” i Sanber-Gisen zamówienia na silniki elektryczne, walcownicze, oraz na aparaturę elektryczną, firmie „Mag” na przekładnie zębate dla walcowni, oraz kilku zakładom budowy maszyn na szereg ciężkich obrabiarek. (y)

Wywóz węgla i koksu w grudniu 1946 r. przez porty Gdańsk i Gdynię wg krajów przeznaczenia przedstawia się następująco:

Kraj przeznaczenia	ton	od początku roku
Szwecja	132.013,0	2.089.334,3
Dania	63.022,8	696.454,6
Norwegia	38.412,6	351.558,6
Finlandia	42.456,6	547.651,4
Francja	20.702,5	173.391,9
ZSRR	18.755,5	484.713,0
Holandia	3.443,3	30.042,0
Niemcy	—	1.024,0
Razem:	318.806,2	4.374.169,5

(BSM)

Eksport wyrobów Przemysłu Spożywczego. Z ostatnio dokonanych transakcji przez spółkę „Dal” zantować można większe partie ekstraktu drożdżowego produkowanego przez wytwórnię w Szczecinie. „Dal” przeprowadził sprzedaż ekstraktu następującym odbiorcom: 1) Niemcy — 8.950 kg wartości około 3 milionów złotych, 2) Szwajcaria — 600 kg za 3.600 franków szwajcarskich oraz 3) Holandia — 120 kg za 180 dolarów. Ponadto Szwajcaria zakupiła od „Dal” 100 ton korzeni cykori o wartości 55.000 franków szwajcarskich, 40 ton grzybów solonych za 82.000 franków szwajcarskich, 498 t płatków ziemniaczanych za 199.200 fr. szwajc. oraz mączkę ziemniaczaną — 500 t o wartości 430.000 fr. szwajcarskich. (AH)

Import artykułów spożywczych. Czołowe miejsce w organizacji importu (a także i eksportu) artykułów spożywczych zajmuje „Dal” — spółka o poważnych tradycjach przedwojennych, która obecnie reaktywuje swe dawne placówki zagraniczne i uruchamia nowe, współpracując z Ministerstwami Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz Apropowizacji i Handlu. Na odcinku artykułów rolniczo-spożywczych „Dal” zawarł już szereg większych transakcji, które bądź są dokonane, bądź też w toku realizacji. M. in. transakcje obejmują: import 4.000 t cukru z Czechosłowacji o wartości 1.000.000 dolarów; także „Dal” zakupił na potrzeby przemysłu piwowarskiego poważną partię chmielu za 250.000 dolarów.

Już nadszedł do Polski chmiel z Jugosławii (60 ton) zakupiony przez „Dal”. Wartość tego zakupu wynosi ca. 30 tys. dolarów. Jedną z poważniejszych pozycji w transakcjach „Dal” jest import z Danii koni i bydła w ilości ca. 55.000 sztuk.

Obrót zagraniczny rybą. Import należy w dalszym ciągu. W grudniu wynosił w ogólnej sumie 4.028.333 kg, czyli o 675.721 kg mniej niż w listopadzie. Przedmiotem importu w grudniu były: konserwy, ryby solone, ryby świeże i wędzone. Po szczególne cyfrowe dane przedstawia się następująco (w kg): ryby solone 2.184.294, świeże 1.219.921, wędzone 106.490, konserwy 517.628, razem 4.028.333. Krajami dostarczającymi wymienione ryby były: Dania, Norwegia, Szwecja, Anglia i Irlandia. W przeciwieństwie do importu, eksport wzrósł w miesiącu sprawozdawczym znacznie, wynosząc ogółem 78.285 kg (w listopadzie 5.678 kg) lososia mrożonego, wysyłanego do Anglii. (BIM)

Obrót towarowy polsko-szwajcarski w grudniu 1946 r. Eksportowaliśmy do Szwajcarii 29,7 tys. ton (listopad: 33,8) za 4.192.295 frs. szw. (listopad: 3.615.893,—). Najważniejszą pozycję naszego eksportu stanowi jak zwykle dostawa węgla, wynosząca 24.537 t węgla kamiennego (listopad: 28.570 t) za 2.256.275,— frs. (listopad: 2.539.367,—) i 3.998 t koksu (listopad: 2.681) za 439.780,— frs. (listopad: 294.110,—). Ogólny tonaż węglowy wyniósł zatem 28.535 ton (listopad: 32,3 tys. — dochodzą jeszcze brykiety węglowe) tj. 97,7% całego eksportu (listopad: 96%) na ogólną sumę frs. 2.696.055,— tj. 64% całej kwoty (listopad: 89%). W sumie tej mieści się również poważna kwota, obejmująca koszty transportu lądowego z Polski do Szwajcarii. Polska zajęła pierwsze miejsce w dostawie węgla kamiennego i koksu do Szwajcarii. Poza węglem eksportowaliśmy: przedkę ze sztucznego jedwabiu (48.378 kg) za 508.000,— frs., cynk surowy (210 ton) za 245 tys. frs., biel cynkową (200 ton) za 232 tys. frs., blachę dynamową (119 ton) za 122 tys. frs., ekstrakt drożdżowy za 134 tys. frs., jaja (33,7 ton) za 114 tys. frs., jarzyny (44,8 tys. frs.), kartofle sadzeniaki (11,3 tys. frs.) i inne. W ogólnym imporcie szwajcarskim, wynoszącym 366,8 mil. frs. eksport naszych tow. stanowi zaledwie 1,1% (listopad: 1%). Przeciętna wartość eksportowanego towaru wynosi 141 frs. za tonę). — Importowaliśmy ze Szwajcarii 97 ton (+ 1.002 zegarki) na ogólną sumę frs. 1.709.384,—. Najważniejszą pozycję stanowią obrabiarki (393 tys. frs.), farby anilinowe (387 tys. frs.), gaza młyńska (283 tys. frs.), maszyny do przeróbki gazu (255 tys. frs.), pasy do motorów (150 tys. frs.), oraz różne instrumenty i aparaty (np. nadajnik radiowy) za 140 tys. frs., zegarki (30 tys.

frs.), aluminium, książki (2.800,—) itp. Grudzień wykazuje po raz pierwszy znaczny import maszyn wszelkiego rodzaju na sumę około 800 tys. frs. W następnych miesiącach import ten będzie się stale zwiększał. W eksporcie szwajcarskim, wynoszącym w grudniu 264 mil. fr. szwajc. import polski stanowi zaledwie 0,7% (listopad: 0,2%). Przeciętna wartość towaru importowanego wynosi około 17 tys. frs. za tonę. Cyfra ta wskazuje, że w obrocie towarowym polsko-szwajcarskim jesteśmy nastawieni w pierwszym rzędzie na import fabrykatów przy równoczesnym eksporcie surowców i półfabrykatów.

Kanadyjskie przepisy eksportowe. Od 1 października 1946 r. obowiązują w Kanadzie następujące przepisy reglamentacyjne w odniesieniu do eksportu: 1. Z uwagi na to, że w niektórych krajach import może się odbywać na zasadzie licencji, eksporterzy kanadyjscy winni, przedkładając podania o pozwolenie eksportowe, upewnić się, że importer rzeczywiście posiada pozwolenie przywozu. 2. Do rozporządzenia dołączona jest lista towarów, której wywóz podlega pozwoleniom. Inne tow. nieobjęte listą mogą być wywożone do całego szeregu państw (m. in. również i do Polski) bez ograniczeń. Lista ta, obejmująca kilkaset pozycji, znajduje się do wglądu w Departamencie Ekonomicznym Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. 3. Specjalnym utrudnieniem podany jest eksport wyrobów z żelaza i stali. Eksporterzy tych towarów muszą uzasadnić podanie przytaczając zastosowanie jakie artykuł znajdzie w kraju przeznaczenia itp. W rozporządzeniu doradza się nieprzystępowanie do wykonania zamówień eksportowych przed otrzymaniem pozwolenia eksportowego. Szczegółowych informacji udziela Wydział Informacji Zagranicznych Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. (y)

Sprowadzamy zarodowe karakuly ze Zw. Radzieckiego. Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego dało promesę dla Zw. Sam. Chłopskiej na zakupienie w Zw. Radzieckim 250 zarodowych owiec karakulowych. (CHAP)

**OGŁASZAJCIE SIĘ
W
„ŻYCIU
GOSPODARCZYM”!**

Rynki światowe

NAFTA.

Produkcja światowa w 1946 r. wynosiła ogółem 343 miliony ton ropy naftowej, co oznacza nowy rekord w tej dziedzinie. Udział cyfrowy poszczególnych krajów produkujących naftę jest następujący: Stany Zjednoczone 234 mil. ton, Wenezuela 54 mil. ton, Arabia Saudyjska 7 mil. ton, Meksyk 6,7 mil. ton. Produkcja światowa nafty w r. 1945 wynosiła 322 mil. ton.

Francja. Alzackie zagłębie naftowe Pechelbronn zostało w czasie wojny poważnie zniszczone nalotami sojuszników. Walki z jesieni 1944 i wiosny 1945 r. dokonały reszty. Od roku prowadzone są energiczne prace nad odbudową. Odbudowano 21 szybów o przeciętnej głębokości 600 m. Odbudowa linii energetycznych pozwoliła na dostawę ropy do rafinerii.

Rząd francuski złożył protest w Londynie i w Waszyngtonie przeciwko ostatniemu układowi naftowemu angielsko-francuskiemu na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie Compagnie Française des Pétroles złożyła w Londynie skargę przeciwko złamaniu przez grupę angielsko-amerykańską układu irackiego. Układ ten przewidywał eksploatację złóż irackich przez towarystwa: Anglo-Iranian, Royal Dutch, grupę amerykańską (Standard Oil i Socony-Vacuum) oraz Compagnie Française, która przejęła udziały niemieckie po pierwszej wojnie światowej. Układ z 1928 roku przewidywał korzystanie z ropy naftowej w naturze i przewidywał równomierny udział wszystkich zainteresowanych grup przy rozszerzaniu

interesów. Przed wojną niemal cała ropa z Iraku szła do rafinerii francuskich. W roku 1940 na mocy „Trade Enemy Act” dostawy te były wstrzymane, a ropę przerabiała rozbudowana rafineria w Haife. W roku 1945 Compagnie Française została przywrócona do praw i otrzymuje tylko przypadającą jej część ropy do przeróbki w rafineriach francuskich. Natomiast grupa amerykańska rozszerzyła ostatnio sferę swych interesów pragnąc budować w porozumieniu z Anglią rurociągi nie tylko z Iraku, ale i Arabii Saudyjskiej na Wybrzeże Morza Śródziemnego. Uważając, że wraz z prowadzeniem w życie Trade Enemy Act prawa francuskie wygasły nie czasowo, lecz na stałe, grupa amerykańska nie wciągnęła do rozszerzonych interesów grupy francuskiej. Cała ropa Bliskiego Wschodu miałaby iść na zaopatrzenie Europy, a Wielka Brytania, rezygnując z dostaw ropy z tego terenu, otrzymywałaby za przypadającą na nią część zapłatę w dolarach. Za Compagnie Française w której ma 35 procentowy udział państwo, ujął się rząd. Jednakże Londyn i Waszyngton nie chcą podjąć rozmów międzypaństwowych, uważając zatarg za wynikły między towarystwami prywatnymi. Przypuszcza się, że przy rozpatrywaniu dyplomatycznym zatargu naftowego na Bliskim Wschodzie mógłby zgłosić swoje żądania Związek Radziecki, czego w Londynie i Waszyngtonie starano by się uniknąć, by nie dopuszczać jeszcze jednego udziałowca. Jest rzeczą możliwą, że sąd w Londynie, który rozpatrzy sprawę skargi Compagnie Française, ponie-

waż tam mieści się siedziba Iraq Petroleum Company, łączącego niezgodne grupy trzech państw, przysługujące pewne udziały towarzystwu francuskiemu w przedsięwzięciach, zainicjowanych przez grupę amerykańską.

Holandia pokrywa 8% zapotrzebowania krajowego z szybów naftowych, znajdujących się na terenie kraju. W r. 1935 udzielono koncesji towarzystwu grupy Royal Dutch pod firmą Bataafsche Petroleum Maatschappij w prowincjach Drente, Gelderland i Overijssel. Produkcja wynosiła 10 tys. ton miesięcznie była umyślnie hamowana w czasie okupacji niemieckiej i dopiero obecnie czynione są wysiłki do jej zwiększenia, co będzie możliwe po pokonaniu istniejących trudności.

Związek Radziecki wyprodukował w roku ubiegłym o 75% więcej ropy naftowej niż w roku 1940, jeżeli chodzi o tereny wschodnie łącznie z Azją. Głównymi terenami produkcyjnymi jest Baszkiria i Dagestan. Od roku 1942 Moskwa stała się wielkim śródlądowym portem naftowym. Czwarty plan pięcioletni przewiduje doprowadzenie do Moskwy rurociągu, który będzie dostarczał ropy przede wszystkim w okresie zamrażania rzek.

Nafta we Włoszech występuje w dolinie Po, w okęgach Lodi, Piacenzy i Fontevivo. Poza tym istnieją tereny roponośne we Włoszech Środkowych. Produkcja roczna Włoch wynosi 30 tys. t, a brak węgla powoduje wzmocnienie tendencji zwiększenia wydobycia.

Różne z kraju

Udział Polski w kosztach UNRRA. Rząd Polski przekazał do Federal Reserve Bank of New York udział Polski w kosztach administracji UNRRA na rok 1947, w sumie 95 tys. dolarów.

Akcja kredytowa Rządu w roku 1946. Ministerstwo Skarbu dokonało w roku ub. ogromnego wysiłku w kierunku dostarczenia gospodarstwu narodowemu środków pieniężnych na cele związane z wykonaniem planu inwestycyjnego. Akcja kredytowa aparatu bankowego na koniec grudnia osiągnęła cyfrę około 76 miliardów złotych, z tego na cele produkcyjne około 51 miliardów zł, na inwestycje zaś około 25 miliardów zł. W porównaniu z rokiem 1945 stanowi to wzrost o 65 miliardów zł, albowiem ogólna kwota kredytowa w roku ubiegłym wynosiła 46 miliardów, w tym na produkcję 9,4 miliardów, a na inwestycje 1,2 miliardów zł. Ten wielki rozwój akcji kredytowej był możliwy dzięki

nagromadzeniu w bankach odpowiednich kapitałów obcych, które na koniec roku ub. wyniosły około 45 miliardów zł, oraz dzięki sprawnemu działaniu aparatu Narodowego Banku Polskiego. Należy podkreślić, że zadłużenie Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim nie uległo w ciągu roku ub. zmianom, a nawet wykazało tendencję zmniejszenia, utrzymując się z minimalnymi wahaniem na poziomie 21 miliardów złotych. Mimo to, że granica zadłużenia Skarbu Państwa, ustalona przez Radę Ministrów, była o kilka miliardów wyższa, Ministerstwo Skarbu potrafiło utrzymać je na niższym poziomie. (y)

Polskie Koleje Państwowe w 1946 r. Rok ubiegły mimo dających się wciąż jeszcze odczuwać braków w i. b. kolejowym — był okresem wielkiego wzrostu pracy P. K. P. i to zarówno w ruchu pasażerskim jak i towarowym. W ruchu pasażerskim — koleje

przewiozły w r. 1946 — 218.410.300 pasażerów (nie licząc repatriantów i przesiedleńców), podczas gdy w r. 1945 przewiozły — 92.098.165 pasażerów a w r. 1944 bezpośrednio po wyzwoleniu, zaledwie 740.000. W ruchu repatriacyjnym i przesiedleńczym przewieziono w r. 1946 — 3.438.785 osób (w 1945 r. — 2.853.429). Wpływy za przewóz osób i bagażu w r. 1946 wynosiły — 8.468.493.772 zł (w 1945 r. — 2.555.636.790 zł). W ruchu towarowym — naładowaliśmy trzy razy więcej wagonów w r. 1946 niż w r. 1945, mianowicie — 3.928.486 (w 1945 — 1.335.443 wagonów). Wpływy z ruchu towarowego wyniosły — 5.950.591.247 zł (w 1945 roku — 733.620.179 zł). Przewozy węgla. W roku 1946 przewieziono na P. K. P. ogółem 36.190.517 ton (w drugim półroczu 1945 r. — 8.223.542 ton) w tej liczbie dla potrzeb PKP 6.591.315 ton dla przemysłu i innych odbiorców w kraju — 14.188.639 t, na eksport —

15.084.089 ton. Stan taboru kolejowego zdanego do ruchu wynosił w grudniu 1946 r. — 3.004 parowozów, 5.158 wagonów osobowych i 121.274 wagonów towarowych, podczas gdy w grudniu 1945 r. mieliśmy zdalnych do ruchu 2.499 parowozów, 3.710 wagonów osobowych i 108.147 wagonów towarowych. W Warszawie odbył się w Ministerstwie Komunikacji Zjazd Dyrektorów Okręgowych Kolei Państwowych. Kierat zasadniczy wygłosił wice-min. Jastrzębski, analizując wyniki eksploatacyjne Polskich Kolei Państwowych za rok 1946. W styczniu ubiegłego roku opanowany został kryzys transportowy; koleje jednak nie miały ani chwili oddechu. Jedną tylko pozostała metoda przezwyciężenia trudności i podniesienia zdolności przewozowej P. K. P., a mianowicie: usprawnienie pracy. Metoda ta dała oczekiwane rezultaty. Główną wagę musiano skierować na wykorzystanie taboru istniejącego. Toteż rok 1946 przeszedł pod znakiem zwiększenia w ruchu szybkości technicznej, szybkości handlowej, stałej poprawy współczynnika obrotu wagonów. Co do bezpieczeństwa ruchu, wice-min. Jastrzębski nie podzielał poglądu, jakoby przyczyna katastrof kolejowych, które zaniepokoiły opinię publiczną w drugim półroczu 1946, leżała w niedostatkach kolejarzy, doszukując się jej w przepracowaniu. W styczniu ubiegłego roku mieliśmy 16,8 wypadków kolejowych na 1 milion pociągokilometrów, w lutym było tych wypadków 11,8, w marcu zaś 9,2, natomiast w październiku 7,4, w listopadzie 7 i w grudniu 7 — i to pomimo znacznego zwiększenia ilości pociągów na liniach oraz podniesienia ich szybkości technicznej w tym czasie. Referat wice-min. Jastrzębskiego zawiera pewne wytycz-

ne na rok 1947. Praca w roku obecnym będzie nadal narastała. Wykonywać ją będzie człowiek. On też powinien nadal stać na czele trosk w bieżącym roku. Prócz poprawy materialnej należy rozłożyć opiekę nad zdrowiem kolejarza. Ostatnie miesiące wykazały duże odsetki chorych kolejarzy. Wśród technicznych elementów pracy na czoło wybija się sprawa taboru. Rok 1947 powinien przynieść dalszą stabilizację sytuacji finansowej P. K. P. oraz ściśle określoną organizację. Chodzi o stworzenie Generalnej Dyrekcji P. K. P. i wydzielienie spraw administracji i eksploatacji z M. K. (p)

Zniesienie deputatów ministerialnych. Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 14. I. 1947 r. zniesiono tzw. przydziały suchego prowiantu dla pracowników ministerialnych. W stosunku do Ministerstwa Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego wszelkie świadczenia towarowe skończyły się już z dn. 1. I. b. r., odnośnie innych — nastąpi to nie później niż dn. 1 marca 47 r. za uprzednim porozumieniem Ministra Aprowizacji i Handlu z Ministrem Skarbu i właściwymi Ministeriami oraz Komisją Centralną Związków Zawodowych. (AH)

Zaległości ze świadczeń rzeczowych mają być ściągane do dnia 1 marca 1947 r. Zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 23 stycznia b. r. ostateczny termin zlikwidowania zaległości z tytułu świadczeń rzeczowych w zbożu, ziemniakach, warzywach, i zwierzętach rzeźnych od gospodarstw o powierzchni 10 ha i więcej gruntów ornych ustalono na dzień 1 marca 1947 r. Zamknięcie ksiąg obowiązkowych dostaw zaległych świad-

czeń rzeczowych ma być dokonane przez Starostwa Powiatowe w woj. białostockim, gdańskim, kieleckim, krakowskim, rzeszowskim i śląsko-dąbrowskim w okresie od 1 do 20 marca, a w woj. lubelskim, łódzkim, pomorskim, poznańskim i warszawskim w okresie od 1 do 31 marca 1947 r. Wszystkie księgi, akta i majątek mają być przekazane odpowiednim Wojewódzkim Wydziałom Aprowizacji i Handlu. (AH)

Nowe ceny i warunki sprzedaży cukru komercyjnego. W myśl zarządzenia Ministra Przemysłu ustalono nowe ceny sprzedażne, pobierane przez Centralę Handlową Przemysłu Cukrowniczego za cukier komercyjny z kampanii 1946/47. Ceny te wynoszą: dla partii od 10 do 100 ton — 164 zł za 1 kg., dla partii od 100 ton wzwyż — 156 zł za 1 kg. Ceny powyższe rozumieją się loco wagon cukrownia łącznie z opakowaniem (torby papierowe). Ceny obejmują również opłatę akcyzową w wysokości 5 zł od 1 kg kryształu oraz prowizję Centrali Handlowej Przemysłu Cukrowniczego w wysokości 1 zł od 1 kg. Ceny komercyjne w kampanii r. 1945/46 obejmowały trzy zakresy transakcji i wynosiły: od 15 do 50 ton — 170 zł za 1 kg., od 50 do 100 ton — 160 zł za 1 kg., powyżej 100 ton — 155 zł za 1 kg., do których to cen dochodziła prowizja C.H.P.C. w wysokości pół procent ceny sprzedażnej.

Obecnie ceny stwarzają więc większe możliwości dla zakupu mniejszych ilości cukru po cenach niższych aniżeli w kampanii ubiegłej. Zarządzenie Ministra Przemysłu przewiduje, iż regulacja należności następuje zasadniczo gotówką oraz znosi pobieranie kaucji przy sprzedaży cukru komercyjnego.

Z całego świata

Sprawy międzynarodowe.

Traktaty pokojowe z satelitami osi zostały podpisane w Paryżu. Wbrew poprzednim zapowiedziom delegat Jugosławii podpisał traktat pokojowy z Włochami.

Pomoc żywnościowa. Centralny komitet organizacji UNRRA ogłosił decyzję utworzenia specjalnego funduszu w wysokości 35 milionów dolarów dla przeciwdziałania krytycznej sytuacji żywnościowej w Polsce, Austrii i Grecji. Prowizoryczne zestawienie obejmuje następujący rozdział i kwoty: Austria 20 milionów dolarów, Polska 11 milionów i Grecja 4 miliony dolarów.

AUSTRALIA.

Zniesienie taryf celnych na podstawie wzajemności gotów jest przeprowadzić rząd australijski. W kwietniu delegacja australijska uda się do Genewy, aby wziąć udział w opracowywaniu statutu Międzynarodowej Organizacji Handlowej.

BELGIA.

20.000 robotników dla kopalń węgla otrzyma Belgia ze strefy amerykańskiej w Belgii. Będą to uchodźcy z krajów bałtyckich.

Ministerstwo odbudowy powołało komisję dla przestudiowania problemu oszczędności energii. Drogami jej osiągnięcia będzie racjonalizacja i modernizacja przemysłu i transportu. Prowadzi się, że będzie można przeprowadzić oszczędności węgla wynoszące 20% wydobywania krajowego. (Roczna produkcja węgla wynosi obecnie w Belgii 24 mil. t) Plan długofalowy przewiduje elektryfikację komunikacji kolejowej w znacznej jej części, co przyniosłoby zmniejszenie zapotrzebowania komunikacji na węgiel o 50%. Jednocześnie otworzyłyby się ogromne perspektywy rozbudowy przemysłu produkującego lokomotywy elektryczne, których trzeba by 3000 przy zelektryfikowaniu połowy belgijskiej sieci kolejowej, wynoszącej 3 ty-

siące kilometrów. Modernizacja elektrowni ciepłych przyniesie zmniejszenie zużycia przez nie węgla o 10 — 20%.

CZECHOSŁOWACJA.

Produkcja węgla kamiennego w roku 1946 wyniosła 14.155 tys. t, a węgla brunatnego 19.417 tys. t. Planowana produkcja na rok 1947 ma wynieść 16.374 tys. t węgla kamiennego i 21.882 tys. t węgla brunatnego. Stan zatrudnienia w górnictwie czeskosłowackim wynosi 103 tysiące ludzi; potrzeby gwarantujące realizację planu dwuletniego, określone są na dodatkowe 20 tysięcy ludzi.

Produkcja hutnictwa w roku 1946 wyniosła 961 tys. t surowki i 1.668 tys. t stali surowej. Według planu dwuletniego produkcja w roku 1947 powinna wynieść 1.340 tys. surowki i 2.200 tys. t stali surowej.

Dostawy ziemniaków dla Jugosławii zostaną dokonane w związku z zamówieniem UNRRY.

Wywóz obuwia. Zakłady obuwia Bata dostarczą firmom belgijskim milion par obuwia wszelkiego rodzaju.

DANIA.

Przywóz tekstyliów do Francji został dozwolony wszystkim firmom duńskim, które będą stosować się do przepisów o jakości i cenie, wydanych przez urząd importowy. Dotychczas import dozwolony był jedynie firmom, które importowały tekstylia uprzednio. Brak wyrobów włókienniczych, który spowodował przejściowy zakaz ich sprzedaży w styczniu, spowodował złagodzenie przepisów przywozowych.

FINLANDIA.

Pożyczka amerykańska w wysokości 20 milionów dolarów została przyznana Finlandii przez Eksport-Import Bank. Pożyczka przeznaczona jest na zakup maszyn i urządzeń dla uzyskania możliwości wywozowych przez przemysł drzewny i papierniczy i będzie spłacona w terminie od 1954 do 1958 roku.

FRANCJA

Deficyt zbożowy. Misja francuska w Waszyngtonie zwróciła się do departamentu rolnictwa, angielskiej misji żywnościowej i przedstawicieli kanadyjskiego urzędu zbożowego o dostawy 500 tys. t zboża siewnego i 500 tys. t zboża konsumcyjnego dla Francji oraz 300 tys. t zboża konsumcyjnego dla Afryki Północnej. Mrozy zniszczyły we Francji 75% ozimin, a zasoby krajowe nie pozwalają na dokonanie dodatkowego siewu. Zapasy zboża w miastach wystarczają na jeden miesiąc. Obiecane dla Afryki Północnej dostawy zboża dotychczas nie zostały wykonane. Prośba wobec Kanady o trzyletni układ corocznych dostaw w wysokości 150 tys. t została odrzucona.

Na mocy układu ze Stanami Zjednoczonymi przeszedł w ręce francuskie materiał wojskowy armii amerykańskiej, zmagazynowany we Francji. Chodzi o urządzenia portowe Hawru, Cherburga, Marsylii, urządzenia 26 lotnisk, 120 tysięcy pojazdów mechanicznych i liczne urządzenia szpitalne i sanitarne. Przejęcie materiału amerykańskiego jest jedną z pozycji realizacji planu Monmeta.

Wstrzymanie wzrostu cen spowodowało zniknięcie na wsi francuskiej psychozy inflacyjnej. Ceny produktów hodowlanych spadły o 20 — 25%. Na rynku krajowym producent ustępuje decydującego miejsca konsumentowi. Na czarnym rynku spadły nadal ceny złota i walut. Restrykcje kredytowe mają na celu skończenie z nieusprawiedliwionym uprzywilejowaniem dla przedsiębiorstw magazynujących towary, jednakże są ograniczone zarówno zadaniami odbudowy jak i polityki finansowej rządu.

Wizyta Bluma w Wielkiej Brytanii, którą odbył on w czasie pełnienia funkcji premiera, dotyczyła

zagadnień gospodarczych. Blum miał uzyskać podwyższenie od kwietnia 1947 r. dostaw węgla z Ruhry do wysokości z listopada 1946 r. (215 tys. t — obecnie 180 tys. t). Jednocześnie omawiano plany koordynacji gospodarczej między Francją i Wielką Brytanią, która w wymianie międzynarodowej Francji przed wojną zajmowała pierwsze miejsce. Francja byłaby obecnie gotowa zmodyfikować swoje plany rozwoju przemysłowego, aby nie szkodzić przemysłowi brytyjskiemu. Tego rodzaju współpraca i wyeliminowanie ważnego czynnika konkurencyjnego nie pozostałoby bez wpływu na rynki światowe.

GRECJA.

Grecja uzyskała od Stanów Zjednoczonych pożyczkę w wysokości 11 milionów dolarów na pokrycie swych najpilniejszych potrzeb.

INDIE.

Produkcja hutnicza opiera się obecnie na rocznej zdolności wytwórczej 1,5 mil. t surowki i 2 mil. t stali. Hutnictwo indyjskie rozwija się stale mimo poważnych trudności na odcinku pracy, ponieważ dochodzi do rozruchów na tle niskich płac.

KANADA.

Budżet na rok 1946/7, który przewidywał deficyt w wysokości 260-300 milionów dolarów, będzie zrównoważony wskutek zmniejszenia wydatków i wzrostu wpływów.

Zapotrzebowanie na papier gazetowy wzrasta do tego stopnia, że papiernie kanadyjskie nie mogą go pokryć, chodziłoby bowiem o roczny wzrost produkcji w wysokości 450 tys. ton. Papier drożeje, czego przykładem jest fakt, że w Argentynie płaci się 300 dolarów za tonę zamiast ustalonej ceny 116 dolarów. (W. R.)

NIEMCY.

W radzieckiej strefie okupacyjnej zaprzestano demontażu urządzeń przemysłowych, jak wynika z oświadczenia, złożonego przez przedstawicieli radzieckich organów okupacyjnym innym trzem mocarstw. W oparciu o postanowienia, zabraniające pracy przemysłowi wojennemu, ma nastąpić zwiększenie produkcji w pokojowych gałęziach przemysłu o 200 do 300%. Przede wszystkim zwiększona będzie wytwórczość przemysłu włókienniczego, materiałów budowlanych itd. Plan radziecki przewiduje zwiększenie produkcji w pokojowych gałęziach przemysłu jak następuje: przemysł ciężki z 74,7 mil. mk. do 260,7 mil. mk., podwojenie produkcji narzędzi, znaczne zwiększenie produk. przem. optycznego, słabych motorów, wreszcie materiałów włókienniczych. W związku z nowym planem należy się spodziewać, że odszkodowania wojenne będą płacone z bieżącej produkcji.

Rozszerzenia handlu zagranicznego Niemiec domagał się w Waszyngtonie dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej, gen. Mc Narney. Stwierdził on, że dla reaktywowania niemieckiego handlu zagranicznego potrzebne jest ustalenie kursu wymiennego dla marki, zniesienie amerykańskiej ustawy o handlu z wrogami i rewizja czarnej listy departamentu stanu.

Możliwości wywozu poza odszkodowaniami ze stref anglosaskich otwierają się w obliczu rokowań amerykańsko-angielskich w Waszyngtonie. Przypuszcza się, że niebawem wytwórcy niemieccy będą poinformowani o dopuszczalnych granicach produkcji przemysłowej w anglosaskich strefach okupacyjnych, co pozwoli na ustalenie dłuższych planów produkcyjnych. Ze strony angielskiej oświadczone, że poziom produkcji będzie wyższy, niż ustalono w marcu ubiegłego roku, ponieważ zdaniem angielskim również w radzieckiej strefie okupacyjnej produkcja ma być zwiększona.

Eksport obuwia ze strefy francuskiej do Szwajcarii ma wynieść w najbliższym czasie 64 tys. par. W Tuttlingen prowadzone są próby nad produkcją obuwia z niepalnego i trwałego materiału igelitu, składającego się z węgla, wapna i kwasu solnego. Produkcja miesięczna ma wynieść 10 tys. par.

RUMUNIA.

Kursy walut obcych uległy wzrostowi w ciągu 1946 r. Na początku stycznia płacono za franka szwajcarskiego 8,300 lei, za dolara 34.000 lei. W okresie do końca kwietnia kursy uległy wyższości o blisko 30%, po czym spadły nieco w ciągu maja i czerwca, natomiast z końcem grudnia płacono za franka szwajcarskiego 100 tys. lei, a za dolara 255 tys. lei. Wpływy skarbowe w okresie od 1 kwietnia do 30 listopada wynosiły: (w miliardach lei) podatki obrotowe 1325,7, monopol tytoniowy 376, opłaty stemplowe 367,8, podatki bezpośrednie 365,89, podatek od spożycia 169,88, różne monopole 72,47, cła 67, przychody ministeriów 63,16, zaległości podatkowe 28. Z okazji podpisania pokoju ma być wybity złoty medal, który ma stanowić podstawę planowanej od dawna reformy walutowej.

STANY ZJEDNOCZONE.

Likwidowanie długu wewnętrznego wynika ze sprawozdań bilansowych głównych banków handlowych w Stanach Zjednoczonych. Od 15 lat po raz pierwszy nastąpiło zmniejszenie długu państwowego o 22,7 miliarda dolarów. Na rok bieżący amerykańskie sfery bankowe spodziewają się stabilizacji życia gospodarczego. Kredyty handlowe nie osiągną zapewne rozmiarów z 1946 r.

Ceny dóbr konsumcyjnych wykazują tendencję zniżkową wskutek nasycenia rynku. Przewiduje się dalszą zniżkę cen żywności i wyrobów

wiekniących w nadchodzących miesiącach. Natomiast ceny dóbr trwałych utrzymują się wskutek niewystarczającej podaży. Mimo to Ford zarządził niespodziewanie obniżkę cen samochodów o 50 dolarów na wozie. Ford oświadczył, że potrzebny jest drastyczny krok, aby powstrzymać wyścig płac i cen celem stworzenia zdrowej podstawy pod nadchodzący okres rozwoju gospodarczego po wojnie.

Zyski trustów i karteli w czasie wojny. Pisma radzieckie publikują dane, dotyczące dochodów trustów i karteli północno-amerykańskich w czasie wojny. Oficjalne dochody wynosiły ogółem w roku 1938 — 2,37 miliarda dolarów, by w ostatnim roku wojny — 1944 — osiągnąć sumę 25 miliardów dolarów, a więc o 800% wyższą. Potracając podatek od dochodów wojennych, który istniał w USA w czasie ubiegłej wojny, departament handlu ogłosił, że dochody północno-amerykańskich towarzystw akcyjnych w okresie 1940—1945 wynosiły ogółem 52 miliardy dolarów, z czego akcjonariuszom wypłacono z tytułu dywidend — 25,9 miliarda dolarów, reszta pozostała jako kapitał rezerwowy. Oficjalnie płynny kapitał towarzystw akcyjnych w USA wynosił 46,9 miliarda dolarów, wobec 21 miliardów w 1939 r. Publicyści radzieccy twierdzą, że dochody trustów i karteli były znacznie większe. Większość kontraktów na dostawę uzbrojenia i dostawę materiałów dla armii była oparta na zasadzie: koszty własne plus określony procent dochodów. Koszty własne były określane bardzo mgliście, stąd też powstała tendencja do jak najdalejszego zwiększania wydatków mniej lub bardziej fikcyjnych. Mnożyły się wypadki, że dochody dostawców wojennych już po upływie roku od rozpoczęcia produkcji przewyższały kilkakrotnie cały kapitał zakładowy.

Dochody przedsiębiorstw amerykańskich nie zmniejszają się mimo zakończenia wojny. Wpływa na to produkcja nowych rodzajów uzbrojenia i konieczność wyposażenia wojennych baz morskich USA. Nadto Kongres zniósł podatki od dochodów wojennych, a więc praktycznie umożliwił kapitalistom amerykańskim powiększenie swych efektywnych dochodów o kilkanaście miliardów dolarów.

Oprócz tego Kongres Stanów Zjednoczonych A.P. powziął uchwałę przewidującą zwrot Towarzystwom Akcyjnym 30 miliardów dolarów z sum podatkowych, wniesionych w czasie wojny, jeśli okazało się, iż dochody tych towarzystw spadły poniżej poziomu 1936—1939 roku. Według prasy radzieckiej uchwała ta sprowadza się faktycznie do tego, że Rząd podejmuje się pokryć straty, jakie poniosły korporacje z powodu strajków, co znajduje także odbicie polityczne w związku ze strajkami i stosunkiem do związków zawodowych. (t.o.)

SZWAJCARIA.

Budżet Federacji Szwajcarskiej zamknął się w roku 1946 deficytem 427 milionów franków, podczas gdy budżet 1945 zamknął się deficytem 1076 milionów franków. Ponieważ Szwajcarzy liczą się również w 1947 z deficytem prawie 300 milionów franków, długi państwowe, wynoszące z końcem 1945 r. 8,5 miliarda franków, wynoszą z końcem 1947 co najmniej 9 miliardów franków. Deficyt ten przy tym nie zawiera deficytów państwowych ubezpieczeń społecznych, deficytów kolei państwowych, zobowiązań kredytowych z układów clearingowych z innymi państwami oraz funduszy finansowania projektowanego ubezpieczenia starczego i sierociego. Również budżety kantonów zamykają się globalnym deficytem około 73 milionów franków.

Fakt, że w okresie obecnej wysokiej koniunktury Federacja nie jest w stanie wyrownać budżetu wywołuje w Szwajcarii powszechną ostrą krytykę, tak że należy się spodziewać, że tendencje deflacyjne i oszczędnościowe w finansach państwowych i publicznych w Szwajcarii będą stale nabierały na sile. Również obciążenie podatkowe w Szwajcarii, wyrażające się już obecnie sumą 2,5 miliarda franków wobec 1,049 miliarda w 1938, powiększy się zapewne jeszcze bardziej. Szwajcarzy są zdania, że w okresie kryzysu Państwo winno zaciągać długi na roboty publiczne itp. środki przeciwko bezrobociu, natomiast w okresie wysokiej koniunktury winno długi te spłacać. Toteż wzrastające zadłużenie Federacji w obecnym okresie wysokiej koniunktury jest uważane za zjawisko niebezpieczne dzisiaj, gdyż inflacyjne, oraz niebezpieczne jutro, bo utrudni dalsze zadłużenie na cele „nakręcania koniunktury” w okresie kryzysu. (J.K.)

Koleje szwajcarskie, przetransportowały w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1946 r. 172.044.632 pasażerów, wobec 172.106.348 w tym samym czasie roku 1945. W tym samym czasie roku 1946 koleje szwajcarskie przetransportowały około 14 milionów ton towaru, co stanowi o 3 miliony więcej niż w roku 1945. Przy wpływach 483 milionów franków i wydatkach 320 milionów franków uzyskany zysk brutto wynosi 163 miliony franków czyli 40 milionów franków więcej niż w tymże czasie roku 1945. Mimo to obciążenia bankowe, pożyczkowe i obligacyjne wynoszące prawie 10 milionów franków miesięcznie oraz koszty amortyzacyjne spowodowały w sumie netto stratę wynoszącą nie mniej niż 26 milionów franków. Mimo to zarówno sfery państwowe jak prywatno-gospodarcze sprzeciwiają się podwyższeniu już i tak bardzo wysokich taryf kolejowych szwajcarskich obawiając się niekonkurencyjności tranzytu szwajcarskiego na zewnątrz oraz konkurencji samochodowej na rynku wewnętrznym. (J.K.)

Zatrudnienie. Tak zwany w Szwajcarii „rynek pracy” stał w roku 1946 pod znakiem dużego braku robotników w stosunku do zapotrzebowania we wszystkich gałęziach gospodarki. Od lipca 1946 r. ilość wolnych miejsc przekroczyła ilość poszukujących pracy. By zrównoważyć zapotrzebowanie, Szwajcarzy sprowadzili masowo siły włoskie, które zatrudniono głównie w przemyśle hotelarskim, budowlanym, w rolnictwie oraz przemyśle tekstylnym (przeważnie siły kobiece). Mimo to ilość wolnych posad wynosiła w październiku ub. r. ponad 7000 wobec 2000 poszukujących pracy, podczas gdy w lutym 1944 r., czyli już w okresie dobrej koniunktury, ilość wolnych miejsc wynosiła ponad 3000 wobec prawie 20.000 poszukujących pracy. (J.K.)

Ceny i koszty utrzymania. Ceny surowców, które Szwajcaria sprowadza z zagranicy, utrzymywały przez 1946 ogólną tendencję zniżkową, przerywana tylko haussą surowca w lipcu i sierpniu ub. r. Natomiast towary w obrocie wewnętrznym szwajcarskim zwykły bez przerwy. Indeks handlu hurtowego wykazał w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1946 wzrost z 214 na 217 (wobec 100 w 1914 roku), względnie ze 199 na 202 (wobec 100 we wrześniu 1939 roku), przy czym wzrost cen artykułów rolniczo-spożywczych szła równoległe ze wzrostem cen artykułów przemysłowych w handlu hurtowym. Wzrost indeksu cen handlu hurtowego wyrażająca się cyfrą 1,30% stanowi przecięcie się zniżki cen towarów importowanych o 3,10% oraz wzrostu cen towarów krajowych o 4,80%. W tym samym czasie pierwszych dziesięciu miesięcy 1946 indeks kosztów utrzymania wykazywał stałą tendencję wzrostową, podnosząc się z 207 w końcu grudnia 1945, na 211 w końcu października 1946 i co najmniej 212 obecnie (wobec bazy z roku 1914-100). Od jesieni 1939 roku podniosły się ceny artykułów pierwszej potrzeby, uwzględnione w indeksie kosztów utrzymania o 54%. (J.K.)

WĘGRY.

Handel zagraniczny Węgier w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1946 r. wykazał w pengoe z 1937 r. po stronie przywozu 30,8 mil., po stronie wywozu 58,8 mil. Analizując bilans handlu zagranicznego Węgier w tym okresie czasu „Neue Züricher Zeitung” zwraca uwagę na różnicę między mnożnikiem cen importowych i eksportowych. Dla przywozu wynosi on (ceny w pengoe) 6,5 dla wywozu 4,2. Rozwarcie nożyc wynosi 54,5%. Pismo szwajcarskie doszukuje się przyczyn tego stanu rzeczy w dwóch czynnikach: niepomysłnych cenach uzyskiwanych za wywóz i wysokich cenach tych produktów, które są pożądane jako towary importowe. Na stan ten może także wpływać działalność poszczególnych firm eksportowych, które wystawiają zbyt niskie faktury dla stworzenia zapasów dewiz. Wysokie

saldo dodatnie, wobec braku towarów w kraju, powoduje trudności, zmuszające nieraz do przywozu towarów nie zajmujących w hierarchii potrzeb naczelnego miejsca. Handel zagraniczny Węgier intensyfikuje się stale. Głównymi odbiorcami w listopadzie były Związek Radziecki, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania, Czechosłowacja. Głównymi dostawcami — Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Szwajcaria, Polska, Rumunia, Związek Radziecki, Szwecja. Ponieważ dostawy amerykańskie pochodzą z kredytu towarowego, a Szwajcarii płacą Węgry za import dolarami, przeto właściwe saldo dodatnie wynosi wartość importu i stanowiło w listopadzie 1946 r. 39% ogólnych obrotów. Wyniszczenie kraju, zniszczenia wojenne i konieczność dostaw wzajemian za dostawy radzieckie, otrzymane w r. 1945 i pierwszej połowie 1946 — potęgują trudności węgierskie i bez tego znaczne chociażby ze względu na zapotrzebowanie przez Europę wytworów rolniczych. Dlatego postawione swego czasu hasło, by eksportować tylko tyle, ile wynosi import, natrafia na ogromne trudności w realizacji.

WIELKA BRYTANIA

Zakaz wywozu węgla wydano wskutek narastających trudności. W portach brytyjskich zatrzymano 700 statków, naładowanych węglem i gotowych do drogi. Sytuacja węglowa jest tak poważna, że węgla nie otrzymały nawet statki, płynące pod obcą banderą, które zawinęły do portów brytyjskich i miały zaopatrzyć się w paliwo. Zapasy węgla w Londynie wystarczą na dwa tygodnie, a niektóre mniejsze miasta mają zapas zaledwie parodniowy. Główną przyczyną kłopotów węglowych stały się długotrwałe mrozy, zakłócona z tego powodu komunikacja kolejowa. W Izbie Gmin w czasie debaty premier Attlee złożył oświadczenie, z którego wynika, że mimo zwiększenia produkcji zużycie węgla wzrosło ostatnio do tego stopnia, że zapasy stopniały w porównaniu z ubiegłym rokiem. Imieniem opozycji Churchill poparł apel premiera o solidarność społeczeństwa w wysiłkach celem zlikwidowania przesilenia. Wskutek przerwania dostaw prądu około 5 milionów robotników musiało przerwać pracę. Ministerstwo pracy wysłało okólnik w sprawie zasiłków dla robotników, którzy musieli przerwać pracę wskutek niedowiezienia węgla do fabryk i elektrowni.

Wyrównanie kursu dolara. Bank angielski zmienił oficjalny kurs dolara w kupnie i sprzedaży z 4,03 $\frac{1}{2}$ i 4,02 $\frac{1}{2}$ na 4,03 $\frac{1}{2}$ i 4,02 $\frac{3}{4}$. Podobne wyrównania poczyniono i z dolarem kanadyjskim. Równocześnie bank angielski, jedyny dotychczasowy dyspozytor dewizami obcymi, przelał większość swych zobowiązań w tej dziedzinie na banki mniejsze. Na podstawie nowej Ustawy o Kontroli Dewizowej banki mogą działać samodzielnie a nie jak dotąd, kiedy występowały tylko w charakterze agentów banku angielskiego. Odtąd banki upoważnione mogą sprzedawać codziennie każdą ilość dolarów otrzy-

manyh ludziom do tego upoważnionym, ale przy końcu dnia pracy muszą uregulować z bankiem angielskim swoje debity czy kredyty po kursie ustalonym. Nie wolno natomiast bankom między sobą załatwiać swych zobowiązań w dewizach obcych. E. D.

Biała księga, opublikowana w styczniu, zawiera omówienie obecnego przemysłu brytyjskiego. Zwiększenie produkcji jest konieczne, jeżeli nie ma dojść do obniżenia stopy życiowej. Obecnie położenie jest poważne. Wyjściem z trudności może być zwiększenie produkcji bez podwyższenia płac, które byłoby możliwe jedynie przy zwiększeniu wydajności. Do ciężkich strat gospodarczych Wielkiej Brytanii w czasie wojny należy dodać zmniejszenie o połowę należności zagranicznych. Bilans płatniczy staje się z każdym miesiącem bardziej niepomysłny. Wzrost zadłużenia wobec zagranicy musi spowodować w najbliższej przyszłości spłatę zobowiązań. Przedłużenie czasu nauki oraz zmniejszenie się stanu ludności powoduje coraz większe trudności w zakresie zatrudnienia. Aczkolwiek import spadł w stosunku do 1939 roku o 30%, to jednak może on być pokryty jedynie z pożyczek Stanów Zjednoczonych i Kanady. Ceny utrzymały się na poziomie 1941 roku wskutek kontroli i subwencji. Przedstawienie się na gospodarkę pokojową odbyło się dotychczas bez starć, a rząd czyni wszystko, aby uniknąć niebezpieczeństwa.

WŁOCHY

Trzechletni plan uzdrowienia finansów włoskich został opracowany przez ministra finansów Scoccimarro. Plan przewiduje wyraźny podział między wydatkami zwyczajnymi nadzwyczajnymi. Uzdrowienie wydatków nadzwyczajnych w ciągu najbliższych trzech lat przewiduje się przez zastosowanie progresji w podatkach bezpośrednich, wysokie o podatkowanie zysków wojennych i koniunkturalnych, wreszcie przez pożyczki. Przewidziana jest także nadzwyczajna progresywna danina majątkowa. Ze źródła tego powinno wpłynąć do kas skarbowych około 300 miliardów lirów, co pozwoliłoby na wzięcie szybkiego tempa w odbudowie gospodarczej. Minister Scoccimarro nie sądzi, żeby zapowiedziana wymiana banknotów miała przynieść duże wyniki pozytywne. Natomiast obciążanie ciężarami jedynie klas średnich miałyby duże znaczenie społeczne, a celowe zużycie wpływów pozwoliłoby na stworzenie na dłuższą metę pomyślnych warunków rozwojowych dla inicjatywy prywatnej.

Układ ze Stanami Zjednoczonymi zawarty w Waszyngtonie w czasie pobytu tam premiera de Gasperiego potwierdza przekazanie Włochom 50 mil. dolarów jako części spłaty na wydatki włoskie, związane z utrzymaniem amerykańskich sił okupacyjnych, oddanie 2 statków transoceanicznych, które mają służyć do przewozu emigrantów włoskich, przypuszczalne odstąpienie 50 statków typu Liberty i przyrzeczenie

pożyczki z Eksport-In port Banku w wysokości 100 mil. dolarów, o jednak związane jest z zamierzonym obniżeniem włoskich taryf przywozowych w stosunku do towarów amerykańskich. We Włoszech panuje opinia, że wyjście z trudności zależy od wzmożenia wydajności pracy i wzmożenia eksportu.

Projekt układu handlowego ze Związkiem Radzieckim przewiduje rozwój stosunków gospodarczych. Włochy miałyby dostarczyć towarów w ciągu kilku lat wartości 100 milionów dolarów. Poza dostawami rolniczymi wchodzi w grę dostawy przemysłowe oparte na przywozie surowców radzieckich. Stocznice włoskie przeprowadziłyby budowę jednostek morskich dla Związku Radzieckiego. Możliwe byłoby również przeprowadzenie emigracji zarobkowej z Włoch do Związku Radzieckiego.

Rokowania z Portugalią prowadzone są przez wysłannika rzymskiego Banku Centralnego celem uzyskania kredytów dla Włoch i wzmożenia wymiany towarowej między obu krajami.

Stocznia w Monfalcone została zamknięta na dwa tygodnie wskutek braku energii elektrycznej, spowodowanego trudnościami węglowymi i katastroficznie niskim stanem wody w zbiornikach retencyjnych elektrowni wodnych.

ZWIĄZEK RADZIECKI

Gospodarka radziecka w 1946 roku. Państwowa Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR opublikowała komunikat o wynikach wykonania planu państwowego w 1946 roku. W okresie tym dokonano **przestawienia przemysłu wojennego na tory produkcji pokojowej.** Wartość ogólnej produkcji budowy maszyn dla celów pokojowych wyraża się cyfrą 18 miliardów 400 milion. rubli, a wskaźniki wytwórczości w najważn. działach produkcji przedstawiają się następująco: produkcja surowki 112 procent, produkcja stali 109 proc., produkcja walcówki 113 proc., wydobywanie ropy naftowej 112 proc., wydobywanie węgla 110 proc., produkcja lokomotyw jest 30-krotnie większa w porównaniu z r. 1945. Produkcja aut ciężarowych wynosi 138 proc., narzędzi hutniczych 140 proc., traktorów 172 proc., kombajnów 449 proc. Mimo posuchy jaka dotknęła Zw. Radziecki, zbiory zboża, oraz ilość zboża przeznaczonego do sprzedaży, przewyższają osiągnięcia roku 1945. **Produkcja bawełny wzrosła o 34 proc. w porównaniu z rokiem 1945.** Produkcja tłuszczów zwierzęcych wzrosła o 169 proc., a produkcja tłuszczów roślinnych o 119 proc., w porównaniu z r. 1945. Wypiek chleba i innych przetworów mącznych wzrósł o 24 proc. Zakres robót inwestycyjnych wzrósł o 117 proc. W r. 1946 odbudowano lub zbudowano 800 przedsiębiorstw przemysłowych, zbudowano, wyremontowano i oddano do użytku 6 milionów m. kw. powierzchni mieszkalnej.

Handel z Malajami ma ulec rozszerzeniu. W tym celu specjalny wysłannik radziecki udał się na te tereny.

Przegląd wydawnictw

ODBUDOWA PRZEMYSŁU W POLSCE

EUROPEJSKIE BIURO UNRRA w Londynie jedną ze swych publikacji*) poświęciło Polsce, a w szczególności sprawie odbudowy polskiego przemysłu.

Całość konsekwentnie obmyślana, przejrzysta i przekonywująca opiera się na licznych tablicach statystycznych obejmujących poszczególne gałęzie przemysłu przed i powojennego, na terenach polskich i -poniemieckich, stan ich w chwili obejmowania przez rząd polski, wreszcie osiągnięcia do lata 1946 r. Przegląd interesuje się głównie przemysłem kopalnianym, hutniczym i włókienniczym. Brak, niestety, danych o szkłe, skórze, zbożu i bydłe czyni to doskonałe sprawozdanie nieco jednostronnym. Już powierzchny rzut oka na całość zapowiada treść bogatą, dokładną, a co może najważniejsze, pełną zrozumienia dla położenia kraju, któremu UNRRA przychodzi z wydatną pomocą.

Na wstępie autor stwierdza, że zarówno ocena stanu przemysłu polskiego, jak i udział UNRRA w jego odbudowie musi uwzględniać następujące fakty: katastrofalne zniszczenie, zmianę granic i nowe podstawy ustroju gospodarczego.

Polska pierwsza padła ofiarą inwazji i ostatnia była wyzwolona. Fala zniszczeń ogarnęła ją trzykrotnie w latach 1939, 1941 i 1944/45. Zniszczenie obiektów przemysłowych Warszawy jest nieomal całkowite, a wydajność przemysłu w takich ośrodkach, jak np. Poznań, Rzeszów, Radom, Bydgoszcz i Wrocław i wielu innych, jest niezmierzenie ograniczona, również i sieć komunikacji uległa daleko posuniętemu zniszczeniu. Autor podkreśla, że nie jest to wyłącznie wynikiem działań wojennych, gdyż podczas całej okupacji Niemcy stosowali świadomie politykę zagłady polskiego przemysłu. Wywozili cenne maszyny, a cofając się zdemontowali i wywieźli całkowicie urządzenia takich zakładów, jak: Starachowice, Ostrowiec, Lilpop, Philips, Ożarów i Mościce. *Prowizoryczne obliczenie strat w przemyśle sięga, zdaniem ekspertów, 50% stanu przedwojennego.* Po ukończonej wojnie rząd polski podjął natychmiast akcję rewindykacji zagrabionego mienia. Tam, gdzie nie udało się odnaleźć własnych obiektów, starano się otrzymać inne równoważnościowe. Wiele z nich czeka dotąd, niestety, na transport do Polski.

Na skutek zmiany granic Polska straciła 20% terytorium w związku z tym, a przede wszystkim w następstwie *ludobójczego systemu polityki niemieckiej* ludność zmalała o 33%. Ziemie Odzyskane miały przed wojną wyższą wydajność rolniczą niż ziemie odstąpione ZSRR. Bogato uprzemysłowione obszary Dolnego Śląska i port w Szczecinie zwiększyły poważnie potencjał przemysłowy Polski. Wobec tego jednak że Niemcy większą część tego obszaru nieufosierzenie zniszczyli, sprawa odbudowy przemysłu stała się od razu nagłą.

Tabela Nr I daje obraz potencjału przemysłowego Polski w nowych granicach. Polska posiada obecnie wprawdzie tylko 23% przedwojennej produkcji ropy i żadnych kopalń soli potasowej, ale zyskała bogate złoża węglowe, rudę żelazną, ołów, cynk i tego rodzaju inne surowce, jak kadm, kobalt, gips, nep i kaolin, odnośnie których przed wojną było się uzależnionym całkowicie od importu.

Polska posiada obecnie największe rezerwy węgla na kontynencie europejskim. Jakkolwiek brak dokładnych danych o stanie kopalń w 1945 r., jednak z posiadanych informacji widać, że w chwili ich objęcia przez polskie władze przedstawiał się on fatalnie, a to zarówno na skutek nadmiernej eksploatacji w czasie wojny, jak i celowego niszczenia przez Niemców w czasie cofania się. Mimo największych wysiłków w celu zwiększenia wydajności i zatrudnienia grudzień 1945 r. wykazuje w przemyśle węglowym tylko 54% wydobywania w porównaniu z r. 1937. Pierwszy kwartał 1946 r. przynosi poprawę, w marcu zaś osiągnięto 3.800.000 ton, a zatem przeciętną przewidzianą na rok 1946 i ok. 70% stanu 1937 r. na obszarach Polski i Niemiec łącznie. Zgodnie z oficjalnymi planami roczne wydobywanie powinno osiągnąć

*) wydane dotychczas na prawach rękopisu.

Tabela I.

Polski potencjał przemysłowy po rewizji granic
(cyfry w tysiącach ton metrycznych):

	Polska przedwojen. na podstawie danych z 1937 roku	Polska powojen.	Procent wzrostu + procent spadku —
Węgiel			
kop. obszar w km ²	3,880	4,450	+ 14,7
ilość kopalń	67	93	+ 38,8
produkcja	36,200	64,650	+ 78,6
Fabryki koksu			
ilość fabryk	9	20	+ 122,2
produkcja	2,124	5,353	+ 152,0
Węgiel brunatny			
ilość kopalń	7	20	+ 185,7
produkcja	10	7,611	—
Fabryki brykietów			
ilość kopalń	4	8	+ 100
produkcja	17	386	+ 2,270
Cynk i ołów			
ilość kopalń	2	9	+ 350,0
produkcja	492	1,214	+ 146,8
Ropa			
ilość kopalń	612	190	— 76,6
produkcja	501	118	— 77,1
Sole potasowe			
ilość kopalń	3	0	— 100,0
produkcja	522	0	— 100,0

w r. 1948 60 milionów ton, tj. liczbę zbliżoną do r. 1937, ale już 1949 rok ma przynieść 80 milionów, tj. w przybliżeniu 125% roku 1937. Liczby te jednak mimo największego wysiłku Polaków będą osiągnięte, podkreśla autor, tylko *pod warunkiem, że Polska otrzyma niezbędny sprzęt techniczny.* Na wyprodukowanie go obecnie w kraju tak zniszczonym nie można liczyć. Zyskując w zakresie węgla *Polska poniosła natomiast poważne straty w naftie* i posiada obecnie zaledwie 23,5% stanu przedwojennego. Obecnie Polska prowadzi energiczne poszukiwania naftę na innych terenach, ale i w tym zakresie jednym z warunków powodzenia jest otrzymanie niezbędnych urządzeń.

Autor przypomina, że Polska powinna za utracone na wschodzie tereny naftowe otrzymać na zachodzie 5 fabryk benzyny syntetycznej, których produkcję oceniano w 1944 r. na 880.000 ton. Ze względu na obfitość w Polsce surowca potrzebnego do produkcji benzyny syntetycznej, odbudowa tych fabryk jest koniecznością palącą. Rozwój tej gałęzi przemysłu jest tym ważniejszy, że przewiduje się wzmożoną konsumpcję benzyny w związku z postępującą motoryzacją i mechanizacją.

Jeżeli idzie o *rudę żelazną*, to przed wojną Polska posiadała wprawdzie trzy ośrodki dostarczające, lecz była to ruda niskiego gatunku. Produkcja nie pokrywała zapotrzebowania, tak że trzeba było uciekać się do importu tak rudy, jak i szmelcu. Po wojnie Polska otrzymała kopalnie rudy w Krzyżatce na Dolnym Śląsku o przypuszczalnym wydobywaniu po odbudowie 4.000 ton i drugą niestety, tak zniszczoną, że na razie nie ma mowy o uruchomieniu. Jakkolwiek między wrześniem 1945 r. a marcem 1946 r. wydobywanie rudy w kopalniach było podjęte i osiągnięto poziom planowany na rok 1946, to jednak wynosi ono tylko 49% przedwojennego. Centralny Związek Przemysłu Hutniczego, przejmując w sierpniu 1945 r. ponad 26 kopalń, zastał 5 z nich zupełnie zniszczonych, wszystkie zalane, a straty w wydajności ustalono na 98%. Autor podnosi

energie, z jaką Polacy przystąpili do uruchomienia kopalń. Już w październiku 1946 r. wszystkie kopalnie z wyjątkiem dwóch były odwodnione, a spadek wydajności obniżony do 48%. Odbudowa całkowita przewidziana jest na maj 1947 r. I tu również daje się dotkliwie odczuwać brak maszyn i wyposażenia technicznego.

Wojna zahamowała wielkie przedwojenne plany przedstawienia Polski na kraj półprzemysłowy. W 1938 r. Polska posiadała 23 odlewnie, zatrudniające ok. 46.600 pracowników. Na skutek przesunięcia granic przemysł żelazny i stalowy rozrósł się ogromnie i mógłby osiągnąć 2.141.000 ton surowej stali, 1.304.000 surówki i ok. 1.600.000 ton walcowanej i kutej stali rocznie. Są to jednak możliwości hamowane ogromnym zniszczeniem i trudnościami napotykanymi przy odbudowie.

Obejmując w 1945 r. te obiekty, władze polskie zastały tam nie tylko zniszczenie na skutek działań wojennych, ale ponadto przeważna część urządzeń była przez Niemców wywieziona. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego obejmuje w obecnej chwili 21 zakładów, z których jednak 5 nie nadaje się na razie do uruchomienia. Pełna odbudowa tych 21 hut przewidziana jest na rok 1948/49 kosztem 60.000.000 dol. Dotychczasową odbudowę utrudniał brak narzędzi, materiałów kauczukowych i skórzanych, elektro-technicznych, chemicznych i wybuchowych. W 1945 r. zatrudniano 55.015 pracowników fizycznych, tj. 87% stanu z 1938 r. i 6.117 urzędników, tj. 90% stanu z 1938 r., chociaż poziom produkcji był znacznie niższy. Autor zwraca uwagę na obniżoną wydajność pracy, wynikającą z długotrwałego niedożywiania, braku fachowców, podniesionej granicy wieku, pogarszania stanu narzędzi i zajęcia stosunkowo dużej liczby pracowników raczej przy odbudowie niż przy produkcji. Zdaniem autora, produkcja nawet po całkowitej odbudowie nie osiągnie poziomu z 1938 r., o ile zniszczone i zużyte urządzenia nie będą zastąpione przez nowe, to zaś da się osiągnąć tylko drogą kredytu lub pomocy z zewnątrz.

Tempo i rozmiary odbudowy terenów przemysłowych zarówno na ziemiach centralnych, jak i na ziemiach odzyskanych, zadecydują o tym, czy Polska stanie się w najbliższej przyszłości głównym dostawcą żelaza i stali dla wschodniej i południowej Europy. Niezbędne przy produkcji stali rudy żelaznej były przed wojną importowane w 100%. Na pierwszym miejscu stały rudy manganowe, pochodzące z ZSRR i Indii. Wprawdzie obecnie Polska otrzymała kopalnie tej rudy koło Wrocławia, jednak ze względu na przewidzianą ekspansję polskiego przemysłu import stopów będzie musiał być znacznie zwiększony. Jeżeli idzie o nikiel, to Polska nie posiadała żadnych kopalń, te, które obecnie otrzymała, są wprawdzie mało wartościowe, jednak można przypuszczać, że wystarczą na potrzeby wewnętrzne. Ich stan zniszczenia nie jest jeszcze znany. Małowartościowe rudy miedzi w kraju i wysoki koszt produkcji zmuszały przed wojną do importu rudy tego metalu. Obecnie kopalnia na Dolnym Śląsku może dać około 1.000 ton, wtedy gdy posiadane fabryki zdolne są przerobić ca 3.000 ton. W chwili obejmowania tych obiektów przez władze polskie wszystkie one były zalane, a urządzenia wywiezione. Gdy jednak ten przemysł będzie odbudowany, nad czym się intensywnie pracuje, zaspokoї on w dużej mierze krajowe potrzeby wyrobów miedzianych.

Przemysł łożwiany i cynkowy, skupiony na Polskim Śląsku, zatrudniał w 1938 r. 2.000 robotników przy wydobyciu 498.000 ton rudy łożwiny i 44.000 rudy cynku. Kopalnie na Ziemiach Odzyskanych produkowały w 1937 r. 722.103 ton rudy łożwiny i cynku. Polskie załogi techniczne zastały w r. 1945 kopalnie te i odnośne fabryki w stanie całkowitego niemal zniszczenia, pozbawione urządzeń. Przy pomocy maszyn ocalałych w kopalniach sąsiednich postanowiono niezwłocznie wznowić pracę w najważniejszej kopalni: „Nowy Orzeł Biały”. Wysiłki w tym kierunku zostały umożliwione przez dostarczenie przez UNRRA podstawowych urządzeń elektrycznych. Jakkolwiek przeciętna produkcja polskiej w r. 1945 była znacznie niższa od polskiej i niemieckiej łącznie w 1937 r., jednak obserwacja wskazuje, zdaniem autora, na stały, godny uznania postęp, tym bardziej zasługujący na podkreślenie, że odczuwa się dotkliwy brak szeregu ważnych materiałów i odbudowa takiego obiektu w tak zniszczonym kraju napotyka na ogromne trudności.

O tekstyliach autor sprawozdania podaje, że ich produkcja przedwojenna obliczona była głównie na rynek wewnętrzny. Import i eksport stanowiły jedynie nikłą

część obrotu. Produkcja opierała się w dużym stopniu na chałupnictwie. Na 9.376 zakładów włókienniczych ok. 6.858 zatrudniało ok. 5 osób. Wytwórnice te były zupełnie zniszczone w związku z masową zagładą ludności żydowskiej (z której rekrutowali się przeważnie chałupnicy) przez okupanta. W porównaniu z innymi gałęziami przemysłu, tekstylny ucierpiał najmniej, jednak zniszczenie fabryk i urządzeń jest tak wielkie, iż trzeba natychmiast nadzwyczajnych środków i pomocy, by produkcja wróciła do normy. Koszt zastąpienia zniszczonych maszyn sięga ok. 140 milionów dolarów a odrestaurowanie fabryk 30 milionów dolarów. Wprawdzie Polska pokryła pewne straty przez otrzymane zakłady poniemieckie, lecz nieznana jest jeszcze ich przedwojenna wydajność. W roku 1937 Polska miała 2.830.000 wrzecion, w 1946 r. ma ich 1.998.514, warsztatów tkackich w 1937 r. — 64.000, w 1946 r. — 57.450, tzn. że wydajność polskiego przemysłu włókienniczego zmalała mimo odzyskania ziem zachodnich o 41,6% i jest o 29,4% poniżej przedwojennego poziomu. Wzrósł wprawdzie potencjał tego przemysłu, lecz wzrosła też konieczność rekonstrukcji. Niełatwo będzie skoncentrować maszyny w najlepiej wyposażonych fabrykach, trzeba będzie niektóre zamknąć, a nieodzownym będzie wyprodukowanie maszyn potrzebnych na miejscu. To pociąga za sobą znowu konieczność rozbudowy tego rodzaju przemysłu, albo import wrzecion i krosien z zagranicy. Już obecnie przemysł tekstylny w Polsce ma ogromne osiągnięcia. Od chwili wyzwolenia wrzeciona czynne wzrosły o 7,9%, w rok później o 67,6%. To samo widzimy w ilości krosien: od 15,7% do 52,4%. Ostatnio Zarząd Centralny opracował plan trzechletni opierając go na imporcie i eksporcie. Wartość importu wzrośnie wtedy z 63 mil. dol. w 1946 r. do 104 mil. dol. w 1947 r. i do 139 mil. w 1948 r. Bardzo interesujące jest zestawienie cyfr z importem przedwojennym. W 1938 r. wynosił on co do bawełny 21.922.400 dol. i 18.079.090 dol. co do wełny. Plan trzechletni przewiduje, że wzrost produkcji i eksport będą mogły pokryć w 1946 r. 94,4% kosztów importu surowców, a 1948 r. 114,3% całego kosztu planowanego importu surowców do Polski.

Tabela II.
Program pomocy UNRRA dla polskich kopalń i kamieniołomów.

Opis towaru	ilość w ton. metr.	wartość w dol. USA
pasy kauczukowe	1 400	1.650.000
świdry	3.200	1.600.000
podkłady pod świdry	500	865.000
wentylatory	1.200	600.000
windy	290	587.000
parowozy	600	450.000
motory elektr.	350	300.000
dragi	300	300.000
filtry	400	200.000
odzież górnicza	90	180.000
środki lokomocji, dźwigi	55	175.000
lampy górnicze	40	172.000
kompresory	340	170.000
wyposażenie labor.	50	120.000
pompy	40	70.000
węże gumowe	90	52.000
małe maszyny	5	9.000
o g ó ł e m	8.950	7.500.000

Wobec tego że Polska nie posiada dużych aktywów za granicą, odbudowa kraju zdana jest całkowicie na własne zasoby, o ile pomoc zagraniczna nie wyrazi się bądź to w formie pożyczki, bądź też w pomocy UNRRA. Dlatego też Rząd Polski zwrócił się do UNRRA o pomoc i we wrześniu 1945 r. zawarł umowę podstawową z jej przedstawicielami. Biorąc pod uwagę niezmiernie straty wojenne Polski UNRRA zgłosiła gotowość natychmiastowej pomocy, która wyraziła się do grudnia 1946 r. sumą 471 mil. dol. Przydział towarów i termin ich dostarczenia został oparty o plan zapotrzebowania. Na pierwszym miejscu postawiono żywność i odzież. Artykuły te miały chociaż trochę złagodzić braki ludności cywilnej w ciągu zimy 1945 r. Nie mając dokładnych da-

nych o warunkach transportu w Polsce nie mogła UNRRA przystąpić natychmiast do realizowania pomocy przemysłowej i komunikacyjnej. Bezpośrednio jednak po zawarciu umowy opracowano program pomocy w odbudowie przemysłu. Z ogólnej sumy 115 mil. dol., przeznaczonych na ten cel do końca 1946 r., 78.946.200 pokryje środki komunikacyjne, reszta zaś pójdzie na odbudowę przemysłu. Poza tym 30 milionów zostało przewidziane na pomoc dla przemysłu włókienniczego w postaci surowca, wełny i bawełny. Pierwszym zadaniem UNRRA było dostarczenie surowców i półfabrykatów celem uruchomienia mniej zniszczonych obiektów przemysłowych. By natychmiast podjąć dzieło odbudowy i zwiększyć wydajność produkcji, dostarczono pewną ilość części zapasowych dla maszyn. Towary, rozdzielone przez władze polskie na miejscu w sposób, zdaniem autora, bardzo odpowiedni, okazały się dużą pomocą. Misja UNRRA w Polsce podkreśla w swym sprawozdaniu wielkie osiągnięcia władz przy akcji rozdziałów mimo ogromnych trudności. Tabela III i IV ilustrują bardziej szczegółowy program pomocy UNRRA w górnictwie, kamieniołomach i przemyśle tekstylnym. Autor zwraca raz jeszcze uwagę, że przemysł węglowy jest dla Polski pozycją kluczową nie tylko dlatego, że węgiel jest podstawą całego krajowego przemysłu, lecz i dlatego również, że eksport węgla stanowi 60% wartości handlu wymiennego z zagranicą. Niezmiernie ważnym jest też przemysł włókienniczy po pierwsze ze względu na ogromne braki w odzieży całej ludności, po wtóre ponieważ za przeróbkę surowca dla ZSRR Polska otrzymuje wełnę i bawełnę dla siebie.

Tabela III.

Program pomocy UNRRA dla polskiego przemysłu tekstylnego do grudnia 1946 r.:

przedmiot	ilość w ton. metr.	wartość w dol. USA.
surowce wełny	11.317	15.730.000
surowce bawełny	28.658	14.042.000
przędza wełniana	100	280.000
ogółem	40.075	30.052.000

Tabela IV.

Program pomocy UNRRA dla Polski w materiałach przemysłowych, chemikaliach i różnych towarach do grudnia 1946 r.

Przedmiot	Wartość w dol. USA.
miedź — surowiec i półfabrykat	2.875.000
kauczuk i kauczuk syntet.	2.500.000
chemikalie	1.600.000
metale nie zawierające żelaza	1.344.000
materiały niewymienione gdzie indziej	1.123.500
cynk	1.000.000
pasy	886.800
produkty żeglarskie	518.000
nie zawierające żelaza obrobione metale	296.500
surowce i półfabrykaty metali żelaznych	268.900
materiały do opakowań	222.400
metale zawierające żelazo	141.300
ołów, surowiec i półfabrykat	12.800
ogółem:	12.789.000

Ogólna waga powyższych towarów w przybliżeniu wynosi ponad 73.000 ton.

Prawie wszystkie pozostałe surowce, które Polska ma otrzymać w ramach UNRRA, są już zakupione i powinny być dostarczone w końcu 3-go kwartału 1946 r. Zwłoka w dostawach powstała z przyczyn od UNRRA niezależnych, jak brak okrętów, strajki w portach etc.

Rzeczowo ujęte i nadzwyczaj starannie opracowane, bogato zaopatrzone w dane statystyczne sprawozdanie świadczy o tym, że władze UNRRA głęboko wniknęły w potrzeby Polski i jej trudności. W całej pracy przebiega na każdym kroku przeświadczenie autora o ogromnych możliwościach polskiego przemysłu, o wielkiej przyszłości, która przed nim stoi, i szczerze uznanie dla niezmordowanej pracy polskiego robotnika, pracującego z zapalem w najgorszych nawet warunkach.

A. L.

SPECJALIZACJA POLSKICH PORTÓW MORSKICH — Protokół obrad oraz referaty zgłoszone na I konferencji Naukowej Komisji Morskiej Instytutu Bałtyckiego w Bydgoszczy — 14.—15. VI. 1946. Str. 255. Instytut Bałtycki Gdańsk-Bydgoszcz-Szczecin 1946.

STANISŁAW SKRZYWAN: „Rachunkowość przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych”. Część I — ogólne zasady księgowości. Str. 138. Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1947. W II serii Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie ukazała się praca St. Skrzywana, poświęcona metodycznemu wykładowi systemu księgowości podwójnej.

L. BRODOWSKI: „Samorząd Rad Zakładowych”. Str. 48. Nakładem autora. Częstochowa 1947.

ADAM SCHAFF: „Pojęcie i słowo”. (Próba analizy marksistowskiej). Str. 218. „Książka” 1946.

„Dziś i jutro hut”, „Czarne bogactwo węgla” — broszury popularne wydawnictwa Komisji Popularyzacji Planu Odbudowy Gospodarczej.

MIROSŁAW STAROST: „Filozofia pracy i narodu”. Str. 287. Oficyna Wydawnicza — Katowice 1947.

„ŚWIAT, ŻYCIE I CZŁOWIEK”, pod redakcją J. Pietera. Str. 343. Instytut Pedagogiczny w Katowicach — 1947.

MAPA PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO województwa śląsko-dąbrowskiego według stanu z dnia 1. I. 1946 wraz ze skorowidzem miast, gmin wiejskich i gromad. (Wydawnictwo Instytutu Śląskiego).

Mapa powyższa jest pierwszą tego rodzaju mapą, która uwzględnia podział województwa na powiaty, gminy miejskie, gminy wiejskie i gromady; System gmin zbiorowych (gminę zbiorową tworzy kilka gromad) na Śląsku Górnym i Opolskim wszedł w życie z dniem 1. I. 1946 r., tym samym ujednolicono podział administracyjny tej części Polski z podziałem administracyjnym reszty kraju. Mapa wraz ze skorowidzem, który jest jej uzupełnieniem i komentarzem, ma służyć przede wszystkim urzędom i instytucjom. Ułatwia ona orientację co do położenia w terenie nawet najmniejszych jednostek administracyjnych, jakimi są gromady, poza tym zapoznaje z ustalonymi nazwami miejscowości, uwzględniając ostatnie w tej dziedzinie zmiany.

EDWARD WIECZOREK: „Węgiel polski na tle sytuacji światowej”. Str. 44. Gdańsk-Bydgoszcz-Szczecin 1946. Instytut Bałtycki.

Broszura E. Wieczorka zawiera omówienie zagadnień produkcyjnych i dystrybucyjnych polskiego węgla z uwzględnieniem eksportu i podkreśleniem roli „węgla jako klienta portów morskich”.

Przegląd prasy

W „Wiadomościach Narodowego Banku Polskiego” Nr 12 — 1946 Z. Pirożyński omawia stosunek budżetu do dochodu społecznego Polski. Budżet polski nie obejmuje całości gospodarki państwowej. Brak w nim przede wszystkim przedsiębiorstw objętych przez Państwo w wyniku zmian ustrojowych, a od 1 kwietnia 1946 brak wydatków inwestycyjnych, ujętych odrębnym planem inwestycyjnym. Zagadnienie kosztu utrzymania państwa rozważa autor w łącz-

ności z podziałem dochodu społecznego na akumulowany i konsumowany oraz na poszczególne sektory gospodarki narodowej. Koszty utrzymania Państwa pochłaniają nie tylko część dochodu konsumowanego, lecz wpływają także na przesunięcie między akumulowaną a konsumowaną częścią dochodu społecznego. Autor stwierdza, że w konstrukcji budżetu powojennego nie zaszły takie zmiany, które by uniemożliwiły jego porównywalność z okresem przed-

wojennym, mimo wprowadzenia nowych pojęć i nowych podziałów. Zwróciwszy uwagę na rozrost administracji, spowodowany nową strukturą gospodarczą i realizacją gospodarki planowej oraz reglamentacją towarową i systemem podwójnych cen, wymagającym nadzoru i kontroli, autor stwierdza wzrost zbiorowego zaspakajania potrzeb na odcinku oświaty, kultury, opieki społecznej i zdrowia.

W gospodarce liberalnej zmiany w dochodzie społecznym odbijają się na budżecie z pewnym opóźnieniem. Wzrost lub spadek dochodu społecznego wyprzedza budżet. W gospodarce planowej, gdzie zarówno wielkość budżetu jak i wielkość dochodu są wyrazem dyspozycji tego samego ośrodka, opóźnienia te są niemal wyeliminowane, a stosunek budżetu do dochodu jest wielkością bardziej stałą i tym więcej, im mniejszą rolę odgrywa automatyzm gospodarczy.

Omówiwszy budżet w stosunku do dochodu społecznego przed wojną, obciążenie powojennego dochodu społecznego i stosunek budżetu do planu trzechletniego, autor wyciąga następujące wnioski:

a) Wielkość usług i nakładów w budżecie jest nieproporcjonalnie wielka zarówno w stosunku do liczby ludności jak i dochodu. W porównaniu z okresem przedwojennym wielkość usług i nakładów budżetu liczona na głowę ludności wzrosła niemal dwukrotnie, zaś stosunek ich do dochodu społecznego wzrósł z 13,5% do 33%.

b) Urealnienie budżetu w obecnych warunkach nie jest możliwe. Urealnienie budżetu może nastąpić albo przez wzrost dochodu społecznego, albo przez redukcję funkcji budżetu, to jest zmniejszenie ilości usług i nakładów objętych budżetem.

c) Przy postulowanym w Planie Odbudowy Gospodarczej dochodzie społecznym pełne urealnienie budżetu mogłoby nastąpić dopiero w okresie następnego planu wieloletniego, prawdopodobnie około roku 1950.

d) Redukcja usług i nakładów objętych budżetem przyspieszyłaby znacznie proces urealnienia budżetu.

e) Urealnienie budżetu jest nie tylko warunkiem usprawnienia administracji państwowej i warunkiem zachowania i utrzymania na poziomie elementu ludzkiego, ale jest nie w mniejszym stopniu postulatem finansowym, gdyż nierealność budżetu mierzona stosunkiem realnych wypłat do realnych usług i nakładów budżetowych wytwarza stan napięcia finansowego na odcinku budżetowym.

„Gospodarka Wodna” w Nr 3 — 1946 zamieszcza artykuł T. Maliszewskiego pt. „Czego nas powinna nauczyć historia śródlądowej żeglugi niemieckiej” (1877—1936). Autor omawia rozwój taboru i przewozów, ich wzajemny stosunek i stosunek do komunikacji lądowej, podkreślając gospodarcze konsekwencje zbytnej rozbudowy taboru poczem konkluduje:

Historia żeglugi śródlądowej w Niemczech udowadnia, że brak planowości w jej kształtowaniu, pozostawienie transportu wodnego wolnej grze sił, spowodowało w konsekwencji zniwelowanie wielkich osiągnięć technicznych w budowie dróg wodnych i budowie taboru, jakie w ciągu kilkunastu lat nastąpiły. Przykład jej wskazuje, że bezplanowa eksploatacja żeglugi, przy niczym niehamowanym współzawodnictwie i konkurencji prowadzi do wielkich kryzysów, podrywa samo istnienie żeglugi i w konsekwencji naraża gospodarkę narodową na bezużyteczne marnowanie sił i środków.

Ciekawsze artykuły gospodarcze w czasopismach polskich.

„Dolnośląski Biuletyn Gospodarczy” Nr 1 — 1947 Dr K. Rakowski — Uwagi na marginesie Daniny Narodowej.

„Gazeta Administracji” Nr 9 — 1946. H. Żeleński — Problemy narodowościowe przy określaniu osób, których mienie przechodzi na własność państwa.

„Gospodarka Wodna” Nr 3 — 1946. Inż. A. Szczawiński — Reorganizacja administracji wodnej w Polsce na tle potrzeb gospodarki narodowej. T. Maliszewski — Czego nas powinna nauczyć historia śródlądowej żeglugi niemieckiej (1877—1936).

„Morski Przegląd Gospodarczy” Nr 1 — 1947. — przynosi referaty, wygłoszone na styczniowym Zjeździe Wybrzeża.

„Odnova” Nr 4 — 1947. Wł. Lubnaar. Z przeszłości przemysłu włókienniczego.

„Państwo i Prawo” Nr 1 — 1947. I. G. Blumin-Londyńska szkoła politycznej ekonomii.

„Przegląd Komunikacyjny” Nr 11 — 1946. Z. Keck — Zadania Państwa i samorządów oraz zakres inicjatywy prywatnej w komunikacji w świetle nowej polityki Rządu.

„Przegląd Socjalistyczny” Nr 1 — 1947 Tadeusz Dietrich — Gospodarka wielosektorowa.

„Przegląd Zachodni” Nr 1 — 1947. F. Barciński — Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie gospodarcze dla Polski. R. Łyczywek — Ziemi Odzyskane w wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego.

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy” Nr. 1 — 1947 — J. Hofman — Nowe momenty w walce z drożyzną.

„Społem” Nr 2 — 1947. L. Marszałek — Razem czy oddzielnie.

„Tygodnik Warszawski” Nr 6 — 1947. St. Bitner — Zagadnienie węglowe w W. Brytanii.

„Wiadomości Gospodarcze” Nr 1 — 1947. L. Grabowski — W walce o ujawnienie obrotów.

„Wiadomości Narodowego Banku Rolnego” Nr 12 — 1946. J. Jurkiewicz — Rola Narodowego Banku Polskiego w zakresie operacji zagranicznych. Z. Pierożyński — Budżet a dochód społeczny Polski.

„Wieś i Państwo”. Nr 10 — 1946. J. Lutosławski — Rolnictwo w ramach obecnej polityki gospodarczej a wymagania Ziemi Odzyskanych. J. B. Ludopolski — Odbudowa wsi w pasie zniszczeń wojennych.

TREŚĆ NUMERU 2-go:

Po wyborach do Sejmu. Inż. Eugeniusz Kwiatkowski — Perspektywy gospodarczego rozwoju Wybrzeża. Dr Wacław Fajans — Plan inwestycyjny a rynek pieniężny. Ludwik Horoch — Zasady współpracy przemysłu państwowego z prywatnym. Dr Stanisław Wyrobisz — Koniunktura rolnicza. Krzysztof Znamierowski — Przez eksport do importu. Prof. Karol Bohdanowicz — Rudy żelazne. Tadeusz Orlewicz — Na marginesie prac Międzynarodowej Organizacji Handlu. Dr Stefan Rozmaryn — Organizacja budownictwa przemysłu państwowego w ZSRR. Dr St. Berezowski — Czołowy kraj emigracyjny. Krystyna Stepińska — Pięcioletni plan turecki. Powojenne plany gospodarcze Danii. Mgr Józef Szarski — Przemysł bułgarski potrzebuje surowców. Michał Berger — Badanie uzdolnień. Józef Mańkowski — Na fali. Mgr Piotr Romanowski — Osiągnięcia i drogi przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego. Produkcja i zbyt przemysłu węglowego w 1947 roku. Przemysł chemiczny na Ziemiach Odzyskanych. Przemysł elektrotechniczny na Z. O. Józef Dominko — Nowe drogi rozwoju spółdzielczości radzieckiej. Reaktywowanie Międzynarodowego Spółdzielczego Komitetu Bankowego. Międzynarodowe Targi Poznańskie. Kronika przemysłu państwowego, spółdzielczego, gospodarki prywatnej — Wybrzeże i żegluga — Eksport—import — Rynki światowe — Różne z kraju — Z całego świata — Przegląd wydawnictw — Przegląd prasy.

ZAKŁADY STARACHOWICKIE W STARACHOWICACH ZAKUPIĄ

**parowozy wąskotorowe
dwa lub trójosiowe**
dla toru o rozpiętości szyn 75 cm,
w stanie gotowym do użytku, wzgl.
wymagającym niewielkiego remontu

Szczegółowe oferty wraz z opisem parowozów, podaniem ceny, stanu zużycia, warunków płatności itp. należy kierować pocztą pod adresem ZAKŁADÓW

Huta Ferrum w Katowicach II

poszukuje:

Do Biura Produkcji i Planowania:
INŻYNIERA — na stanowisko szefa i
TECHNIKÓW — MECHANIKÓW — do prac planowania.
Do Inspekcji Technicznej Kontroli:
INŻYNIERA — na stanowisko zastępcy szefa,
INŻYNIERA — pragnącego poświęcić się zagadnieniom
spawalniczym,
TECHNIKA — do prac odbiorczych.
Do Wydziału Inwestycyjnego:
INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW-MECHANIKÓW
TECHNIKA — budowlanego,
MISTRZA — budowlanego.
Do Biura Technicznego:
INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW-KONSTRUKTORÓW.
Do Wydziału Organizacji i Kontroli:
EKONOMISTĘ lub TECHNIKA,
TECHNIKA z praktyką administracyjną — na referenta
oszczędnościowego.
Zgłoszenia: do Wydziału Personalnego Huty Ferrum.

PAP/66

Poszukujemy

REFERENTA

do WYDZIAŁU HANDLOWEGO
z dobrą praktyką
techniczno-handlową

WARUNKI: WYNAGRODZE-
NIA w/g UMOWY ZBIORO-

WEJ, MIESZKANIE KOMFORTOWE ZAPEWNIŁE
OFERTY SKŁADAĆ:

**PAŃSTWOWE
ZAKŁADY LOTNICZE, RZESZÓW**

72

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-EKSPEDYCYJNE PRZEMYSŁU

CENTRALA W WARSZAWIE

AL. GEN. SIKORSKIEGO 21 (AL. JEROZOLIMSKIE)

ODDZIAŁY MORSKIE:

Gdynia — Śląska 12/16
Gdańsk — Grunwaldzka 20
Szczecin — 5-go Lipca 12

ODDZIAŁY LĄDOWE:

Warszawa — Towarowa 23
Radom — Curie Skłodowskiej 11/13
Lublin — Krak. Przedmieście 3b
Kraków — Rynek Główny 17
Łódź — K. ściuszki 39
Tomaszów Maz. — Piliczna 35
Skierniewice — Strykowska 15
Zduńka Wola — Piłsudskiego 36
Pabianice — ks. Piotra Skargi 51
Poniatów — Składowa 12
Toruń — Mostowa 6
Bydgoszcz — 1-go Maja 76
Kalisz — Babina 11
Gorzów — Wandy Wasilewskiej 41
Słupsk — Al. Wojska Polskiego 46
Katowice — 3-go Maja 36
Sosnowiec — 3-go Maja 21
Częstochowa — N. N. M. Panny 67
Gliwice — Dworcowa 26
Opole — Strzelecka 8
Wrocław — Pomorska 4
Jelenia Góra — Kolejowa 52
Wałbrzych — Osóbki-Morawskiego 2
Lwówek — Al. Wojska Polskiego 7

**ZAAŁATWIA: EKSPEDYJCJĘ LĄDOWĄ I MORSKĄ,
TRANSPORTY SAMOCHODOWE, KOLEJOWE I KONNE, NA-
GAZYNOWANIE, CLENIE, UBEZPIECZENIE TRANSPORTÓW**

84

Przetarg nieograniczony

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH „RYGAWAR”

W WARSZAWIE

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty remontowo-budow-
lane świetlicy fabrycznej w bu-
dynku przy ul. Gocławskiej Nr 9.

Oferty należy składać do dnia 17 lutego 1947 r.
godz. 12, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć odpis świa-
dectwa przemysłowego, wyciąg z re-
jestru handlowego oraz kwit Urzędu
Skarbowego lub Narodowego Banku
Polskiego na złożone wadium
w wysokości 3% zaoferowanej sumy

Blisze informacje i podkłady przetargowe otrzy-
mać można w **SEKRETARIACIE BIURA
FABRYKI „RYGAWAR”, UL. GOCŁAWSKA 9**

79

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DŚL. W JELENIEJ GÓRZE

POSZUKUJE:

Konstruktora do biura projektów sieci, Sie-
ciowców z praktyką, Sieciowców montażow.
z praktyką, Energetyków do siłowni ciepłych,
Kierowników oddziałów terenowych z dużą
praktyką, Teletechnika do aparatury automa-
tycznej, Techników przekąźnikowych, Ener-
getyka do sił wni wodnych, Inżyniera wod-
nego z praktyką budowy jazów, Majstrów tur-
binowych, kotłowych i warsztatowych, Tech-
nika budowlanego z praktyką żelbetonową

Na powyższe stanowiska mogą reflektować fa howcy
z wyższym lub średnim wykształceniem tech-
nicznym lub z wybitnie dobrą praktyką ruchową.

Absolwentów liceum i gimnazjum elek-
trycznego, Maszynistów turbinowych, pa-
rowych i wodnych, Brygadzystów siecio-
wych, Monterów wysokiego i niskiego na-
pięcia — z praktyką, Mechaników, monte-
rów i ślusarzy, Monterów telefonicznych
(automaty lub łącznice L. B.)

Zjednoczenie reflektuje na pierwszorzędne siły fachowe.
Zgłoszenia tylko pis mne z podaniem życior. su, odpisu świa-
dectw (bez poświadczeń) przesyłać do **ZARZĄDU Z. E. O. Ds.
JELENIA GÓRA, UL. BOGUSŁAWSKIEGO Nr 2**, powołując
się na ogłoszenie. Z. E. O. Ds. zwracać będzie przesłane
dokumenty w razie odmownego załatwienia podania

71

Fabryka Smarów Technicznych

Inż. BRONISŁAW PATZAU
ŻYWIEC, ul. Kolejowa 24, tel. 46

przyjmuje znowu zamówienia na dostawy:

smarów wysokotopliwych (kalipsoli),
smarów do łożysk kulkowych SKF,
smarów samochodowych,
woslu adhezyjnego do pasów w naj-
lepszych gatunkach.

69

Zjednoczenie Przemysłu Kociarskiego

Państwowe Zakłady Mechaniczne i Budowa
Konstrukcji Stalowych „Zamkost”
Będzin, ulica Kościuszki 102

poszukują

konstruktora

Zgłaszać się: Będzin, ul. Kościuszki 102. Dział
Personalny.

85

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 7
w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 1
ogłaszają

Przetarg ofertowy na wykonanie 60 par butów dla Straży Pożarnej.

Blizszych informacji udziela Referent socjalny,
u którego należy składać oferty do dnia 25 lu-
tego br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. 3. 47
o godz. 10. Zastrzega się wolny wybór oferenta
bez względu na wysokość ceny lub unieważnie-
nie przetargu bez podania przyczyn i prawa
roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań.

(PAP/87)

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Rybnik, ul. Kościuszki 54.

przyjme na dobrych warunkach:

inżynierów górniczych i maszynowych, techników
górniczych i maszynowych, techników ener-
gicznych, konstruktora-mechanika, technika war-
sztatowego do biura planowania, kreślarza tech-
nicznego, maszynistki - stynotypistki.

Zgłoszenia przyjmuje biuro personalne.

(PAP/86)

» BUCHALTERÓW «

samodzielnych poszukuje od zaraz do pracy
w Gliwicach

ZJEDNOCZENIE PRZEM. FARB I LAKIERÓW,
Gliwice, ul. Studzienna 8.

(PAP/68)

Fabryka Kwasu Węglowego

dawn. C. G. ROMMENHÖLLER
pod Zarządem Państwowym

KATOWICE, ul. Chorzowska 21, telefon 341-34
BYTOM, ul. św. Jacka 2, telefon 41-09
RYBNIK, ul. Jankowicka 8a, telefon 141
WARSZAWA, ul. Prądzyńskiego 24, Wola.

80

DYREKCJA BUDOWY LINII 220 kV ŚLĄSK—ŁÓDŹ

poszukuje do natychmiastowego kupna trzy
SAMOCHODY OSOBOWE

dobre ogumione, w stanie gotowym do ruchu,
o pojemności ponad 2000 cm³. Zgłoszenia należy kie-
rować do Sekretariatu Zjednoczenia Energety-
cznego Okręgu Łódzkiego, Łódź, ul. Daszyń-
skiego 58 (tel. 106-15).

76

Jest do sprzedania

KOMPRESOR

marki Luchard na 100 atm., nowy

KA-PE-HA KATOWICE, Mickiewicza 15
Tel. 345-57, 345-58

82

KATOWICKIE ZJEDN. PRZEM. WĘGLOWEGO w Katowicach-Wełnowcu

poszukuje

fachowca na stanowisko elektrycznego sztygara
oddziałowego z praktyką w górnictwie.

Zgłoszenia przez Biuro Personalne KZPW do
Działu Energetycznego pok. nr 209/II p. (PA/73)

Zakłady Przemysłowe „Boryszew”

pod Zarządem Państwowym

w Sochaczewie, ulica 15-go Sierpnia Nr 106

proszą o złożenie oferty na wykonanie

STUDNI ARTEZYJSKIEJ

o wydajności 10 m³ na 1 godzinę

70

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospo-
darcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych
Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRZEMUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): mies. zł 100, kwart. zł 300, półrocznie zł 600.
CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 2-ga i 3-cia strona okładki po 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 1/4 str. — 8.000,— zł, 4-ta strona
okładki — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/2 str. — 20.000,— zł, 1/4 str. — 11.000,— zł, 1/8 str. —
7.000,— zł, 1/16 str. — 4.000,— zł, 1/32 str. — 2.500,— zł. Drobne od słowa 25,— zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 300,— zł.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391.
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54 134 II 47. R. 87019

BYTOMSKIE ZAKŁADY BUDOWY MASZYN

**mogą oddać pewną
ilość robót tokarskich
i ślusarskich drob-
nym poddostawcom**

Prosimy o składanie zgłoszeń z podaniem miesięcznej ilości roboczo — godzin tokarskich i ślusarskich, którymi moglibyśmy dysponować, wraz z podaniem ceny 1 roboczo-godziny tokarskiej i ślusarskiej, pod adresem

**BYTOMSKIE
ZAKŁADY
BUDOWY
MASZYN**

BYTOM, UL. JAGIELLOŃSKA 23

(PAP) 67

ZAKŁADY STARACHOWICKIE W STARACHOWICACH

**POSZUKUJĄ
OD ZARAZ:**

1. **Głównego buchaltera,**
2. **Kierownika Propagandy i Informacji,**
3. **Inspektora Wydziału Zaopatrzenia Apropizacyjnego,**
4. **Księgowych,**
5. **Pracowników buchalteryjnych** wykwalifikowanych,
6. **Pracowników oświatowo-kulturalnych** z odpowiednimi kwalifikacjami

**WARUNKI WYNAGRODZENIA: DO
OSOBISTEGO OMÓWIENIA**

Pracownikom zaangażowanym gwarantuje się mieszkanie, przydziały aprowizacyjne i obiady w Stołówce Zakładowej.

**Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem i odpisami świadectw składać należy do
BIURA PERSONALNEGO ZAKŁADÓW**

64

CENTRALA ODLEWÓW

WARSZAWA — UL. MOKOTOWSKA 12

TELEFONY: 8 — 50 — 21; 8 — 50 — 22

Prosi P. T. Odbiorców o zgłaszanie do dnia 28 lutego 1947 r.:
**kwartalnego zapotrzebowania na wszelkie odlewy
z żeliwa, staliwa, metali nieżelaznych,
armaturę, kotły do centr. ogrzewania itd.**
obejmującego okres II kwartału 1947 r.

**Zapotrzebowanie na drobne ilości odlewów dla po-
trzeb rynku miejsc. pokrywają nasze Składy w terenie:**

KRAKÓW

ul. Kopernika 6

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 213

KATOWICE

ul. Gliwicka 15

POZNAŃ

Św. Marcina 18

SOPOT

ul. Pokorniewskiego 8

WROCŁAW

ul. Kołłątaja 31

SZCZECIN

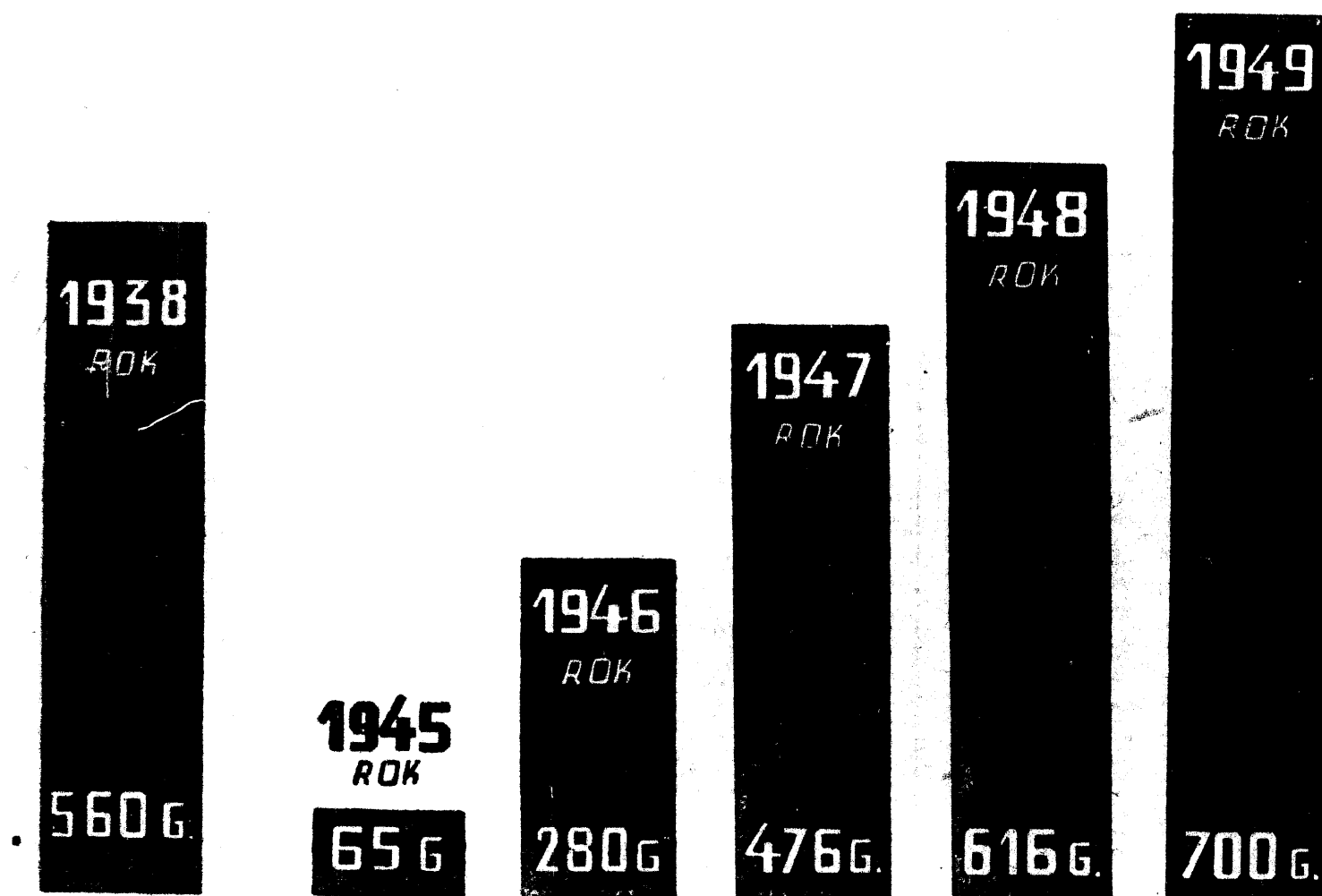
Al. Wojska Polsk. 10

WARSZAWA

ul. Leszno 92

PRODUKCJA WYROBÓW TYTONIOWYCH W PLANIE 3 LETNIM

W GRAMACH
NA GŁOWĘ
LUDNOŚCI



W ZESTAWIENIU Z LATAMI
1938 • 1945 • 1946

